

Uśmiechu na co dzień, siły,
wytrwałości i pogody ducha
w każdej sytuacji oraz rychłej wiosny,
by „kwiatek dla Ewy” można było
przynieść nie tylko z kwiaciarni
– życzy wszystkim Paniom
redakcja Życia Przemyskiego.

Ind. 348977 PL ISSN 0208-6964



Jacek SZWIC

Jaki los czeka 1700 przemyskich przedszkolaków?

Jesteśmy za, a nawet przeciw

Mało która z uchwał podejmowanych przez przemyskich radnych wzbudzała takie zainteresowanie mieszkańców miasta, jak omawiany na ostatnim posiedzeniu projekt prywatyzacji przedszkoli. Przebieg debaty obserwowali przedstawiciele rodziców, rad osiedlowych, dyrekcji prywatyzowanych placówek i kuratorium oświaty. Szereg wątpliwości oraz uwag krytycznych do propozycji Zarządu Miasta mieli też sami radni.

Od uchwały tej, licząc tylko według liczby dzieci, zależą będą losy ok. 1700 przemyskich rodzin. Do tego dochodzą jeszcze pracownicy prywatyzowanych placówek oraz osoby i instytucje związane z przedszkolami. W sumie spory krąg ludzi, dla których decyzja rady będzie miała istotne znaczenie. Brak szczegółowych informacji, lęk przed nowością, ryzyko zwolnień wśród personelu i obawy przed drastycznymi podwyżkami opłat – wszystko to spowodowało, że prywatyzacja przedszkoli jawi się w wyobraźni zainteresowanych niczym kataklizm. Czy słusznie?

Czeski film

– tak przekształcanie placówek publicznych w niepubliczne nazwał jeden z obecnych na sesji dziennikarzy. Podobnego zdania – jak wynika z zapisu dyskusji – byli i radni. Poza klubem „Przymierze Samorządowe” dwa pozostałe wypowiedziały się przeciwko uchwale w wersji zaproponowanej przez Zarząd Miasta.

W imieniu klubu SLD zaczął radny S. Mach: – *Uważamy, że projekt należy odrzucić. Nie jesteśmy przeciwni prywatyzacji jako takiej, ale w tej formie uchwała jest nie do przyjęcia. Nie w sytuacji, kiedy nikt nie wie, a naczelnik Wydziału Oświaty i Zarząd Miasta sami podejmują decyzje. Nie mieszkańcy są dla urzędu, ale urząd dla mieszkańców. Oni nie mogą być zmuszani do czegoś, czego nie chcą, nie rozumieją. Dlatego nie wyjdź z propozycji*

prywatyzacji dwóch placówek, pilotażowo? Po roku, kiedy zobaczymy jak funkcjonują, okaże się, czy to było słuszne posunięcie.

Stanowisko klubu „Forum Wyborcze”, o podobnej treści, przedstawił radny W. Kalinowski: – *Będziemy głosować przeciwko. Głównie z powodu trybu, w jakim ten projekt był rozpatrywany przez komisje i kluby. Jeśli komisja oświaty, najbardziej merytoryczna w tej sprawie, zajmuje się uchwałą w ostatni dzień przed sesją, jeśli dyrektorki przedszkoli dowiadują się na cztery dni przed sesją, jeśli konsultacje z rodzicami przeprowadza się w poniedziałek, a sesja jest we wtorek – to jest to taki tryb, w którym przyjęcie tej uchwały uważamy za niemożliwe.*

Po wystąpieniach klubów, M. Zamirski przedstawił negatywne stanowisko komisji oświaty. Po nim radni zaczęli wypowiadać się w imieniu własnym. Rodzynkiem wśród obecnych okazał się głos radnego W. Piszca, który jako jedyny nie miał uwag krytycznych, a całą debatę uznał za zbędną i nakreślaną „pod publiczność”.

Radny R. Lis postulował o wstrzymanie się z prywatyzacją do czasu zasięgnięcia opinii rodziców: – *Osobiście uważam, że takie sprawy należy rozstrzygać oddolnie. Niech rodzice w danych dzielnicach się wypowiedzą, czy to jest dobre wyjście, czy nie. Jeśli się okaże, że tak, to ludzie sami będą chcieli je powieścić.*

Pozostali radni artykułowali swe uwagi jeszcze mocniej: – *Na pytanie, z ilu rad osiedlowych pan Łoziński ma opinię*

pozytywną, uzyskałem odpowiedź, że z ani jednej. A dyrektorkom wydał rozporządzenie, by obwieszczenia o prywatyzacji wywiesić na ścianie. Proszę państwa, kto z kogo tutaj kpi?...

Nie przebiegał w słowach i radny J. Bartmiński: – *O czym my w ogóle mówimy?... Same negatywne stanowiska, a pan prezydent z uporem maniaka dalej tkwi w przekonaniu, że to jest świetny pomysł. Tu rzeczywiście nie docierają żadne argumenty. Pytam: kiedy zarząd zajmował się tym projektem? Czy był czas na konsultacje? To co robimy tu dzisiaj od rana, robimy za Zarząd Miasta i pana naczelnika.*

Kto z kogo kpi

Większość wypowiedzi radnych prezydent T. Sawicki uznał za kpinę i demagogię. – *Gdyby ktoś zechciał uważnie przeczytać załącznik informacyjny dołączony do projektu, na 90 proc. wątpliwości znalazłby odpowiedź. Te warunki mówią wyraźnie, że odpłatność ma być taka sama jak dotychczas (chyba że rodzice zdecydują inaczej), że jeśli prywatyzacja się nie powiedzie, przedszkole wraca pod opiekę gminy, że płace personelu będą ustalone w oparciu o rozporządzenia MEN... Zwolnienia? Proszę państwa, publiczne czy niepubliczne, zatrudnienie musi być dostosowane i do przepisów, i do ilości dzieci. Ukrytego bezrobocia utrzymywać nie będzie nikt, niezależnie od statusu placówki.*

Przesadna w opinii głowy miasta troska rajców o dzieci ma się nijak do realiów budżetowych: – *Jeśli tak, to proszę bardzo. Ilość miejsc możemy podwoić, potroić i w ogóle za podstawowe zadanie gminy uznać budowanie przedszkoli. Przecież wydatki na oświatę i tak są znaczne. Na sesji budżetowej będzie się można o tym przekonać.*

Mimo krytyki ze strony rady prezydent twardo bronił idei prywatyzacji: – *Jak długo będziemy sobie wmawiać, że prywatne znaczy gorzej. Ta dyskusja jest bez sensu. Przed referendum niektórzy na siłę udowodniłi, że nie ma po co iść... W efekcie mamy teraz to co mamy. Tutaj zaczyna to wyglądać tak samo.*

Ciąg dalszy na str. 4

30 par na parkiecie

Tańczą: Magdalena Wiśniowska i Jakub Buczak – zdobywcy I miejsca w kategorii 13-14 lat.

Fotoreportaż z Dziecięcego Turnieju Tańca Towarzyskiego na str. 6

102 MHz 72,41MHz
UKF FM
R A
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemysł
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

NAJWIĘKSZY SKLEP SAMOBSŁUGOWY W PRZEMYSŁU
Supersam BINGO
w budynku Marko-Exim, ul. Lwowska 36a
INFORMUJE
Już od 20.03.96 w sprzedaży PRALKI, LODÓWKI, ZAMRAZARKI, KUCHNIE MIKROFALOWE, GAZOWE polskie i zagraniczne
UWAGA
Towar dostarczamy do mieszkań własnym transportem
Czynny cały tydzień od 9.00 do 20.00
Sprzedajemy na raty

PRZYJMĘ DO PRACY W SKLEPIE SPOŻYWCZYM
WIADOMOŚĆ:
TEL. 78-34-27

KINO CENTRUM
ŻYCIE PRZEMYSKIE
ZAPRASZAJĄ NA FILM
Pierwsze dwadzieścia osób, które zgłoszą się z tym egzemplarzem ŻP w kasie kina Centrum otrzyma 20 procent zniżki przy zakupie biletu na film „Angus” 6 marca, g. 18.
Terminarz oraz omówienie filmu na str. 14

W REGIONIE

Gest biznesmenów

Zarząd Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu w Przemysłu podjął decyzję o materialnym wsparciu rodziny Kutwickich przybyłych do naszego miasta z Atma-Aty w Kazachstanie. Repatrianci otrzymają komplet mebli pokojowych (wartości 1400 zł) i kuchennych (wartości 750 zł) oraz zestaw lamp oświetleniowych (wartości 350 zł) do mieszkania przy ulicy Tarnawskiego. Ponadto biznesmeni obdarują ich konserwami mięsnymi na sumę 200 zł i gotówką w kwocie 500 zł.

Zmiana zastępców

Od 1 marca obowiązki zastępcy komendanta Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemysłu pełni ppłk. W. Karwowski. Zastąpił na tym stanowisku ppłk. Lubomira Semeniuka, który został oddany do dyspozycji komendanta głównego SG. Nowo mianowany sprawował dotychczas m.in. obowiązki dowódcy strażnicy w Korczowej, a ostatnio naczelnika wydziału ochrony granicy w przemyskiej komendzie BOSG.

Proces zabójcy

4 marca przed Sądem Wojewódzkim w Przemysłu stanął mieszkaniec Wacławiec Marek L., oskarżony o to, że 31 sierpnia ubiegłego roku, chcąc pozbawić życia swego ojca, Józefa, dusił go i uderzał, co doprowadziło do zgonu.

Wściekliczna

W związku ze stwierdzonymi przypadkami wściekliczyny teren Przemysłu i przyległe do niego miejscowości zostały uznane za okęgi zapowietrzane tą chorobą. Ostatnio 25 osób (w tym małe dzieci), które miały kontakt z chorą na wścieklicznę sarną, zakwalifikowano do szczepień. Za naszym pośrednictwem służby weterynaryjne jeszcze raz przestrzegają przed kontaktami z dziko żyjącymi zwierzętami, wykazującymi zbytnią ufność wobec ludzi. (d)

Śmierć w butelce

W ubiegłym tygodniu zbierałem materiał do reportażu o tym, jakie ryzyko wiąże się z konsumpcją alkoholu niewiadomego pochodzenia – bo tak urzędowo nazywają się szmuglowane ze Wschodu trunki.

W samym tylko Przemysłu od początku tego roku po wypiciu takiego alkoholu zmarło kilka osób. W czwartek do specjalistycznego laboratorium zanieśliśmy butelkę kremłowskiej, gdyż jej zawartość była mocno podejrzana. Kremłowska była kupiona u jednego z przemyskich taksówkarzy. Z zakończeniem reportażu czekałem na wyniki badań, gdy tymczasem życie dopisało ciąg dalszy.

29 lutego w jednym z mieszkań przy ul. Focha znaleziono zwłoki 38-letniego mężczyzny, na jego ciele nie ujawniono śladów działania przestępczego, a ustalone okoliczności wskazywały na przyczynę śmierci, którą mógł być alkohol. Następnego dnia do Szpi-

tala Wojewódzkiego na Oddział Intensywnej Terapii, w krytycznym stanie trafił 52-letni mężczyzna z objawami silnego zatrucia alkoholowego. Połączono te dwie sprawy i okazało się, że obaj mężczyźni wspólnie spożywali alkohol – najprawdopodobniej metylowy.

1 marca przy ul. Słowackiego w mieszkaniu, będącym znaną w okolicy meliną, znaleziono zwłoki 60-letniego mężczyzny. Istnieją podejrzenia, że była to trzecia ofiara tego alkoholu.

Za tydzień „Śmierć w butelce” – reportaż, do którego życie dopisało nowe, tragiczne fakty.

Jacek SZWIC



dopiero na początku przyszłego roku.

Dyrektor TP SA Mieczysław Baran zapowiedział, że w połowie kwietnia również mieszkańcy Przeworska będą mogli telefonować, wykorzystując najnowszą technikę cyfrową, gdyż zostanie oddana do użytku nowa centrala. W ten sposób mieszkańcy Jarosławia, Lubaczowa, Przemysłu i Przeworska będą mogli łączyć się z sobą bez pośrednictwa centrali międzymiastowej.

Jas

W Jarosławiu

Niebawem cud telefoniczny

Kiedy wreszcie Jarosław zostanie telefonizowany? Od dawna zastanawiają się nad tym mieszkańcy miasta. Jak dotąd oczekiwanie na telefonizacyjny cud było bezskuteczne.

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie w Jarosławiu zostanie oddana do użytku nowa cyfrowa centrala telefoniczna. Dyrektor Telekomunikacji Polskiej SA w Przemysłu Mieczysław Baran zapewnił reportera Życia Przemyskiego, że w tej chwili w jarosławskiej centrali trwa proces testowania zamontowanych już nowoczesnych urządzeń i najprawdopodobniej w połowie marca zostanie ona oddana do użytku. Mimo zimy trwają również prace montażowe sieci abonenckiej. W tej chwili wykonuje się je w południowej części miasta, tj. od strony Muniny i Widnej Góry.

Stanisław Szczepanik, przewodniczący Społecznego Komitetu Telefonizacji Jarosławia poinformował, że osoby zainteresowane otrzymaniem telefonu mogą dokonywać przedpłat na konto Społecznego Komitetu Telefonizacji. W tym roku w Jarosławiu sieć abonencka ma zostać wykonana w 90 procentach. Oznacza to, że zdecydowana większość mieszkańców miasta będzie mogła bez problemów korzystać już z wynalazku Billa. Jedynie na Garbarzach prace montażowe rozpoczną się dopiero w ostatnim kwartale tego roku i mieszkańcy tego rejonu miasta będą mogli otrzymać telefon

OD REDAKTORA

Ponownie „niet”!

Liczne przykłady świadczą, że przynależność do rządzących partii (SLD – PSL) chroni członka przed każdą odpowiedzialnością, choćby ciążyła na nim najcięższe zarzuty, partyjna solidarność uchroni go przed prokuratorem. Dla wiernych są zawsze nagrody w postaci sówicze opłacanych stanowisk i intratnych urzędów. Z handlu stanowiskami uczyniono cnotę i zasadę: zwycięzcy należy się wszystko, bo tak chcieli wyborcy. Gdzieś w kącie zarzucono, jak rzecz zbędną i zużytą coś, co się zowie „nadrzędnym interesem państwa”. Mimo parlamentarnej większości sprawiającej, że koalicja może uchwalić dowolne ustawy, nie oglądając się na nikogo, nie mamy jeszcze konstytucji, nie przeprowadzono niezbędnych reform systemu emerytalnego, służby zdrowia i oświaty, nie posunięto znacząco do przodu reformy samorządowej. Pełnia władzy w rękach koalicji po wyborach prezydenckich, owocuje jak na razie tylko w zawłaszczaniu dalszych obszarów życia publicznego: służb specjalnych, telewizji publicznej. Na skandale towarzyszące dymisji Pawlaka i Oleksego nakładają się coraz to groźniejsze pomruki dochodzące z Moskwy. Skandaliczne i obrażające Polaków wypowiedzi Żyrynowskiego, wystawianie przez rosyjskie służby specjalne świadectwa moralności polskim politykom, kwestionowanie zbrodni katyńskiej, „niet” wobec naszego udziału w NATO, a ostatnio budząca najgorsze skojarzenia propozycja przeprowadzenia przez nasze terytorium eksterytorialnej autostrady. To znak, że Rosja inaczej patrzy dziś na Polskę niż jeszcze trzy lata temu. Czy na takie osmieszenie się wschodniego sąsiada miała wpływ zmiana politycznego układu w Polsce – nie wymaga to chyba komentarza. Dziś już nikt by nie zabiegał tak stanowczo o wyprowadzenie z kraju oddziałów Armii Czerwonej i status politycznej półsuwerenności byłby zapewne do zaakceptowania przez liczne środowiska, mające dziś wpływ na bieg spraw publicznych. Czy świadomość tych zagrożeń wpłynie na mobilizację opinii i odwrócenie niebezpieczeństwa powolnej erozji naszej cudem odzyskanej niepodległości. Czy potrafimy jako naród choć raz być „mądrymi przed szkodą”? Sondażę popularności partii na razie nie świadczą, że wykluwamy dla siebie i naszych dzieci lepszą, bezpieczniejszą przyszłość.

Wiesław BEK

KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI W PRZEMYŚLU

ul. Boh. Getta 1, tel. 78-12-30

ogłasza przetarg nieograniczony

na opracowanie projektu technicznego wraz z kosztorysem inwestorskim modernizacji instalacji elektrycznych w budynkach Komendy Rejonowej Policji przy ul. Czarnieckiego nr 4 w Jarosławiu.

Przetarg jest organizowany zgodnie z ustawą z dnia 10.06.1994 r. o zamówieniach publicznych (Dz.U. nr 76 poz. 344). Informacje szczegółowe niezbędne do przygotowania ofert zawiera specyfikacja istotnych warunków zamówienia, które można otrzymać w siedzibie zamawiającego w pok. 513 ewent. pocztą (po zgłoszeniu wniosku).

Wyjaśnień dot. przetargu udziela mgr inż. Janusz Ostasński pok. 504, tel. 781174.

Oferty w opieczętowanych kopertach, oznaczonych „przetarg na projekt instalacji elektrycznych” składać w pokoju 513 do dnia 18.04. br. godz. 15.30.

Otwarcie ofert nastąpi w pok. 513 w dniu 19.04.96 r. o godz. 10.00 w obecności oferentów.

KRONIKA POLICYJNA

Wpadli na pontonie

26 lutego przemyscy policjanci ujawnili, że Janusz S. wraz z Ryszardem W., pod osłoną nocy włamali się do jednej z piwnic przy ulicy Grunwaldzkiej, skąd skradli... ponton z kompletem wioseł i pompkę. Nie udało się ustalić, czy panowie ci planowali sploty, ale niejako przy okazji wyszły inne włamanie do piwnic. Zatrzymano też paserów Czesława Sz. i Irenę Cz., którzy skradziony towar upłyniali.

Hurtowi włamywacze

W nocy z 27 na 28 lutego w Przemysłu w rejonie magazynów MPRB grasowali włamywacze. Ich łupem padły składowane tam towary (buty i odzież) wartości 23

tys. zł oraz alkohol skradziony z pobliskiej pijalni piwa.

Złodziej w futrze

27 lutego w Jarosławiu sprytny złodziej, wykorzystując nieuwagę personelu sklepu Adam i Ewa skradł z wieszaka futro z norek, wartości 2 tys. 400 zł.

Rozbój w Medyce

29 lutego do oczekującego w kolejce przed przejściem granicznym w Medyce obywatela Ukrainy podeszło dwóch młodzieńców i zaproponowało przeprowadzenie auta poza kolejką. Kiedy kierowca nie wyraził zgody na korzystanie z ich usług – na szczęście niegroźnie zranili go nożem. Powiadomieni o tym wypadku

policjanci ujęli rozbójników, którymi okazali się Krzysztof O. z Zapałowa i Grzegorz P. z Hruszowic.

Piętnastoletni opój

2 marca na jednym z parkingów w Jarosławiu 15-letni Tomasz W. z Dębicy włamał lusterko w zaparkowanej tam limuzynie. Kiedy policjanci zatrzymali wandalę okazało się, że piętnastolatek jest w stanie skrajnego opilstwa, czyli jak mówią „zalany w sztok”.

Włamanie w Ostrowie

W nocy z 1 na 2 marca w Ostrowie k. Radymna nieznanymi sprawcami włamał się do sklepu spożywczego, skąd skradł alkohol i kosmetyki wartości 7 tys. zł.

Lekarzowi stomatologii

ZBIGNIEWOWI SEREFKO

wyrazi współczucia

z powodu śmierci

ŻONY

składają pracownicy

Stomatologii

i Protezowni

ŻYCIE
PRZEMYSKIEPrzemysł,
ul. Barska 15, tel. (0-10) 70-22-00
Jarosław,
pl. Mickiewicza 10, tel. (0-194) 20-34

Zawiadamiamy,

że 24 lutego 1996 r.

odszedł od nas

inż. Władysław Nebrybecki

były Dyrektor

Przedsiębiorstwa Prefabrykatów

Elektroenergetycznych „Elbud”

w Przemysłu.

Rodzinie Zmarłego składamy

wyrazy współczucia

Dyrekcja

i pracownicy PPE „Elbud”

Pani

mgr Renacie Tabrowskiej

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają Dyrekcja, Koleżanki

i Koleżdy z Oddziału Banku

Śląskiego S.A. w Przemysłu

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego w dniu 24.02. 1996 r.

BOLESŁAWA PIOTROWSKIEGO

Przesa Spółdzielni Inwalidów „Praca”

w Przemysłu

w latach 1960-1972

Cieszył się szacunkiem oraz sympatią przełożonych

i podwładnych

Rodzinie zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają

Rada Nadzorcza, Zarząd

i pracownicy Spółdzielni Inwalidów „Praca” w Przemysłu

ŻYCIE
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15, tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42, faks 70-73-84 oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel/faks 20-34.
Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł, prezes Wojciech Mikula. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Stanisław Ceberko, dział miejski: Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Liliana Kaszuba, Olga Hrykiw, Jerzy Tomusiak, Ryszard Thuczek; kultura: Lucja Wiszlańska, Matensz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Mariusz Godos, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Solec. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Joanna Duży, red. graficzny Maciej Zurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dział reklamy: Przemysław Kocur. Sekretariat: Beata Jędruch. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji i oddział w Jarosławiu. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemysł.

Mapa województw bez Przemysła?

Bardzo trudno jest opisać, czym tak naprawdę jest „administracja”. Każdemu z nas kojarzą się z tym terminem różne sprawy czy instytucje. Któż z nas nie miał styczności np. z zarządem mieszkań, biurem czy urzędem. Jednak bardzo mało osób uświadamia sobie, że każdego dnia spotykamy się z administracją w bardzo wielu miejscach i często dziwnych okolicznościach: włączając światło, gdy lekarz wypisuje nam receptę, czy też gdy korzystamy z informacji kolejowej. Tak, to wszystko również „administracja”, czyli działanie na rzecz dobra nas wszystkich. Administracja musi być przede wszystkim skuteczna i sprawna (w przeciwnym razie jest zbyteczna), a także

nomiczna (przecież opłacana jest z naszych podatków). Do obecnej administracji publicznej w Polsce niestety, nie pasuje żaden z powyższych przymiotników. A szkoda.

Po II wojnie światowej podział terytorialny państwa oparty został na strukturze przedwojennej: województwo, powiat, gmina, miasto. System sprawowania władzy oparto na wzorcu ZSRR – tam stanowiący zasadniczy postępek – w Polsce oznaczający cofnięcie się w rozwoju struktur samorządności o jakieś sto lat.

W 1990 r. rozpoczęto I etap reformy w RP. Gminie przywrócono samorządowy ustrój, czyli stała się ona podmiotem

prawa publicznego z własnymi organami (wybieranymi w wyborach powszechnych), kompetencjami i budżetem. Po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat znaczna część spraw lokalnych załatwiana jest u swych źródeł bez potrzeby ingerencji rządu. Prace nad reformą trwały nadal i planowano wprowadzenie II szczebla samorządu terytorialnego – powiatu – w połowie lat dziewięćdziesiątych (z równoczesnym zmniejszeniem liczby województw), a na przełomie 1997/8 r. reformę centrum administracji i powołanie województw samorządowych. Zasadnicze zmiany w koncepcji funkcjonowania władz publicznych w Polsce przyniosły wybory do Sejmu II kadencji w 1993 r. Wstrzymano prace nad przywróceniem powiatów i związany z nim tzw. program pilotażowy. Konieczność reform struktur rządzenia państwa spowodowała, że nawet koalicja rządząca po 1993 r. zmuszona została do ich kontynuowania. Odwlekanie przemian zwielokrotniło już koszty. I tak dzisiaj nadal prawie 85 proc. spraw i środków dotyczących administracji publicznej przechodzi przez centrum, czyli rząd.

Przedstawiono już kilka raportów i projektów rozpatrujących problematykę spraw samorządowych w Polsce. Ostatnio Główny Urząd Planowania przedstawił program „Polska 2000 Plus”, a sejmowa Kom-

sja Samorządu Terytorialnego rozpatruje tzw. ustawę powiatową. Oba te dokumenty przewidują przywrócenie powiatów na przełomie lat 1997/8.

Co w konsekwencji oznacza owa reforma dla naszego regionu? Przede wszystkim utworzone zostaną powiaty: ziemskie – na obszarach gmin wiejskich oraz małych i średnich miast; grodzkie – obejmujące duże miasta, które samodzielnie mogą wykonywać zadania komunalne. Część największych miast (o liczbie ludności powyżej 80 tys.) zostanie wydzielona ze struktur powiatowych i samodzielnie będzie wykonywać zadania gminy i powiatu. Znakomita większość spraw społeczności lokalnej – obecnie zarządzanych przez organy administracji rządowej (w tym wojewodów) znajdują się w rękach samorządu terytorialnego. Jednocześnie z utworzeniem powiatów zmniejszona zostanie liczba województw (6-17), którym nadany zostanie charakter regionu, początkowo z dotychczasowymi kompetencjami (do czasu trzeciego etapu reformy samorządowej). Przemysł najprawdopodobniej przestanie być stolicą województwa i zostanie siedzibą powiatu grodzkiego, obok m.in. Jarosławia, Przeworska, Lubaczowa. Trudno jednak powiedzieć z całą pewnością w jakim mieście wykluczone, że w krawskim albo lubelskim. Niestety na utrzymanie województwa w Przemyslu raczej nie ma szans. Być może, ostatnia decyzja Rady Miasta o poszerzeniu granic miejskich Przemysła pozwoli naszemu miastu przekroczyć pułap 80 tys. mieszkańców i uzyskać status miasta samodzielnie wykonującego zadania gminy i powiatu. O pozycji Przemysła po reformie powiatowej szerzej napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

W gestii samorządu terytorialnego znajdzie się zasadnicza większość zadań i środków dzisiejszej administracji rządowej. Nie trzeba już chyba dzisiaj udowadniać, że wydawanie pieniędzy przez gminę, czy powiat, będzie bardziej efektywne i skuteczne. Sama społeczność lokalna decydować będzie o wyborze kierunków rozwoju „Małej Ojczyzny” a przede wszystkim pod jej kontrolą znajdzie się obieg pieniądza publicznego, co jest najważniejszym aspektem samorządności. Wojewodowie wreszcie zajmować się będą sprawami całego regionu i podejmować będą związane z tym decyzje polityczne. Nadal utrzymają oni kontrolę nad gminami, a te z kolei nie będą podporządkowane powiatom. Powstanie naturalna droga rozwoju karier politycznych, a my – wyborcy – będziemy mogli przekonać się, komu powierzamy mandat posła czy senatora.

Miejmy nadzieję, że po dokonaniu reformy powiatowej, struktura zarządzania sprawami publicznymi w Polsce wreszcie znornalnie i stanie się bardziej klarowna. Wraz ze zlikwidowaniem tzw. rejonów i zarządzania resortowego przez rząd sprawami lokalnymi, obieg pieniądza podatków będzie bardziej przejrzysty i wreszcie realnie kontrolowany. Najważniejszą jednak sprawą w całej reformie (tak w programie „Polska 2000 Plus” jak i w ustawie powiatowej) jest to, aby każdy obywatel naszego państwa poczuł się wreszcie gospodarzem swojej „Małej Ojczyzny”.

Marek Zubik

Urzednicy z magistratu łamią zakazy – stwierdził radny Marek Kuchciński.

Prokurator na sesji

Trzecie posiedzenie Rady Miejskiej w Przemyslu zdominowała sprawa przekształceń przedszkoli miejskich w placówki niepubliczne oraz likwidacja niektórych z nich. Więcej na ten temat w tekście: Jestem za, a nawet przeciw. Ponadto radni wysłuchali sprawozdania z działalności prokuratury rejonowej i komendy rejonowej policji w minionym roku.

Ryszard Chudzicki – szef miejscowej prokuratury poinformował, że w 1995 roku w charakterze podejrzanych występowały 2232 osoby. W 1591 przypadkach sprawy skierowano do sądów, w pozostałych postępowania zostały warunkowo umorzone.

Zwiększenie liczby spraw zarejestrowanych w prokuraturze związane było z nasilającą się falą przestępstw na terenie objętym jej działaniem. Do najważniejszych spraw prowadzonych w poprzednim roku przez przemyskie organy ścigania należy zaliczyć: śledztwo przeciwko Januszowi K., podejrzanemu m.in. o wyłudzenie sporej sumy pieniędzy na szkodę Towarzystwa Handlowego „Elektrim” w Warszawie, Huty im. T. Sendzimiry w Krakowie i Fundacji Kultury. Kilka śledztw obejmowało sprawy o zabójstwo i rozboje.

Wiktor Burdzy – komendant rejonowej policji stwierdził, że miniony rok był bardzo trudnym okresem w pracy podległej mu jednostki. Wpływ na to miało szereg czynników. Głównie: braki kadrowe powstałe na skutek ubytku funkcjonariuszy i blokada przyjęć nowych, wzrost ilości zadań związanych nie bezpośrednio z zabezpieczeniem porządku i bezpieczeństwa a czynnościami typowo usługowymi (konwoje i asysty). Inną przyczyną to gwałtowny napływ obywateli z państw byłego ZSRR, którzy w czasie pobytu w naszym kraju popełniają przestępstwa, braki w podstawowym wyposażeniu policjantów, a także niedoskonałe uregulowania prawne nie nadążające za zmieniającą się rzeczywistością. Pomimo wszelkich niedogodności przemyscy policjanci w jak najlepszy sposób starali się wykony-

wać swoje obowiązki. Wykrywalność przestępstw była prawie 100-procentowa – stwierdził młodszy inspektor Burdzy. Odmienne zdanie na ten temat mieli niektórzy radni, twierdząc, że funkcjonariusze zbyt rzadko odwiedzają najbardziej zagrożone miejsca w mieście, np. Starówkę. Dodatkowo nie reagują na łamanie prawa – jak określił to radny Marek Kuchciński – przez wysokich urzędników magistratu, którzy parkują w miejscach, gdzie obowiązują zakazy. Komendant tłumaczył się brakami kadrowymi oraz zbytnim zbiurokratyzowaniem pracy policjantów, którzy zamiast patrolować ulice muszą wypełniać stosy papierów, np. po zaistnieniu kolizji czy drobnym zdarzeniu.

– Jest wiele podań osób starających się o pracę w policji, ale nie możemy nikogo przyjąć. Nie ma wolnych etatów. Warszawa nie potrafi w należyty sposób ocenić panującej u nas sytuacji – powiedział W. Burdzy. Radny Marian Burzyński zaproponował, aby dzielnicowi, zwyczajem lat ubiegłych, brali udział w posiedzeniach rad osiedlowych. W ten sposób informacje o problemach podległego im rejonu przekazywano by im na bieżąco.

Ile dla Polonii?

Komisja infrastruktury technicznej była projektodawcą uchwały zmieniającej podział opłaty targowej pomiędzy samorządem, a prowadzącymi targowiska. Proponowano, aby od 1 marca zarówno Miejski Klub Sportowy „Polonia”, prowadzący bazar przy ul. Sportowej oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, zarządca hali targowej przy tej samej ulicy odprowadzali do kasy miejskiej 50 procent z uzyski-

wanych wpływów a nie jak dotychczas tylko 25. Opinie radnych w tej sprawie były podzielone. Ostatecznie większością głosów opowiedziano się za pierwotnym podziałem. Nikomu nie zabrano. Dodano jedynie administratorowi „Zielonego Rynku” – Niezależnemu Forum Prywatnego Biznesu – które od przyszłego miesiąca będzie zatrzymywało 40 procent dochodów z opłaty targowej (wcześniej 35 procent), a pozostała część trafi do budżetu. Wnioskodawca takiego rozwiązania, prezes NFPB w Przemyslu Stanisław Paluch, uzasadnił ten podział koniecznością poniesienia wydatków związanych z wykonaniem modernizacji wewnętrznej instalacji elektrycznej oraz wymiany ogrodzenia targowiska od strony przychodni ZOZ.

Radni przyjęli też uchwałę zobowiązującą Zarząd Miasta do podjęcia działań, zmierzających do rozszerzenia granic Przemysła. Zostało to podyktowane planowaną zmianą podziału administracyjnego kraju. Przygotowywana ustawa o samorządzie powiatowym zakłada istnienie powiatów miejskich dla miejscowości, w których zamieszkuje powyżej 80 tysięcy obywateli. Innym argumentem, przemawiającym za powiększeniem granic miasta, jest uzyskanie nowych terenów pod budownictwo oraz skanalizowanie przylegających do niego miejscowości, aby nie zatruwały one Sanu.

Jednym z miłych akcentów wtorkowej sesji było przywitanie przez prezydenta Tadeusza Sawickiego rodziny państwa Kutwickich z Kazachstanu, którzy na stałe osiedlą się w Przemyslu.

Dariusz DELMANOWICZ

Łobry interes

Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Przemyslu stało się własnością Zakładów Mięśnych „Beef-San” w Sanoku.

Stosowną umowę w tej sprawie 27 lutego podpisał wojewoda Stanisław Bajda, reprezentujący Skarb Państwa, a prezesem zarządu wymienionej firmy Krzysztofem Izdebskim.

Od dłuższego czasu przemyskie zakłady były w tragicznej sytuacji finansowej. Upadek zadłużonego na grube miliardy starych złotych przedsiębiorstwa był bardzo realny.

Wybawienie z opresji przyszło nie jako w ostatniej chwili.

li. Sanocka spółka, licząca się na regionalnym rynku mięsnym, postanowiła wykupić przemyskie przedsiębiorstwo z całym majątkiem, zaległymi zobowiązaniami i pracującymi tam ludźmi. Jednocześnie zobowiązała się do utrzymania obecnego poziomu zatrudnienia przez 3 kolejne lata. Zadowolenie z intratnej transakcji wyraził zarówno wojewoda, jak i 240-osoba załoga sprzedanego przedsiębiorstwa. (d)

W obronie szefa UOP

Przedstawiciele przemyskich ugrupowań politycznych: PC, ZChN oraz KPN zaprotestowali przeciwko próbom odwołania Michała Stręka, szefa rzeszowskiej Delegatury Urzędu Ochrony Państwa.

– Działania te odbieramy jako kolejny krok rządzącej Polską koalicji SLD i PSL do upolitycznienia ważnych urzędów państwowych oraz podporządkowania ich swoim partyjnym interesom – uważają sygnatariusze protestu. M. Stręka uchodzi w ich opinii za człowieka rzetelnego, który gwarantuje ochronę tajemnicy pań-

stwowej i spraw publicznych. Reprezentanci lokalnej centroprawicy twierdzą, że powrót na kierownicze stanowiska w UOP funkcjonariuszy tajnych służb dawnej SB i UB odbije się niekorzystnie na budowaniu ustroju demokratycznego w naszym kraju i obniży wiarygodność polskiego państwa i rządu. (d)

Marek Zubik



Goście i burliwe dyskusje przemyskich rajców złagodziła wizyta na sesji polskiej rodziny Kutwickich z Kazachstanu. Chlebem i solą przywitał ich prezydent Przemysła T. Sawicki.

Jaki los czeka 1700 przemyskich przedszkolaków?

Jesteśmy za, a nawet przeciw

Ciąg dalszy ze str. 1

Zasypany gradem oskarżeń naczelnik A. Łoziński głośno zabiera głos i z isticie stoickim spokojem. Nie potwierdził zagrożeń, które wyliczali radni, a przygotowanie projektu prywatyzacji uznał za wystarczające: – *Proszę państwa, organ prowadzący przedszkola o zamiarze przekształcenia placówek powinien poinformować rodziców i kuratora w terminie sześciu miesięcy przed zakończeniem roku szkolnego. Ten termin jest dochowany. A formalnie placówka przestanie być komunalną dopiero wtedy, gdy będzie oferent i gdy jego oferta zostanie przez gminę przyjęta. W tej chwili nie widzę więc żadnych zagrożeń.*

Strach ma wielkie oczy

Również na spotkaniu z rodzicami, które odbyło się w prowadzonej przez zakonnicę „piątce”, naczelnik A. Łoziński uspokajał. Proponował rodzicom aktywny udział w przeprowadzanych zmianach: – *Niepotrzebnie obawiamy się nowości. Czy i mnie nie byłoby wygodniej spokojnie siedzieć za biurkiem, nie chodzić, nie wysłuchiwać, nie martwić się?... Przecież to jest dla mnie duże obciążenie. Ale chcę państwa zachęcić do głosu, do upominania się o swoje, do negocjacji...*

Zachęcenie do głosu, nie byli przekonani do proponowanej „nowości”: – *Co uzyska rada? Czy tylko wyższe diety? Tu podwyżka, tam podwyżka, nawet ścieki droższą, a nasze pensje nie rosną... Jest nam ciężko.*

Wątpliwości miała też siostra dyrektorka zapytana czy podjęłaby się prowadzenia swojego przedszkola jako placówki niepublicznej: – *Przy 50 proc. dotacji gminy, miałabym duże obawy. Przy 100 proc. – nie byłoby problemu. Ale to nie ja decyduję, tylko zgromadzenie. Nie wiadomo jeszcze jaką podejmie decyzję.*

Status materialny rodziców, jak oceniła siostra, nie pozwoliłby im ponosić kosztów prywatyzacji: – *Mamy różne dzieci. Rodzice niby pracują, przyprowadzają rano na ósmą, ale przed południem przychodzi babcia i*

odbiera, bo ich nie stać na obiad...

Poza zebraniem rodziców przemyskich przedszkolaków artykułowali swe niezadowolenie w petycjach adresowanych do władz miasta. Jedną z nich złożono na ręce przewodniczącego rady A. Matusiewicza. Z listu, który podpisało kilkadziesiąt osób z najlepszej w mieście „trójki”, wynika, że o uchwale prywatyzacyjnej poinformowano rodziców kilka dni przed sesją, a zamysłu nikt nie uzasadnił: „Ograniczono się jedynie do stwierdzenia, że zmiany są konieczne, a prywatyzacja przedszkoli odciąży budżet miasta, przy czym sytuacja dzieci i rodziców nie ulegnie zmianie”.

ste korzyści płynące z przekształceń.

Głosy oburzenia

Oprócz petycji zbiorowych przewodniczący A. Matusiewicz otrzymał też indywidualne, pisane przez pojedynczych rodziców. Ostro i dosadnie wyraził swe obawy „mieszkaniec Przemysła, ojciec dziecka i podatnik” J. Gierczak. Stwierdzając z goryczą, że wstyd mu za „takich” ojców miasta, zapytał: „Jakie gwarancje mają rodzice, że przedszkola będą prowadzone przynajmniej na takim samym, a nie na niższym poziomie? Kto zagwarantuje obsługę pedagogiczną w osobach wykwalifikowanej kadry, a nie tań-

wym sączą prywatyzacja przedszkoli zakończyła się klęską, a w Przemysłu – zdaniem autora listu – skomplikuje życie wielu rodzinom lub nawet odbierze im możliwość pracy: „Nie każdy bowiem ma babcię-piastunkę lub takie dochody, by zatrudnić opiekunkę do dziecka”.

Na zakończenie J. Gierczak przeszedł do uwag natury ogólnej: „Kto dał Panu i Radzie prawo lekceważenia głosów rodziców i obywateli Przemysła?”

Sposób, w jaki władze podchodzą do prywatyzacji, nazwał bez ogródek bezmyślnym: „Setki bzdurnych pomysłów zamiast rzetelnej oceny sytuacji. Wszyscy Państwo zostaliście wybrani na podstawie Waszych obietnic wyborczych. Obiecywaliście, że będzie lepiej, mądrzej, uczciwiej. Że będzie nam się lepiej żyć, odpoczywać, pracować. Co zostało z waszych obietnic?”

Obszerny list „obywatela Przemysła, ojca dziecka i podatnika” kończy postscriptum, w którym autor sugeruje, że zmiana człowika zajmującego się sprawami oświaty mogłaby – jego zdaniem – uzdrowić sytuację.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do głosowania. Na sali było 31 radnych. Najpierw klub SLD zgłosił wniosek o odrzucenie całości projektu. Za odrzuceniem było 15 radnych, przeciwko odrzuceniu – 16. Wniosek upadł.

5 radnych z SLD opuściło salę. Zostało 26 osób. Za przyjęciem uchwały prywatyzacyjnej oddano 17 głosów, przeciwko – 8, wstrzymała się – 1 osoba. Uchwała przeszła.

Pod koniec sesji, w wolnych wnioskach, klub radnych SLD zgłosił postulat o wydanie negatywnej opinii, dotyczącej pracy naczelnika Wydziału

Oświaty. Podpisani pod nim członkowie klubu stwierdzili, że dalszej możliwości współpracy z panem A. Łozińskim nie widzą.

Dwa dni po sesji do wojewody przemyskiego S. Bajdy wpłynął wniosek ZNP o unieważnienie w całości uchwały Rady Miasta.

Trzy dni po sesji, regionalny dodatek Gazety Wyborczej zamieścił informację, że rodzice przemyskich przedszkolaków postanowili zaskarżyć uchwałę do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Olga HRYŃKIW

Uchwała w sprawie przekształcenia poprzez likwidację przedszkoli miejskich w niepubliczne obejmuje wszystkie placówki w Przemysłu. Z końcem roku szkolnego 95/96, tj. od 31 sierpnia '96 – zgodnie z treścią uchwały – każde z nich będzie oferowane przez gminę do prywatyzacji.

O zgodzie na prowadzenie placówek niepublicznych przez osoby zainteresowane decyduwać ma gmina. Prywatyzacja odbywać się będzie w drodze przetargu, obwarowanego następującymi warunkami:

- zainteresowany może otrzymać tylko jedno przedszkole,
- pierwszeństwo mają dotychczasowi dyrektorzy lub załogi placówek,

- w przypadku rezygnacji osoby prowadzącej przedszkole niepubliczne gmina ma znaleźć inną osobę do jego prowadzenia lub z powrotem przekształcić w komunalne.

Poza tymi warunkami, osoby prowadzące przedszkola niepubliczne zobowiązane będą do przestrzegania kilku wymogów:

- w przypadku ustalenia wyższej odpłatności niż w placówkach publicznych potrzebna jest zgoda rodziców,

- płace kadry mają być ustalane na podstawie przepisów MEN,

- pracownicy zostaną przejęci na zasadzie porozumienia stron, zakładów pracy (pracownikom nie przejętym gmina wypowiada warunki zgodnie z obowiązującymi przepisami),

- placówka ma mieć taką samą liczbę grup i miejsc jak przed przekształceniem.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami osoba prowadząca placówkę niepubliczną ma obowiązek:

- wybrać program nauczania spośród zestawów dopuszczonych przez MEN,

- realizować minimum programowe wychowania przedszkolnego,

- przestrzegać przepisy BHP,

- wykorzystywać powierzony majątek zgodnie z przeznaczeniem.

Gmina ze swej strony zobowiązuje się do:

- przeprowadzania remontów kapitalnych ujętych w planie,

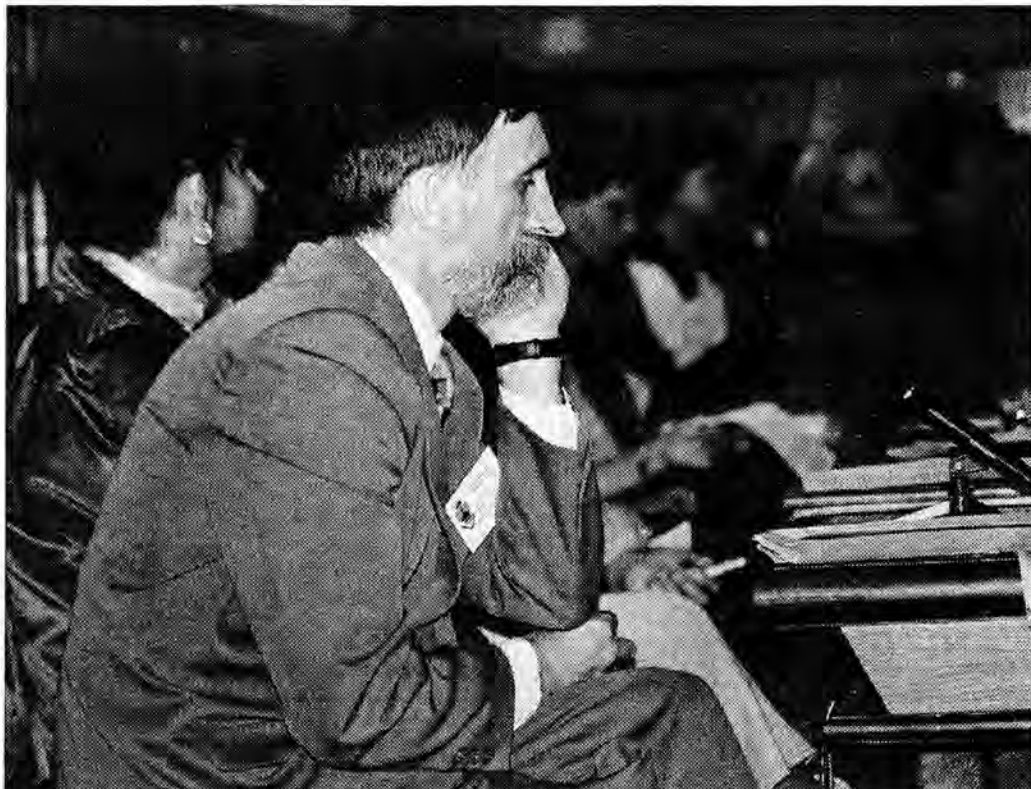
- dotowania działalności placówki w wysokości 50 proc. wydatków bieżących ponoszonych w przeliczeniu na jedno dziecko,

- pokrywania pełnych kosztów prowadzenia przez placówkę „zerówek”,

- wypłaty odszkodowań dla personelu nie przyjętego do pracy przez nowego pracodawcę.

Wśród deklaracji złożonych przez gminę znajduje się też zapis, że w przypadku dzieci 3-5-letnich, których rodzice nie zechcą korzystać z przedszkoli prywatnych, gmina zapewni im miejsca w placówkach publicznych.

(o)



Naczelnik wydziału oświaty UM Adam Łoziński na sesji znalazł się w krzyżowym ogniu pytań.

Takie postawienie sprawy autorzy pisma określili mianem urzędniczej arogancji: „Jak za starych czasów potraktowano nas instrumentalnie, decydując za nas”. Kończąc, rodzice zgłosili wniosek o odłożenie prywatyzacji do czasu, kiedy zostaną odpowiednio i wystarczająco uświadomieni o słuszności podjętych ustaleń, a magistracy urzędniczy wykażą im rzeczywi-

szych, choć przypadkowych ludzi? Czy Rada Miejska wyobraża sobie, że prywatny przedsiębiorca, mając pokryć koszty poborów, energii, wyżywienia, ZUS, remontów bieżących, opłat miejskich, a także osiągnąć zysk, obniży lub utrzyma dotychczasowy poziom opłat, już i tak wysokich?”

J. Gierczak zwrócił uwagę adresata na fakt, że np. w No-

ka. Niech wzorem dla Huty Szkła będzie Huta Stalowa Wola, gdzie nasz związek bez żadnych problemów został zarejestrowany, mimo iż wcześniej działało tam już pięć innych organizacji – dodał Florek.

Przewodniczący Florek wyjaśnił, że jego związek działa już na terenie trzech zakładów w Polsce – w Zespole Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu, Hucie Stalowa Wola i od niedawna w Hucie Szkła „Jarosław”, gdzie jego szeregi zasilili już około 130 pracowników.

Warto wiedzieć, że WZZ „Lek” jest organizacją związkową o charakterze ogólnopolskim, a siedzibą krajowych władz związku jest właśnie Jarosław. (Jas)

Konflikt w Hucie Szkła „Jarosław”

Lek na hutę

Związkowcy przedstawili dyrekcji wymagane dokumenty i zakomunikowali o rozpoczęciu działalności.

Do tej pory w jarosławskiej hucie szkła, której większość akcji jak wiadomo posiada amerykański koncern Owens Illinois działały trzy organizacje związkowe – OPZZ, NSZZ „Solidarność” i Związek Zawodowy Inżynierów i Techników. W połowie lutego na terenie huty zaczęła działać Komisja Zakładowa Wolnego Związku Zawodo-

wego „Lek” ale dyrekcja huty jak dotąd sprzeciwia się działalności tego związku na terenie zakładu.

– *Nie zamierzam robić rewolucji ani wzywać ludzi do strajkowania, dlatego nie rozumiem skąd te obawy dyrekcji – zapewnia przewodniczący Komisji Krajowej WZZ „Lek” Marian Florek. – Chcemy walczyć o prawa pracownicze i prawa człowie-*

UWAGA!!!

KURS KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ

JUŻ JEST!!!

- jeśli nie możesz znaleźć pracy
- jeśli chcesz umieć więcej
- jeśli obawiasz się redukcji
- jeśli chcesz więcej zarabiać
- jeśli potrzebujesz pomocy

**ZADZWOŃ LUB PRZYJDŹ DO NAS
NAUCZYMY CIĘ SPRAWNIE PORUSZAĆ SIĘ
PO KONTACH I SALDACH
DZIĘKI NAM WZROSNĄ TWOJE AKTYWA**

KURSY KOMPUTEROWE

- wszystko co powinieneś wiedzieć o komputerze, by przestać się go bać, a nawet polubić
- podstawy obsługi komputera - system operacyjny DOS - program Norton Commander
- edytor tekstu TAG - podstawy Windows
- edytor tekstu Word
- arkusz kalkulacyjny Excel
- co trzeba wiedzieć, by wydusić z komputera wszystko, co tylko możliwe

- jeden (słownie: JEDEN) komputer dla jednej osoby
- kawa i herbatka w trakcie zajęć
- dowolna ilość ćwiczeń w ramach wolnej sali
(wszystko W CENIE kursu)

**Centrum Szkoleń Komputerowych Astech – Zakład Elektroniki
Przemysł, Wybrzeże Kościuszkii 70, tel. 70 44 24, 70 32 33**

... polubisz komputer od pierwszego klawisza



(Nie)bezpieczne miasto

Każdego dnia w całym kraju zostają zamordowane trzy osoby, co pół godziny ktoś pada ofiarą rozboju, a co półtorej minuty ma miejsce kradzież z włamaniem. „Horror na ulicach”, „Brutalny napad”, „Morderstwo na zamówienie” – krzyczą tytuły w codziennej prasie. Z badań i sondaży wynika, że prawie osiemdziesiąt procent ludzi czuje się zagrożonymi. Przemysł pod tym względem nie odbiega od normy i choć daleko mu do Warszawy czy Pruszkowa, to jego mieszkańcy coraz częściej po prostu się boją. Czy ich lęki są uzasadnione i jaki jest faktyczny stan zagrożenia?

2 lutego, godz. 8.30, okolice przejścia podziemnego na ul. Borelowskiego. Od ulicy Focha szedł 33-letni mężczyzna, inwalida posługujący się kulą. W przejściu podziemnym zaczęli go dwaj wysocy, dobrze zbudowani młodzi mężczyźni. „Daj na piwo” – usłyszał, a kiedy odpowiedział, że nie ma pieniędzy, jeden z napastników popchnął go do ściany i przytrzymał, a drugi zaczął przeszukiwać kieszenie. W tym czasie w pobliżu zdarzenia znalazła się młoda kobieta. Jeden z bandytów wyjął nóż i przyłożył do brzucha swojej ofiary, mówiąc:

– Jak piśniesz słowo to ci go wsadzę. Kobieta przeszła, nie zwracając uwagi na rozgrywaną się scenę, a napastnicy kontynuowali „obrabianie klienta”. Z wewnętrznej kieszeni wyjęli mu portfel, w którym znaleźli milion złotych. Pieniądze zabrali, a portfel wyrzucili na posadzkę i spokojnie odeszli. Obrabowany wyszedł na ulicę w chwilę po nich i zdążył zauważyć tylko, jak znikają między blokami. – Był to klasyczny przykład rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia – analizuje ten wypadek doświadczony policjant – do którego prawdopodobnie by nie doszło, gdyby napadnięty zaczął od początku wzywać głośno pomocy, albo gdyby przechodząca kobieta właściwie oceniła sytuację i po wyjściu na ulicę zaalarmowała przechodniów. Przecież nie działo się to na odludziu. Prawie wszystkie wypadki rozbojów i takich ulicznych napadów, które wydarzyły się w przeciągu ostatnich sześciu miesięcy na terenie Przemysła, rozgrywały się w biały dzień i na głównych ulicach. Prawie zawsze w pobliżu byli jacyś ludzie, których reakcje odstraszyłyby bandziorów. A więc znieczulica...

Eksperyment

Aby sprawdzić, czy ludzie naprawdę nie reagują na to, co dzieje się obok nich, zainstancjowaliśmy w zainstancjowaliśmy w sobotę, 2 marca, godz. 10.30. Przystanek na ul. 3 Maja. Do stojącego obok słupa ogłoszeniowego niewysokiego chłopca w okularach podeszło dwóch dryblasów. „Daj na piwo” – klasyczna szarpanina, przeszukiwanie kieszeni. Chłopiec w okularach głośno prosi: „zostawcie mnie”. Na przystanku jest kilkanaście osób, niektórzy nie „zauważają” tego, co dzieje się obok, inni przyglądają się, jak dwaj chłopcy obrabiają tego w okularach – nikt nie reaguje. Napastnicy zadowolają się tym, co znaleźli w kieszeni swej ofiary i odchodzą spokojnie. Dopiero

wtedy jakiś mężczyzna zapytał „poszkodowanego”: „Znasz ich? I to była jedyna reakcja. Na szczęście ten rozbój był zaaranżowany (o realizacji tego pomysłu powiadomiliśmy policję), ale ile takich incydentów zdarza się naprawdę?”

Okazuje się, że jako społeczeństwo jesteśmy zupełnie nie przygotowani do przeciwstawienia się agresji i przemocy. Zupełna znieczulica powoduje, że bandziory różnej maści czują się bezkarni.

Sąsiedzi na straży

A teraz zdarzenie, które miało miejsce na początku stycznia na Kazanowie. Plaga kradzieży i włamań do samochodów nie ominęła Przemysła, więc mieszkańcy jednego z bloków w trosce o swoje pojazdy zorganizowali system obserwacji i ostrzegania. Późnym wieczorem jeden z mieszkańców zobaczył przez okno, że wśród zaparkowanych przed blokiem aut kręci się dwóch podejrzanych osobników. Obserwował ich przez chwilę, a gdy upewnił się o ich zamiarach zastukał trzy razy w kaloryfer (taki sygnał alarmowy ustalili między sobą mieszkańcy tego bloku). Zaalarmowani w ten sposób sąsiedzi powyskakiwali z łóżek i ubierając się w pośpiechu, wybiegli przed blok i okrążyli parking według ustalonego wcześniej planu. Złodzieje nie mieli szans. Jeden z nich próbował skryć się w sąsiednim bloku, ale po chwili został zatrzymany i związany paskiem od spodni. Okazało się, że nie byli to amatorzy. Notowani już wcześniej za samochodowe kradzieże, specjalizujący się w polonezach, do Przemysła przyjechali aż z Krakowa. Mieli pecha, gdyż trafili na zorganizowanych mieszkańców.

Bezpieczne miasto

Strach przed przestępczością nie może nas sparaliżować. Nie ma nic gorszego od zobojeźnienia i braku reakcji na wszelkie przejawy zła. Taka sytuacja prowadzi do poczucia bezkarności i rozzuchwalenia przestępców. Ważne jest przekonanie, że jeśli dziś zareaguję i pomogę innym, to jutro ktoś pomoże mnie. Oczywiście od zwalczania zła jest policja (utrzymywana z naszych podatków), ale nie jest rzeczą możliwą, by na każdym rogu i przy każdym parkingu, przez 24 godziny stał policjant. Tego nie ma nawet w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie policja jest odpowiednio dofinansowana i świetnie wyposażona. Natomiast tam policje przez wiele lat wypracowały formy

współpracy ze społeczeństwem, co czyni ich działalność bardziej skuteczną. Mając na względzie poprawę stanu bezpieczeństwa Komenda Główna Policji, korzystając z doświadczeń zachodnich (Niemcy, Anglia, Stany Zjednoczone), opracowała program „Bezpieczne miasto” polegający na organizowaniu lokalnych społeczności do walki z przestępczością. Okazuje się, że na własnym podwórku też można sobie poradzić. Włączając się w realizację tego programu zaplanowaliśmy rozmowy ze specjalistami, którzy powiedzą, jak należy zachować się w czasie napadu czy rozboju oraz jak zabezpieczyć się przed włamaniem.

Jacek SZWIC

PS Dziękujemy Andrzejowi, Marcinowi i Piotrowi za udział w eksperymencie na przystanku.



Szarpanina...



...i brak reakcji.

Woda stulecia?

Wprawdzie powodzie roztopowe na terenie województwa przemyskiego zdarzają się niezmiernie rzadko, jednak w tym roku po długiej, mroźnej i obfitej w opady śniegu zimie, przy gwałtownej zmianie pogody niebezpieczeństwo takie może wystąpić.

Za stan bezpieczeństwa i ochrony przeciwpowodziowej odpowiada kierowany przez wojewodę Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy. Tam też wiedzą, które tereny mieszczą się w strefach zalewowych i które są w pierwszej kolejności narażone na powódzie. W Komitecie wiedzą też, ile osób i gdzie należałoby w razie niebezpieczeństwa ewakuować, kto (jakie instytucje i osoby fizyczne) dysponuje sprzętem transportowym i specjalistycznym (traktory, koparki itd.) koniecznym do walki z żywiołem.

Czujny komitet

Jak powiedziała reporterowi Życia Przemyskiego wiceprzewodnicząca komitetu a jednocześnie zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Przemysku Ewa Ozimek obecnie zagrożenie powodzią nigdzie nie występuje. Ale sytuacja może się w każdej chwili zmienić. Wystarczyłoby kilka ciepłych dni.

Dyrektor Ozimek zapewniła, że Komitet Przeciwpowodziowy, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, stara się być w maksymalnym stopniu zmobilizowany. Od połowy lutego sprawowane są całodobowe dy-

żury, komitet codziennie przyjmuje raporty od Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, która administruje rzeką San, na temat grubości pokrywy lodowej, zaś Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych również codziennie informuje o sytuacji na Mleczce, Wiszni i Szkle.

W ostatnich dniach lutego przedstawiciele Komitetu Przeciwpowodziowego z Przemysła spotkali się i poczynili niezbędne uzgodnienia z dowództwem jednostek wojskowych, z kierownictwem zapory w Solinie. Wiadomo bowiem, że to właśnie od dyspozycji operatorów zapory zależy przede wszystkim poziom wody Sanu, natomiast na wojsku w krytycznych chwilach spoczywałby główny ciężar usuwania zatorów, ochrony mostów, wałów itd. Również na polecenie komitetu Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych został zobowiązany do przeprowadzenia przeglądu urządzeń wodnych takich jak jazy, zbiorniki retencyjne, śluzy, wały przeciwpowodziowe itp.

Wałów jak na lekarstwo

Spośród 44 gmin województwa przemyskiego, siedemnaście, usytuowanych w dolinie Sanu, z racji swego położenia

jest najbardziej zagrożonych powodzią. Jednym z najważniejszych czynników zabezpieczających tereny przed powodzią jest istnienie wałów przeciwpowodziowych. Ale w województwie przemyskim wałów jest jak na lekarstwo. Wszystkie zostały usypane jeszcze w okresie międzywojennym. – Po wojnie na naszym terenie wały przeciwpowodziowe w ogóle nie były sypane. – powiedziała dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Jarosławiu Małgorzata Wajda. – Inne województwa mają po kilkadziesiąt kilometrów wałów, w naszej ewidencji znajduje się ich zaledwie 26 kilometrów. W ciągu ostatnich kilku lat staraliśmy się te obwałowania zagałęć, odnowić, aby mogły spełniać swe zadania. W ubiegłym roku wykonaliśmy tego rodzaju prace w okolicach Sieniawy przy Sanie, w roku bieżącym zagałęliśmy przeszło kilometr wału w okolicach Muniny. Zagałęczenie polega na ubijaniu ziemi wału, następnie zasypywaniu jej ziemią o dużej spoiwości i podniesieniu korpusu wału do rzędnej takiej jaka została zaprojektowana dla wody stuletniej, czyli takiej, która może wystąpić raz na sto lat, tak zwanej jednopro-

centowej. Naszym marzeniem jest, ażeby wszystkie wały, które posiadamy uszczelnić w ten sposób – powiedziała dyrektor Małgorzata Wajda.

Rola Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w zabezpieczeniu przeciwpowodziowym polega także na dbaniu o właściwe utrzymanie potoków uregulowanych i nie uregulowanych. Właściwie utrzymanie przyspieszają swobodny spływ wody z terenów zmiełowanych. Tym samym zmniejszają zagrożenie powodziowe.

– Urządzenia służące ochronie przed powodzią, a więc rzeki i potoki uregulowane, wały przeciwpowodziowe, zbiorniki retencyjne są przez nas prawidłowo utrzymywane. Ich stan jest co najmniej dobry – stwierdziła na koniec dyrektor Małgorzata Wajda.

Potopy zdarzają się rzadko

Zagrożenia nie można bagatelizować, jednak powódzie w okresie przełomu zimy i wiosny zdarzają się niezmiernie rzadko, uważa Anatol Żukiewicz, od trzydziestu lat kierujący sekcją techniczną Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego. Wspomina, że dotychczas zdarzyło się tylko raz, że przy roztopach woda wylała i zalała miejscowość Duńkowice. – Byliśmy wtedy zmuszeni organizować akcję pomocy miejscowej ludności na dużą skalę – powiedział A. Żukiewicz. – Ale, jak wynika z moich długoletnich obserwacji, przy stopniowym ocieplaniu się, w tym roku również nie musimy się obawiać zalewów, nie będzie niebezpieczeństwa – ocenił sytuację. (Jas)

30 par na parkiecie



Zdjęcia Jacek SZWIC

W sobotę, 2 marca, w Szkole Podstawowej Nr 4 w Przemyśle odbył się Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego.

Była to już druga tego typu impreza, której organizatorem jest działający w tej szkole Klub Tańca Towarzyskiego „Santan” (współorganizatorami byli: Wydz. Kultury UM, PKPS, Szkoła Tańca A-Z i Szkoła Tańca Piotra Hugeta, a funda-

torem jednej z nagród była nasza redakcja).

Sędziowie – Wojciech Święch (Łódź), Anna Niedzielska (Rzeszów) i Jarosław Kozioł (Rzeszów) oceniając turniej, do którego stanęło 30 par, jednogłośnie podkreślali wysoki poziom tej imprezy oraz znakomite przygotowanie par.

W kategorii 7-10 lat: I miejsce zajęła para Bartosz Siara i Dorota Skwarek, II Piotr Król i

Gabriela Mierzwińska, III Samir Abas i Monika Fornal.

W kategorii 11-12 lat: I miejsce Adam Szagała i Agata Kurtyc, II Paweł Miąsik i Katarzyna Kołodziej, III Damian Dączyński i Małgorzata Ciżman.

W kategorii 13-14 lat: I miejsce Jakub Buczak i Magdalena Wiśniowska, II Rafał Zakielarz i Joanna Dragon, III Adrian Stec i Małgorzata Czyż.

Jac

Pasztet Millera?

Mimo obszernej informacji o dochodzie z Balu Dobroczynnego, którą zamieściliśmy w poprzednim numerze ŻP, wnikliwym czytelnikom zabrakło w niej kilku szczegółów. O wyjaśnienie wątpliwości poprosiliśmy Renatę Nowakowską, która z ramienia inicjatorów (Zarząd Miasta Przemyśla) zajmowała się stroną organizacyjną imprezy.

W kosztorysie, na podstawie którego opracowaliśmy informację o wydatkach i dochodach z balu, nie wyszczególniono honorarium dla Marcina Kydryńskiego. Wśród sygnałów, jakie odebrał od czytelników ŻP, powtarzały się pytania, czy pan Kydryński również wystąpił charytatywnie?

– Zgodnie z umową, którą podpisaliśmy z agencją „Clasica”, przyjazd pana Kydryńskiego wliczony był w koszt koncertu Orkiestry Glenna Millera. Początkowo zespół

proponował 20 tys. dolarów za występ, czyli więcej niż 45 tys. zł, które ostatecznie zapłaciliśmy, a ponieważ impreza miała charakter dobroczynny, umówiliśmy się, że nie my, a oni pokryją koszty osoby zapowiadającej orkiestrę. To był ich gest, miły akcent.

W rubryce „uzyskany dochód” figuruje kwota 16 tys. zł, którą Urząd Miejski wyasygnował w postaci zaliczki za występ orkiestry. Często pojawiały się pytania, czy była to zaliczka zwrotna i z jakiej pochodziła puli.

Zwracano nam też uwagę na zbieżność dwóch sum: tej, którą „wyłożyło” miasto z tą, która w kosztorysie określa faktyczny dochód z balu. Obie wynoszą 16 000 zł... Wynikałoby z tego – jak sugerowali nam czytelnicy – że głównym „dobroczyncą” imprezy określonej mianem „charytatywnej” była gmina, czyli że pieniądze wyciągnięto (pośrednio) z kieszeni podatników...

– Kwota wpłacona w postaci zaliczki to wkład miasta, które również – jako inicjator akcji – partycypowało w ko-

sztach imprezy. Nie możemy bezpośrednio płacić na NFOZ. Początkowo zaliczka ta wynosiła 22 tys. 500 zł, część pieniędzy się zwróciła, resztę uznaliśmy za koszty poniesione przez miasto. Pieniądze pochodziły z puli przeznaczonej na upowszechnianie kultury i sztuki. Kiedy organizujemy koncerty lub występy teatralne nigdy nie zwraca nam się koszt całego przedsięwzięcia. Zawsze jest jakaś strata. I to, co zarobimy z biletów odprawiamy z powrotem na to konto.

Ostatnia wątpliwość czytelników to pytanie, czy dochód nie byłby większy, gdyby inicjatorzy akcji – zamiast ściągać dobrą, ale drogą orkiestrę – zorganizowali bal o podobnym charakterze z udziałem znacznie tańszego zespołu, który zagrałby może nie tak rewelacyjnie, ale „do kotleta” – czy jak sugerujemy w tytule pasztetu – wystarczająco. Przecież głównym celem akcji miało być

uzyskanie pieniędzy dla Oddziału Chirurgii Dziecięcej...

– Oczywiście, ale wtedy niekoniecznie musiałby to robić Wydział Kultury. Nikt nikomu nie broni robić kwesty czy podobnej akcji... Imprezę firmowało miasto; trudno zapraszać orkiestrę, która jest nie tej rangi...

Potraktowaliśmy to jako wydarzenie artystyczne, imprezę

na nienagannym poziomie, która zakończy karnawał i przysłuży się promocji miasta, a dodatkowo jeszcze pomoże zebrać fundusze na pomoc dla szpitala. Równie dobrze moglibyśmy zrobić sam koncert, który kosztowałby z pewnością tyle samo i w ogóle nie starać się o pieniądze na cel charytatywny.

(OH)



Powroty do natury

Rozmowa z doktorem medycyny Jerzym Gałą, pomysłodawcą wody mineralnej Vito.

Jest Pan ekspertem wodolecznictwa. Co to oznacza?

– Historia medycyny wykazała, że od czasów starożytnych pierwszymi promotorami na rzecz zdrowia były osoby zajmujące się wodolecznictwem. Stąd powstała nazwa balnea, czyli łaźnia. W Polsce w XII i XIII wieku pojawiły się w Krakowie, Wieliczce, Poznaniu, Radomiu pierwsze łaźnie, które nie tylko promowały właściwy styl życia, między innymi dbałość o higienę, ale ogniskowały pierwsze załóżki przychodni lekarskiej. Ludzie tam pracujący nazywani cyrulikami i ławicznikami proponowali swoim pacjentom zabiegi medyczne. Dzięki profesorom krakowskiej Wszechnicy Jagiellońskiej w XVIII wieku balneoterapia urosła do rangi nauki. Wykorzystywała ona naturalne produkty przyrodolecznictwa.

Preparat torfowy Tołpy miał ciężką drogę we wprowadzeniu go na rynek medycy-

ny. Teraz jest jednym ze składników wody Vito.

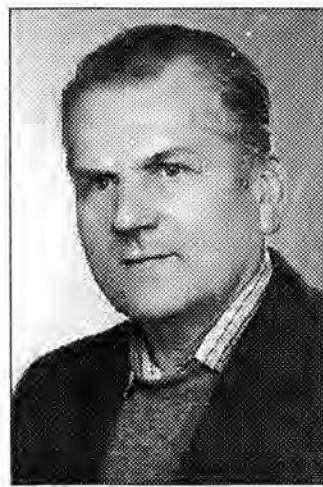
– Preparat torfowy Tołpy zawiera aminokwasy i poprawia działanie wody oraz stymuluje w organizmie procesy odpornościowe. Fama wokół preparatu sprowadzała się do tego, że uznano go za lek przeciwnowotworowy. Oczekiwania i nadzieje były bardzo ważne dla chorego według powiedzenia facjińskiego: „Człowiek, który ma nadzieję, ma duszę”. Ludzie, którzy chorowali na nowotwory wiązali z tym preparatem wielkie nadzieje. Okazało się, że rzeczywiście preparat wzmacnia siłę odpornościową, które w jakimś stopniu wpływają na ograniczenie rozwoju procesu nowotworowego. Również woda Vito wykorzystuje te walory.

Francuskie powiedzenie mówi: „Do XIX wieku człowiek bał się Pana Boga, w XIX wieku przestał się bać Boga, a w XX wieku bał się bakterii, a w XX wieku

nie bał się ani Boga, ani bakterii i raka i miażdżycy”. Związane to jest z przemianami, jakie zachodzą w zagrożeniach zdrowotnych człowieka. 54 procent Polaków umiera z powodu miażdżycy, 21 procent z powodu nowotworów. Jakże przyczyną? Zmiana stylu życia i odżywianie. Na skutek niewłaściwej agrokultury, czyli nawożenia, tracimy magnez, który jest bardzo istotnym pierwiastkiem życia. Badania przeprowadzone w Polsce wykazały, że wśród dzieci i dorosłych wszyscy mają niedobory magnezu. Dzieci polskie w stosunku do swych rówieśników z Europy Zachodniej mają o połowę mniejszy poziom magnezu.

Czyli sytuacja w Polsce jest alarmująca?

– Tak! Ludzie umierający na nowotwory i wylewy krwi do mózgu mają zerowy poziom magnezu. Agrokultura jest czynnikiem niszczącym magnez w glebie. Jeśli nie ma ma-



Archiwum

gnez w roślinach, to nie ma go u zwierząt, a co za tym idzie także u człowieka. Trzeba znaleźć naturalny sposób uzupełnienia tych niedoborów. Szukamy takich możliwości. Najłatwiej uzupełnić go w naturalnych produktach, między innymi w wodach mineralnych. Najbogatsze w magnez wody na świecie znajdują się w dolinie Popradu, od Krynicy do Starogo Sącza.

Z jakich jeszcze składników składa się woda Vito?

– Woda składa się z dwóch elementów. Pierwszy, to składniki mineralne występujące w wodzie mineralnej Muszynianka, drugi, to elementy z preparatem torfowym. Występują też makropierwiastki: potas, wapń, magnez, sód, żelazo oraz mikroelementy: lit i selen. Ludzie w depresji i apatii mają niski poziom litu. Uzupełnienie tych niedoborów zmienia ich charakter. Ludzie stają się pogodni, otwarci, zycielni.

Jak wykorzystać racjonalnie wody mineralne, zważywszy, iż inne narody piją ich więcej?

– Paradoxem jest to, że w Polsce na statystycznego Polaka wypada 11 litrów czystego spirytusu rocznie, a tylko od 6 do 8 litrów wody mineralnej. Musi wzrosnąć spożycie wód mineralnych w Polsce. Wtedy będą efekty, bo dzisiaj sytuacja jest zastraszająca: skracanie lat życia, wzrost umieralności. Użytki (alkohol, nikotyna) antybiotyki, leki psychotropowe, przeczyszczające, uspokajające, obniżające ciśnienie i środki antykoncepcyjne eliminują z organizmu magnez.

W porównaniu z innymi narodami Polacy wypadają słabo: Włosi wypijają 180 litrów wód mineralnych, Francuzi – 140, Niemcy – 120, a Japończycy – 40. Musimy poprawić ten stan rzeczy. Będziemy wtedy zdrowi.

Czy rzeczywiście woda mineralna ma właściwości lecznicze?

– Rzymianie ponad 2 tysiące lat temu wykrwawionych w bojach legionistów kierowali do ówczesnej Dacji (obecnie Rumunia). Oni nie wiedzieli, dlaczego wracali szybciej do zdrowia niż w Syrii czy Egipcie. Teraz wiemy, że ci legioniści pili wodę, która zawierała duży procent żelaza. Aby powstała krew drobina hemu (żelaza) musi połączyć się z drobiną globiny (białka). Powstaje hemoglobina – barwnik czerwony krwi, dzięki któremu poprawia się nasze zdrowie. To właśnie zawartość żelaza w wodzie decyduje o tym, że może ona mieć osad a więc mętny wygląd – nie należy się tym zrażać.

Alczy stać nas na picie codziennie szklanki wody mineralnej?

– Schopenhauer powiedział, że zdrowie nie jest wszystkim, ale bez zdrowia wszystko jest niczym. Więc czy można szklankę wody mineralnej przeliczać na pieniądze, jeżeli – powtarzam – Polak wypija 11 litrów spirytusu i wypala 3 tysiące 260 papierosów rocznie? Stąd konieczność i potrzeba uświadamiania człowieka, co mu pomaga a co szkodzi.

Rola lekarzy się zmieniła. Troski o zdrowie społeczeństwa nie można oddać w ręce lekarzy, tak jak wychowania w ręce szkoły. Nasze zdrowie w naszych rękach. Sami musimy o to dbać, bo jaki lekarz ma wpływ na standard życia rodziny, zakup środków higienicznych? Mikołaj Rej pisał: „Nien jest mądry, kto wiele spraw umie, lecz kto zle od dobrego rozemna rozumie”.

Czy potrzebny jest nam cud byśmy byli zdrowi?

– Problem cudu to specyficzna specjalność. Zdradzę Panu receptę, by zaistniał cud. Podaj ją nieznanemu autor w średniowiecznym traktacie odnalezionym przez Hiszpana Fouché: „Spoglądaj na płynącą wodę strumyka, przyglądaj się drżące zieleni liści, wpatruj się w piękną twarz kobiecą i jedz miód pszczoły”. Profesor Aleksandrowicz nazywał to estoterapią – leczeniem poprzez sztukę. Bo im człowiek bardziej wewnętrznie rozwinięty, tym bardziej wrażliwy na innych. Miód pszczoły jest symbolem zdrowej żywności, której nam potrzeba. Zdrowa jest również woda mineralna.

Rozmawiał
Mateusz PIENIAŻEK

Skrzydłaci Odyseusze

Homery – największy poeta starożytnej Grecji – musiał być hodowcą gołębi.

Marek Górski z Lubaczowa Homereń się nie zaczytywał, ale na gołębiach się zna. Potrafi w swoim gołębniku wypatrzeć akurat takie ptaki, które mają szansę na wygranie podniebego wyścigu na długim dystansie.

– Kandydata na zwycięzcę turnieju można często wytypować już w gołębniku – mówi Marek. – Taki gołąb aż tryska energią: tańczy po całej klatce, grucha, jest wesół. Jego pióra są błyszczące i sprężyste. Widać, że aż rwie się do lotu.

Marek od młodości potrafił godzinami wpatrywać się w niebo i śledzić akrobacje gołębi sąsiada. Jednak ojciec kategorycznie sprzeciwiał się instalacji gołębnika pod własnym dachem, obawiając się, pewnie nie bez racji, że synowska pasja odbije się na wynikach w nauce. W końcu Markowi udało się jakoś skruszyć ojcowskie serce i założyć własny gołębnik. Nie cieszył się jednak nabytkiem zbyt długo. Podczas wspinaczki na dach za swoimi podopiecznymi spadł na ziemię i złamał nogę. Skończyło się na gipsie, pobycie w szpitalu i likwidacji gołębnika przez ojca, który zyskał argu-

ment na to, że gołębie to tylko kłopoty.

Własny gołębnik

Marek długo nie mógł zrealizować swoich ornitologicznych ciągotek i założyć własnej hodowli gołębi. – *Cały ten czas byłem jednak myślami przy gołębiach* – mówi. Za jego plecami na półce, nad telewizorem, stoją ciasno poustawiane liczne puchary i statuetki – pamiątki lotniczych zwycięstw jego ptaków. Naprawdę własny gołębnik założył dopiero wtedy, gdy sam się ustabilizował życiowo i założył swoje rodzinne „gniazdo”, czyli dostał od zakładu mieszkanie. Kilkurodzinny blok komunalny, dawniej własność zakładu melioracyjnego z Szówska, stoi na granicy miasta przy końcu ulicy Szopena. Widać stąd zabudowania, słynnej z anegdot miejscowych, wsi Bałaje i rozległe pola wzdłuż torów kolejowych. Cicho tu, spokojnie i gołębie mają przestrzeń dla swoich akrobacji. Gdyby zamieszkał w osiedlowym bloku, własny gołębnik pozostałby pewnie na zawsze nie spełnionym marzeniem. Ale tutaj wokół jest sporo miejsca: zmieścił się gołębnik



Olbrym rzymski

i nawet siedziba Oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых w starym barakowozie, wyremontowanym przez gołębiarzy.

Pamiętajcie o swych dachach...

Marek wstąpił do PZHGP siedem lat temu, a przed dwoma laty doszedł do godności prezesa oddziału, liczącego 53 członków. Jego pasją poparta jest wiedzą i doświadczeniem wspartym kontaktami z najlepszymi krajowymi hodowcami ptaków (z tych gołębników pochodzą też ptaki Marka).

– *Żeby latać gołębiami i osiągać wyniki nie wystarczy mieć ptaki dobrej klasy. Trzeba o nich dużo wiedzieć, dbać o ich zdrowie i kondycję, bo gołębie są jak sportowcy – muszą być do wysiłku i zwycięstw odpowiednio przygotowane.* – Gołębia trzeba nauczyć najpierw przywiązania do własnego gniazda. Im większa w ptasim sercu tęsknota za swoją gołębią łtaką, tym lepszych wyników może się po nim spodziewać hodowca. Jeśli młodego gołębia, przed sprzedażą inne-

mu hodowcy, potrzymać trochę dłużej w ręce – to można być pewnym, że przy najbliższej okazji wróci do gołębnika. Ale raz sprzedanych ptaków nie można przecież zatrzymywać jak własnych, kiedy wracają, dlatego trzeba unikać przyzwyczajania do siebie gołębi przeznaczonych na sprzedaż. Jeśli młody gołąb wyfrunie pierwszy raz z gołębnika i usiądzie na dachu, to potem będzie ten dach pamiętał i zawsze do niego wracał – twierdzi Marek Górski. I jest w tym jakaś prawda, która dotyczy pewnie nie tylko gołębi. Jakiś głód domu, własnego kąta, który przynaglał Odyseusza do powrotu do rodzinnej Itaki, przypominał mu o własnym gnieździe i stęsknionej Penelopie.

Szkoła przeżycia

Sezon gołębiich lotów zaczyna się w maju i trwa do października. Gołębie wytypowane przez hodowców do lotu są zbierane przez specjalny samochód z licznymi klatkami, w których ptaki są transportowane na wyznaczone miejsce startu. Każdy skrzydlaty zawo-

dnik przed włożeniem do klatki jest wyposażony w gumową opaskę na nogę z odpowiednim numerem. W tym czasie właściciele wysyłający swe gołębie na lot jednocześnie uruchamiają i komisyjnie plombują specjalne zegary, które będą rejestrować czas przelotu gołębi. Każdy wracający do gołębnika ptak ma zdejmowaną obręczkę startową, którą następnie wkłada się do tulejki przypominającej łuskę od naboju, a tę wsuwa w otwór w zegarze. Przekręcenie odpowiedniego pokrętkła powoduje odbicie na papierowej taśmie wewnątrz zegara dokładnego czasu przylotu. Po komisyjnym otwarciu zegara dokonuje się odczytu zarejestrowanych wskazań oraz numery startowe gołębia. Potem tylko trzeba obliczyć szybkość lotu w metrach na minutę i ustalić listę zwycięzców turnieju.

Sami zwycięzcy, czyli gołębie, nawet nie dowiedzą się o swych przewagach. Pewnie nawet nie odczuwają owego dreszczyka emocji jaki rodzi rywalizacja i jaki czują choćby konie wyścigowe na parkurze. Gołąb wraca na swój dach prowadzony tęsknotą za gniazdem i rozkosznie w nim gruchającą towarzyszką życia. Nikt nie uczy go od młodości sztuki nawigacji, nie dziedziści zapisanych gdzieś w genach starych map wędrówek, po których od zawsze wędrowały pokolenia przodków. Gołąb z Lubaczowa wypuszczony z klatki gdzieś pod Szczecinem musi sam w sobie odnaleźć busołą tęsknoty, która go powiedzie na znajomy dach. Nie pośpieszy mu na pomoc pamięć całego gatunku, który stary szlak co roku w tysięcznych stadach przelatywał. Samotny gołąb pocztowy musi

liczyć tylko na siebie. A po drodze czają się na wędrowca liczne niebezpieczeństwa i pokusy. Deszcz i boczny wiatr mogą pozbawić sił do lotu i stracić na ziemię wprost w szpony kun i kotów. W powietrzu wytropić go może przenikliwy wzrok jastrzębia. Na nocnym popasie, gdzieś na przygodnym drzewie, dopaść może sowa lub inny nocny drapieżnik. W upalny dzień każde lądowanie na ziemi dla ugaszenia pragnienia może oznaczać koniec wędrówki, gdy nogi uwięzną w rozgrzanym przez słońce asfalcie.

Rachuby kłusownika

To, co dla ptaka jest walką o przetrwanie – dla hodowcy liczy się w szybkości mierzonej w metrach na minutę i ilością uzyskanych punktów. Im lepsze wyniki podopiecznych, im lepsza punktacja w rankingach hodowców, tym bardziej sport przestaje być tylko kosztownym hobby, a staje się źródłem całkiem sporego dochodu. Parkę gołębi z dobrej hodowli spieniężyć można na wystawie za 50 do 150 złotych, a takich parok można z większej hodowli sprzedać w ciągu roku nawet kilkadziesiąt. Bywają też pseudohodowcy, którzy chwytają obce gołębie, które zatrzymały się w czasie lotu w ich gołębniku, aby wśród swych pobratymców nabrać sił przed dalszą drogą. Kłusownicy, bo tak ich określają prawdziwi hodowcy, liczą na to, że ów schwytany gołąb jest pełnej krwi czempionem i w niewoli stanie się założycielem nowej dynastii. Ale taki gołąb z podciętymi łotkami, niezdolny do ucieczki więzień, prędzej zginie z tęsknoty niż zaakceptuje niewolę.

Wiesław BEK



Zniewaga Matki

Nie tak dawno jeszcze u nas za zniewagę matki dostawało się co najmniej w twarz. Każdy z nas ma jak wiadomo dwie matki – tę, która nas urodziła i drugą – Matkę-Ojczyznę. Polacy zawsze stawali w obronie godności zarówno jednej jak i drugiej. Nigdy nie pozwalaliśmy kalać dobrego imienia Ojczyzny – ani rodzimym renegatom, ani wrogom. Prędzej czy później piętnowaliśmy ich nikczemność z racji nie tylko moralnych, ale i humanistycznych.

Fakt bez precedensu, który wstrząsnął chyba każdym, kto czuje się Polakiem, to incydent, który miał miejsce w rosyjskiej Dumie. Jak widzieliśmy w telewizji 24 stycznia, jakiś tam Jurij Muchin miał czelność kolportować zjadliwy i obraźliwy paszkwil „Katyńska powieść kryminalna”, przypominający z iście szatańską nienawiścią i pogardą haniebnym mord polskich oficerów w Katyniu.

Jeśli ktoś taki, mimo bezspornych już dziś faktów historycznych, wraca do zdyskredytowanych w skali opinii światowej propagandowych chwytów sprzed pięćdziesięciu lat, twierdząc, że mordu dokonali Niemcy a nie NKWD, to wykazuje wyjątkową nienawiść do wszystkiego co polskie. Jeżeli nazywa Polskę żarłoczną europejską prostytutką a bestialsko zamordowanych oficerów agresywnymi idiotami, to każdego z nas niezależnie od orientacji politycznej musi to zabość.

W świetle tego horrendum mimo oficjalnego odżegnania się od incydentu rosyjskich czynników politycznych, widać ewidentnie, że na Polskę w dalszym ciągu pada czarna cień Stalina. (...) Ponadto może wręcz ten horror zdejmiemy choć w jakiejś części bielmo z oczu tych wszystkich, którzy zagubieni moralnie i narodowo wzięli jeszcze jakieś nadzieje z tzw. lewicą – lewicą o proweniencji wschodniej. Jurij Muchin być może przez nieuwagę uchylił rąbką tajemnicy, jak naprawdę patrzy się na nas z tamtej strony. Zresztą twarde protesty przeciw wstąpieniu Polski do NATO są chyba już oficjalnym wykładnikiem, co się o Polsce myśli i jak się ją widzi. (...) Oczywiście nie wolno nam generalizować, przecież tam także są ludzie pokro-

ju demokracji Gajdara, obrońcy praw człowieka Kowaliowa.

Dumni z bezprzykładnego bohaterstwa naszych przodków i z ich wyjątkowego poczucia honoru znanego na całym świecie, nie życzymy sobie być nazywani synami prostytutki.

Od kogo, jak nie od nas, Polaków, wszyscy inni powinni uczyć się, co to jest honor, umiłowanie ojczyzny, gotowość do największych ofiar w razie najwyższej potrzeby. (...)

I dziś, gdy znowu odzywa się złowrobnym pomruk dawnych potworności, mamy obowiązek przypomnieć swoim i obcym, że Polska to nie pokraczny bękart traktatu wersalskiego, jak to pogardliwie określił Mołotow. Polska to nasza Matka i jej dobre imię jest naszym honorem.

Józef TAS

Sprzedaj pan świadectwo cz. II

Nawiązując do notatki zatytułowanej „Sprzedaj pan świadectwo” Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy Oddział w Jarosławiu uprzejmie informuje, że potwierdzamy fakt, że na chodniku przed bankiem systematycznie stoi grupa młodych ludzi zaczepiających nie tylko klientów banku lecz wszystkich przechodzących chodnikiem ludzi, pytając czy sprzedaje Pan(i) Świadectwo Udziałowe. Zdarzały się też przypadki, że ludzie ci udają klientów banku wchodzą do sali operacyjnej banku, zaczepiając klientów.

Pragnę jednak poinformować, że odpowiednie służby wypraszają ich z budynku banku. Nie mamy jednak uprawnień, aby usunąć ich z chodnika przed siedzibą naszego Oddziału.

Dyrektor Oddziału mgr Stanisław Dziki

Ultrasonograf – odpowiedź

W związku z artykułem „Ultrasonograf”, jaki ukazał się w rubryce Sygnały (ZP Nr 6 z 7 lutego 1996 r.) – Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu uprzejmie informuje, że ultrasonograf, o którym mowa, jest jedynym skutecznym aparatem tego typu pracującym dla potrzeb całego obwodu profilaktyczno-leczniczego ZOZ w Jarosławiu, tj. terenu zamieszkiwanego przez niemal 140 tys. mieszkańców. Pracownia USG znajduje się na terenie Szpitala Rejonowego w Jarosławiu i w pierwszej kolejności

mają do niej dostęp pacjenci, przebywający na leczeniu szpitalnym. Szpital nasz liczy 464 łóżka.

Od wielu lat tutejsza Dyrekcja czyni starania o pozyskanie dodatkowego aparatu USG dla naszych potrzeb. Pomogłoby to rozwiązać problem dostępności do badania ultrasonograficznego dla wszystkich pacjentów naszego terenu.

Do dzisiaj nasze starania w tej sprawie nie przyniosły rezultatu.

p. o. Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu lek. med. Urszula Słyhań-Wysocka

MZK odpowiada

W odpowiedzi na sygnał czytelnika zamieszczony w Waszej Gazecie w dniu 30.01.96 r. dyrekcja Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemysłu informuje, że przyczyną spóźnienia w kursowaniu autobusów naszego zakładu były szczególnie uciążliwe warunki atmosferyczne. Niezależnie od tego każdy przypadek zakłóceń w ruchu analizowany jest osobno i po stwierdzeniu iż wynika on z winy kierowcy, pociągany jest on do odpowiedzialności służbowej.

Konsekwencje służbowe wyciągnięto również w stosunku do kierowcy autobusu linii nr 20, który brał udział w incydencie na przystanku „Osiedle Kazanów” w dniu 21.01. br.

Jeżeli zaś chodzi o kursowanie autobusów w Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok to odbywało się ono według sprawdzonego przez wiele lat rozkładu jazdy. Rozkład ten nigdy wcześniej nie budził kontrowersji. W przypadku konkretnych wniosków dotyczących rozważanej sprawy dyrekcja tut. zakładu rozważy możliwość wprowadzenia zmian w rozkładach.

Zastępca dyrektora ds. technicznych inż. Stanisław Kuźma

Zobaczyłem oznaczenie...

W ostatnim numerze ZP w relacji z obrad sejsji Rady Miejskiej w Przemysłu, po wymienieniu mego nazwiska zobaczyłem oznaczenie (UW). Wiem, że takie oznaczenie identyfikuje np. przynależność partyjną, ukończoną uczelnię bądź miejsce pracy. W moim przypadku polecam wachlarz następujących oznaczeń: (bezp.), (UMCS), (Bank Śląski S.A. Oddział w Przemysłu).

Jan Bartmiński radny RM

S P R O S T O W A N I E

Dwa tygodnie temu do wywiadu „Jako dobrej jakości” wkraść się błąd. Wymagający sprostowania fragment wypowiedzi powinien brzmieć: „ – Od czterech lat nasilają się przypadki choroby zwanej Gumboro (od nazwy miejscowości w USA, gdzie została odkryta). U ludzi podobną chorobą jest AIDS – organizm kury za sprawą wirusa zupełnie traci

odporność. Dla człowieka Gumboro nie jest na szczęście groźne. Z innych wirusowych najczęściej występują: choroba Mareka (od nazwiska odkrywcy), anemia zakaźna kurcząt”.

Mylnie również użyliśmy grzecznościowej formy doktor, zamiast lekarz weterynarii. Panią Renatę Staszkiwicz oraz wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja

Informator

TELEFONY ALARMOWE	Pogotowie weterynaryjne ... 210-21
Policja 997	Informacja PKS 936
Straż Pożarna 998	Informacja PKP 936
Pogotowie Ratunkowe 999	Taxi 919
TELEFONY INFORMACYJNE	POMOC DROGOWA
Miejdyzmiastowa 900	Przemysł 70-53-85, 70-20-07, 70-01-42
Informacja o numerach 913	Biuro napraw PZM 981
Sródmieście Kier. Zasilanie 914	TELEFONY ZAUFANIA
Sródmieście – Sródmieście 924	• info aids 958 (całodobowy)
Zasilanie – Zasilanie 914, 924	• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-200-02
Zasilanie – Sródm. 78-62-88, 78-99-59	Jarosław
(914 – czynny codziennie, cała doba, pozostałe pn-pt w g. 7-20)	• 23-36 pn-pt 19-7, (sponsora: Jarosławska Huta Szkła)
PRZEMYSŁ	Pogotowie ciepłownicze 70-44-16
Pogotowie energetyczne 991, 78-42-91	Pogotowie gazowe 992 i 70-54-03
Pogotowie wod.-kan. 994 i 78-24-64	Pogotowie weterynaryjne ... 78-53-10
Pogotowie weterynaryjne ... 78-53-10	78-55-20 (g. 8-15)
Informacja PKS 78-54-35	Informacja PKP 935 i 78-28-71
Informacja PKP 935 i 78-28-71	(centr. kolej.)
Pogotowie pogrzebowe 78-26-34	PIH 78-25-32
Woj. Insp. Ochr. Środ. 78-01-63	Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 78-34-41
Straż Miejska 78-55-23	Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 78-76-31
JAROSŁAW	Pogotowie ciepłownicze 40-47
Pogotowie energetyczne 991, 46-30 (czynne całodobowo)	Pogotowie gazowe 41-87
Pogotowie wod.-kan. 50-11	Informacja PKS 34-36, 30-59 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 32-75	Informacja PKP 933
Taxi: 33-81 św. Ducha 21-18 dworzec PKP 53-79 pl. Bożnic – bagażowe	PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 31-62	Pogotowie gazowe 992, 22-74
Pogotowie wod.-kan 24-32	Pogotowie weterynaryjne 24-25
Informacja PKS 32-75	Informacja PKP 933
Taxi 50-01	LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne 211-06	(dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie wod.-kan. .. 221-34 w.168	

SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Ludzkie spojrzenie

– Jak większość emerytów i rencistów otrzymują swoje świadczenia z ZUS-u dopiero 20. każdego miesiąca. Tymczasem ADM żąda, aby czynsz był zapłacony do 10. Moje pisemne prośby o wydłużenie terminu nie przyniosły skutku. Także elektrownia nie ułatwia nam życia. O wiele prościej byłoby płać za energię co miesiąc niż bawić się w jasnovidza – kończy czytelniczka. W obu poruszonych sprawach chodzi głównie o ludzkie spojrzenie na problemy rencistów i emerytów.

Odmowa

– Kilkanaście dni temu zadzwoniłam do przychodni przy ul. 3 Maja w Przemysłu, chcąc zamówić wizytę lekarską do chorego 2-letniego dziecka. Ku mojemu zdziwieniu usłyszałam, że dziecko muszę przywieźć sama. Syn miał zapalenie ucha, a na dworze był kilkunastostopniowy mróz. Co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? – pyta matka.

Pieski

– Od pewnego czasu obserwuję, jak wyprowadzane na spacer przez swoich właścicieli psy załatwiają swoje potrzeby na znajdującej się przy ulicy Franciszkańskiej płytce (na której jest orzeł w koronie i nazwa: Plac Niepodległości). Nie świadczy to do brzo o kulturze właścicieli psów. I niestety – co jest chyba najbardziej przykre – nie spotyka się to z żadną reakcją zarówno przechodniów jak i Straży Miejskiej. Dowodzi to jaki mamy stosunek do naszej historii – konkluduje czytelnik.

Nieświeży sos

– Już kilka razy w jednym ze sklepów na Kazanowie kupiłam artykuły spożywcze, nie nadające się do spożycia. Ostatnio był to sos tatarski. Kiedy zażądałam zwrotu pieniędzy, spotkałam się z niezbyt przyjemną reakcją ze strony ekspedientki.

Dzikie parkingi

– Jako inwalida nie mogę zaparkować swojego samochodu koło przychodni znajdującej się przy ulicy Sportowej w Przemysłu, gdyż na parkingu zarezerwowanym dla inwalidów stoją samochody gości ze Wschodu. Dziwi mnie to, bo kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się siedziba Straży Miejskiej. Natomiast na osiedlu Kmiecie jeden pan parkuje swoją mazdę z przyczepą na trawniku. Jak długo tolerowane będzie dzikie parkowanie? – pyta czytelnik.

Wdzięczność

Jedna z czytelniczek pragnie w imieniu rodziców podziękować za ofiarę pracę gronu nauczycielskiemu i dyrekcji SP Nr 8 w Przemysłu.

PRZEWORSK

Prąd w cenie

– Kto zapłaci za bezmyślnie zużywaną energię – zapy-

tał jeden z czytelników Życia Przemyskiego z Przeworska. Według podanych przez niego informacji przez ostatnie dni lutego ulice w pobliżu dworca autobusowego w Przeworsku oświetlone były do godzin południowych. – Latarnie w dzień świecą się bez potrzeby, a w nocy bywa, że po ulicach strach chodzić, tak ciemno – uskarżał się nasz czytelnik.

A co na to Zakład Energetyczny w Przeworsku? A co burmistrz, który za energię płaci?

Ślisko

Jak informuje nas czytelnik z Przeworska, właściciele budynków przy ulicy Rynek nie posypują piaskiem przyległych chodników. Tylko w ubiegłą środę (21 lutego) miało miejsce kilka upadków przechodniów, w tym jednej starszej osoby, która aktualnie przebywa na oddziale chirurgii w przeworskim szpitalu. Dlaczego sytuacja ta nie spotyka się z właściwą reakcją służb miejskich? – pyta.

LUBACZÓW

Nieuprzejmie w urzędzie

Petenci lubaczowskiego Urzędu Skarbowego nie są zachwyceni obsługą przez urzędników, zasiadające w okienkach w sali operacyjnej i kasie. Stojącym w kolejce do okienka dają odczuć, kto tu jest naprawdę ważny. Minutę po czternastej nie da się pod żadnym pozorem wpłacić do kasy podatkowych należności, chyba że klientowi uda się wybłagać u pani z okienka wypisanie kwitu, a u pani z kasy, że przyjmie wpłatę. Jeśli tak obcesowo traktuje się tych, którzy do urzędu przynoszą swoje pieniądze – to jak będą musieli się tłumaczyć ci, którzy od najbliższych otrzymali jakąś darowiznę.

Podróż z emocjami

Czytelniczka z Lubaczowa opisała swoją podróż autobusem PKS PRH 2774 relacji Rzeszów-Tomaszów Lubelski z godziny 15.00. Wyjątkowo nieuprzejmy kierowca pojazdu obcesowo i opryskliwie traktował pasażerów, rzucając ich przez cały czas podróży dymentem z palonych przez siebie w czasie jazdy papierosów. W Łańcucie śnieżną bieżnię spod kół poczęstował przypadkowych przechodniów, po drodze urządził sobie na śliskiej drodze niebezpieczne wyścigi z innymi użytkownikami. Stenoryzowani pasażerowie nie odważyli się zwrócić kierowcy uwagę zwłaszcza, że po drodze wsiadli do autobusu jacyś jego podchmieleni kumple, którzy wyraźnie dopingowali kierowcę do kawaleryjskich popisów. Czy igranie z bezpieczeństwem innych ludzi będzie uchodzić na sucho, aż do czasu spowodowania wypadku – pyta czytelniczka, która na długo straciła chęć do podróżowania środkami publicznego transportu.

Sygnały przyjmowali Ryszard TŁUCZEK Jan SOŁEK Wiesław BEK

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00 Przemysł: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42 Jarosław: tel. 20-34 oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

PRZEMYSKIE KABLÓWKI

Przemyska Telewizja Kablowa
TOYA

Tvoja Telewizja Kablowa **ttk**

ŚRODA (6.03)
19.30 Opowieści biblijne 19.55 Banana split 20.20 Szpital miejski 21.05 Grunt to rodzina 21.30 Szalone serce CZWARTEK (7.03)
19.30 Opowieści biblijne 19.55 Banana split 20.20 Szpital miejski 21.05 Grunt to rodzina 21.30 W sercu kłamstwa
PIĄTEK (8.03)
19.30 Opowieści biblijne 19.55 Banana split 20.20 Szpital miejski 21.05 Złowrog raj 21.30 W sercu kłamstwa
SOBOTA (9.03)
18.00 Program lokalny 19.30 Opowieści biblijne 19.55 Banana split 20.20 Szpital miejski 21.05 Złowrog raj 21.30 Kojak 22.15 Wychować Mirandę 22.40 Strefa tańca
NIEDZIELA (10.03)
19.30 Opowieści biblijne 19.55 Banana split 20.20 Szpital miejski 21.05 Złowrog raj 21.30 Ulice San Francisco 22.20 Playboy
PONIEDZIAŁEK (11.03)
18.00 Program lokalny (powt) 19.30 Opowieści biblijne 19.55 Banana split 20.20 Szpital miejski 21.05 Przeboje domowego kina 21.30 Złowrog raj 21.55 Kojak 22.40 Wychować Mirandę
WTOREK (12.03)
19.30 Riche Rich 19.55 Odyseja 20.20 Szpital miejski 21.05 Globtroterzy 21.30 Złowrog raj 21.55 Jak zamordować milionerkę

ŚRODA (6.03)
16.00 Dookoła sławy 17.00 Kopciuch 17.50 Opowieści biblijne 18.15 Banana split 18.40 Szpital miejski 19.15 Grunt to rodzina 19.40 Film CZWARTEK (7.03)
17.00 Różowa dama 17.50 Opowieści biblijne 18.15 Banana split 18.40 Szpital miejski 19.25 Grunt to rodzina 19.50 Dzieci z Times Square
PIĄTEK (8.03)
17.00 Kopciuch 17.50 Opowieści biblijne 18.15 Banana split 18.40 Szpital miejski 19.25 Grunt to rodzina 19.50 Roślina
SOBOTA (9.03)
17.00 Kronika przemyska 17.30 Różowa dama 18.20 Opowieści biblijne 18.55 Banana split 19.10 Szpital miejski 19.55 Grunt to rodzina 20.20 Kojak 21.05 Wychować Mirandę 21.30 Strefa tańca
NIEDZIELA (10.03)
17.00 Kronika przemyska 17.30 Opowieści biblijne 17.55 Banana split 18.20 Szpital miejski 19.05 Grunt to rodzina 19.30 Ulice San Francisco 20.20 Playboy
PONIEDZIAŁEK (11.03)
17.00 Opowieści biblijne 17.25 Banana split 17.50 Szpital miejski 18.35 Przeboje domowego kina 19.00 Grunt to rodzina 19.25 Kojak 20.10 Wychować Mirandę
WTOREK (12.03)
17.00 Opowieści biblijne 17.25 Banana split 17.50 Szpital miejski 18.35 Globtroterzy 19.00 Grunt to rodzina 19.25 Niedobra dziewczyna

Ewakuacja w przemyskim kuratorium

20 lutego w godzinach popołudniowych z pomieszczeń Kuratorium Oświaty przy ulicy Waygarta w Przemyślu ewakuowano wszystkich pracowników.

Przyczyną tego niecodziennego zdarzenia był ulatniający się gaz z nieszczelnego rurociągu przebiegającego w pobliżu budynku. Zamarznięta ziemia uniemożliwiła ulatnianie się gazu do atmosfery, dlatego też gromadził się on w studzienkach kanalizacyjnych oraz przemieszczał wzdłuż przewodów energetycznych prowadzących do piwnic kuratorium. Przybyła na miejsce ekipa pogotowia gazowego ustaliła miejsce awarii. Ze względów bezpieczeństwa z pomieszczeń ewakuowano pracowników. W dniu następnym sytuacja wróciła do normy. Ostatnie wybuchy gazu na terenie całej

Polski sprawiły, że służby zakładów gazowniczych postawiono w stan najwyższej gotowości. Wyjeżdżają na każde zgłoszenie zaniepokojonych obywateli. Przeprowadzają wzmoczone przeglądy instalacji. Aby na przyszłość zapobiec tragediom Komitet Spraw Obronnych działający przy Urzędzie Rady Ministrów zaproponował, aby m.in. wprowadzić licencje na usługi gazownicze, ulgi remontowe na instalację urządzeń ostrzegawczych i przebudowę instalacji tak, by główne zawory gazowe znajdowały się na zewnątrz budynków.

(d) Ulica Waygarta - miejsce awarii.



Jarosław - miasto marzeń

Dla burmistrza Jarosławia Jerzego Matusza konkurencja jest nieuzasadniona. Jeżeli już ma powstać projekt rozwoju miasta na najbliższe lata to jeden i wspólny. Zastępca burmistrza Andrzej Mazurkiewicz deklaruje, że gotowy jest pójść na kompromis, ale nie ukrywa, że będzie się starał przeforsować własne pomysły. W jarosławskim ratuszu rozpoczęła się batalia o przyszłe losy miasta.

Radni Jarosławia otrzymali niedawno wstępny projekt, omawiający kierunki rozwoju miasta na najbliższe pięć lat. Mimo iż pod projektem nikt się nie podpisał,

w magistracie mówi się, że jego autorami są osoby wywodzące się z Porozumienia dla Jarosławia. Twórcy projektu podkreślają, że głównie ma on posłużyć do opracowania szczegó-

wej strategii, która będzie obowiązywać nie tylko władze obecne ale i przyszłe. Przedstawiony projekt składa się z piętnastu podpunktów, które mają być wytycznymi do dalszych

działań. W oparciu o powyższy dokument być może powstaną szczegółowe plany rozbudowy miasta, ale wszystko zależy od tego, czy radni porozumieją się i uzgodnią, które z propozycji będą mogły liczyć na realizację.

W niedługim czasie do ich rąk trafi drugi projekt przygotowany przez Przymierze Samorządowe Centroprawicy. Zdaniem wiceburmistrza Tadeusza Mazurkiewicza, jednego z autorów, już z konkretnymi propozycjami. Jedną z nich jest przekształcenie Jarosławia w ośrodek szkolnictwa wyższego. Obie strony przyznają, że są zgodne co do dokonania zmian w Miejscowym Planie Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego w kierunku rozwoju budownictwa jednorodzinne i rozwój infrastruktury miejskiej. W planach jest również budowa drugiego liceum ogólnokształcącego, hotelu klasy turystycznej, krytego basenu i ośrodka sportowo-rekreacyjnego na Stawkach.

Z imprez kulturalnych główny nacisk położono na coroczną organizację jarmarków. Wizje przyszłościowe miasta Jarosławia będą tematem dyskusji na najbliższych posiedzeniach rady miejskiej. Konkretnie decyzje zapadną wówczas, gdy radni wypracują wspólne stanowisko. Burmistrz Jarosławia Jerzy Matusz ostrzega jednak, że jeżeli konkurencja będzie ostra to, być może, żaden z projektów w konsekwencji nie zostanie zatwierdzony.

(dw)

Nowy Kodeks Pracy

W środę, 21 lutego prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał nowy Kodeks Pracy zmieniający prawo pracy sprzed 22 lat.

Zgodnie z nowym kodeksem umowa o pracę musi określać rodzaj pracy, miejsce jej wykonania i termin rozpoczęcia oraz wynagrodzenie. Pracodawca musi potwierdzić na piśmie rodzaj umowy o pracę i jej warunki, niezwłocznie i nie później niż w ciągu siedmiu dni od jej rozpoczęcia. Za niedotrzymanie wyżej wymienionego terminu grozi kara grzywny. Jeśli z pracownikiem dwa razy podpisano umowę na czas określony, a prze-rwa między nimi nie przekroczyła miesiąca, to trzecia z kolei umowa jest automatycznie umową na czas nieokreślony. Kiedy pracownik dowie się, że zakład zmienił właściciela, może w ciągu jednego miesiąca bez wypowiedzenia, ale z siedmiodniowym uprzedzeniem odejść z pracy.

Czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 42 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym, nie przekraczającym 3 miesięcy. Pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu z upływem 6 miesięcy pracy, w wymiarze po-

łowy urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Dodatkowych dni wolnych od pracy (wolne soboty) nie wlicza się do urlopu. Zgodnie z art.154 paragraf 1 wymiar urlopu wynosi:

- 1) 18 dni roboczych - po roku pracy,
- 2) 20 dni roboczych - po 6 latach pracy,
- 3) 26 dni roboczych - po 10 latach pracy.

Warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą ustalają układy zbiorowe pracy lub regulaminy wynagradzania. Nowy Kodeks Pracy wprowadza zakaz konkurencji. Oznacza to, że pracownik nie może prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy. Na pracodawcy ciąży obowiązek zawiadomienia pracowników, że zakład pracy zmienia właściciela. Dotychczas wszystkie przepisy musiały być zgodne z zapisami kodeksu. Obecnie przepisy nie mogą być mniej korzystne niż postanawia kodeks. Dokument ten wejdzie w życie w maju.

R.T.

Szturm na ulgi

Po aroganckich wypowiedziach ministra Kołodki w telewizji, który podatnikom korzystającym z możliwości odpisania od podstawy opodatkowania 15 proc. dochodu z przeznaczeniem na darowizny zagroził nalotami kontrolerów z urzędów skarbowych - o ulgach dowiedzieli się już wszyscy.

Zgodnie ze znaną polską przekorą, że jak czegoś nie należy robić, albo od czegoś usilnie starają się nas odwieść, albo do czegoś namówić - to sygnał, że należy postąpić akurat odwrotnie - tłumy rodaków rzuciło się do darowania sobie nawzajem różnych wartościowych dóbr a zwłaszcza pieniędzy. Pytania „czy już zrobiliście darowiznę” zaczęło wypierać z rytuału codziennych powitań słowo „dzień dobry” i „cześć”. Skrupulatni darczyńcy odliczali od swoich dochodów dokładnie 15 procent na darowiznę, nie pomijając nawet drugiego miejsca po przecinku w miejscu, gdzie wpisuje się grosze.

Lubaczowski urząd skarbowy przeżywa cykliczne obłęzenie amatorów odpisów podatkowych. Cykliczność zaś bierze się stąd, że na wypłatę zwrotu nadpłaconego podatku zaczyna brąkować pieniędzy z bieżących wpływów na konto urzędu. Stąd bywa czasowo wstrzymywana realizacja wypłat aż do uzupełnienia ubytków w kasie. Do ob-

sługi petentów z czerwonymi „pitami” został zaangażowany cały personel urzędu.

Pracownicy lubaczowskiej „skarbowki” obawiają się tylko, że min. Kołodko rzeczywiście zechce zrealizować swoje groźby i wyśle ich na przeszpiegi do domów obdarowanych, aby stwierdzić, czy ktoś z podatników nie próbuje okpić fiskusa i naciągnąć go na parę złotych. Niektórzy twierdzą, że furtkę w przepisach podatkowych stwarzającą możliwość skorzystania z ulg wymyślono dla wtajemniczonych urzędników wysokiego szczebla, aby mieli możliwość wykorzystania jej dla uchronienia własnych niemałych dochodów przed podatkową gilotyną. Ale tajemnica - jak to u nas ostatnio bywa - przeciekła do gazet i na ulgi rzuciły się rzesze zwykłych śmiertelników, zagrażając publicznej kasie strzeżonej przez min. Kołodkę, który sam z dobrodziejstwa ulg skorzystał.

Wib



Archiwum

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
 - estetykę wykonania
 - możliwość wyboru lokalizacji
 - znakomitą czytelność
 - niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr tel. (0-10) 700-853)
 RWPiU REMAL-TEX.
 Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29

całą dobę

TELE TAXI, tel. 78-22-33
 Przemyśl, (Dworzec Główny)

czynne

bezpłatny dojazd
 do klienta na terenie miasta

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
 ul. Czarnieckiego
 37-700 Przemyśl

UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA
NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!

POSTÓJ
DWORZEC
GŁÓWNY PKP i PKS
 Przemyśl

TAXI
 ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

RADIO TAXI
TEL. 96-26
LUB 78-40-00
DOJAZD W MIEŚCIE
BEZPŁATNY

60 GR ZA 1 KM

Wysychające Źródło?

– Na to, czy nasze sklepy będą likwidowane czy nie, wielkiego wpływu nie mamy: większość placówek PSS „Źródło” mieści się w budynkach, które nie są własnością spółdzielni – wyjaśnia prezes Jerzy Bilecki.

– Wymawiamy, bo oni po prostu nie płacą czynszów. Gmina nie jest instytucją charytatywną... – tłumaczy prezydent Tadeusz Sawicki.

– Co ten PSS zrobił, że się tak wszyscy zawzięli? – pytają rozgoryczeni pracownicy.

Od kilku tygodni głośno w Przemyslu o znikających z mapy miasta sklepach. Likwidowanie, bądź przenoszenie z miejsca na miejsce, placówek PSS „Źródło” niepokoi i zatrudnione w nich załogi, i stałych klientów dawnego „Społem”. Czy spółdzielnia grozi upadek? Dlaczego w Jarosławiu sklepy spółdzielni mają opinię najlepszych a u nas nie? Co będzie, jeśli „Źródło” zostanie wyparte z lokalnego rynku, a miejsce placówek spółdzielczych zajmą prywatne? Trzy kierowniczkę spółdemowskich sklepów odmówiły odpowiedzi na te pytania. Wymijając wybrnął z nich prezes J. Bilecki. Prezydent T. Sawicki postawił sprawę jasno i bez sentymentów. Wypowiedzi dwóch pracownic spółdzielni, które zdecydowały się na rozmowę dopiero po zgodzie szefostwa, pełne były żalu, gorzkości i obaw. A każdy o temat tego, co dzieje się w „Źródle”, odpowiedź miał inną.

W obcej substancji

Prezes Bilecki przyznaje, że kondycja spółdzielni nie jest najlepsza. Sytuację określa mianem kryzysu, który – jego zdaniem – nie nosi znamion upadku.

– Likwidujemy niektóre placówki, to prawda. Ale nie jest to zjawisko o charakterze masowym. W ubiegłym roku zlikwidowaliśmy tylko dwie: jedna od dłuższego czasu przynosiła deficyt, trzeba było do niej dokładać, w miejsce drugiej uruchomiliśmy sklep tej samej branży w innym punkcie miasta. W sumie mamy 30 placówek, to jest dość duży potencjał... Czy wszystkie rentowne? Dzisiaj handel jest bardzo trudny. Generalnie o rentowności mówić nie można z uwagi na to, że my funkcjonujemy w oparciu o inne koszty niż na przykład sektor prywatny. Ponośmy obciążenia, które handlowców prywatnych nie dotyczą: na Fundusz Osób Niepełnosprawnych wydaliliśmy w ubiegłym roku 270 milionów, za instalowanie kas fiskalnych, do czego obligowało spółdzielnię rozporządzenie ministerstwa finansów, kosztowało nas blisko miliard złotych... Ale na to, czy sklepy będą likwidowane czy nie, spółdzielnia wielkiego wpływu nie ma: podstawowe zasoby PSS-u mieszczą się w obcej substancji mieszkaniowej, to jest w budynkach nie będących naszą własnością. Należą do gminy, spółdzielnia mieszkaniowej lub stanowią własność prywatną, a spółdzielnia korzysta z nich na zasadach prostych umów najmu. Kiedy właściciel chce taką umowę rozwiązać, nie mamy zbyt wiele do powiedzenia. W tej chwili o odzyskanie



niektórych lokali energicznie zabiega Urząd Miasta. Ponieważ wiele z nich spółdzielnia użytkuje od 20 do 30 lat, problem do załatwienia stanowią nakłady włożone w wygład i standard pomieszczeń. Poza tym niektóre sklepy, zwłaszcza branży spożywczej, wrosły już w krajobraz miasta... Nie chcemy z nich rezygnować. Rozmowy i negocjacje z przedstawicielami zarządu trwają...

Prezydent T. Sawicki ocenia sytuację w kategoriach twardego prawa rynku. Nie jest zwolennikiem drapieżnego kapitalizmu, lecz dotować spółdzielców dłużej nie zamierza: – Wymawiamy, bo przestali płacić czynsze. Jeszcze w ubiegłym roku. Najpierw proponowaliśmy warunki umożliwiającej spłatę. Kiedy nie zostały przyjęte, poszły wypowiedzenia. Kiedy spółdzielnia rozpoczęła negocjacje, postawiliśmy warunki, które spełniono tylko w niewielkim stopniu (uregulowano część należności). Proponowaliśmy kilka wariantów, które w efekcie dawałyby PSS-owi możliwość pozostania w tylu sklepach, ile będzie w stanie utrzymać. Spółdzielnia nie zaakceptowała żadnego. A my nie możemy pełnić funkcji charytatywnej w stosunku do najemców lokali użytkowych; będziemy dążyć do odzyskania swojej własności.

Panie Anna Kołodziej i Grażyna Cichońska pracują w PSS „Źródło” od chwili, kiedy ukończyły edukację. Pierwsza prowadzi jeden z lepiej prosperujących sklepów spożywczych, druga zajmuje w spółdzielni stanowisko kierownika organizacji i techniki handlu. Obie, związane z firmą i lojalne względem pracodawców, przyczyn kryzysu szukają poza PSS: – Tylko w styczniu oddaliśmy miastu osiem punktów, a już są wystąpienia o następne... Nasi ludzie mają po 30, 35 lat pracy, ale kogo to obchodzi?... W tej chwili nie liczy się dobro społeczne, mamy demokrację, wygrywa większa siła przebicia i pieniądź. Taka jest prawda. Spółdzielców usuwa się z handlu, by dać wolną rękę prywatniarzom. Nasze sklepy są w najlepszych punktach miasta, właśnie dlatego wszystkim tak na nich zależy. O „siódemce” na placu Konstytucji nikt nie mógł powiedzieć, że jest źle zaopatrzone, a i tak ją straciliśmy... Dlaczego? Jak ktoś ma dojścia do właściciela i daje wyższą cenę przetargową, to wygrywa. Proszę pani, od kiedy w 1989 roku nastąpiły te zmiany, prywatniarze nie dają nam spokoju. Nachodzą nie biura, ale sklepy, tych szarych ludzi za ladą: „Wy się już skończyliście, czy jeszcze istniejecie? Nam ten

lokal będzie potrzebny...”. Człowiek nie zna dnia ani godziny. To nie jest praca, to udręka.

Zmieniły się czasy

Prezes Bilecki uzasadnia kłopoty spółdzielni rozgrywką się właśnie „drugą bitwą o handel”. Pierwsza była w 1989. Teraz – jego zdaniem – rozpoczął się kolejny etap: – Generalnie spółdzielczość spóżywców w Polsce przechodzi kryzys. W naszym przypadku dużym obciążeniem jest jeszcze piekarnia, którą kiedyś zmuszeni byliśmy wybudować przy ul. Zamojskiego. Nie wszyscy dziś pamiętają czasy, kiedy kupno chleba w soboty i niedziele było problemem. Wtedy, w ramach programu zamówień rządowych, spółdzielnię zmuszono do budowy dużego obiektu piekarskiego. Dzisiaj wykorzystuje on tylko 15 procent swoich zdolności produkcyjnych. W mieście pojawiło się tyle zakładów, że nasz nie może być w całości wykorzystany.

Kierowniczka OTH kwestię piekarni przy Zamojskiego artykułuje dobitnie: – Pytam się: dla kogo myślimy o postawili? Dla PSS-u? Miasto nas zmusiło, budowaliśmy dla miasta. Ludzie przez ładnych parę lat „trzyznastki” na oczy nie widzieli, rowy na budowie społecznie kopał i teraz co? Gigant stoi, a dzisiaj najlepsze są piekarnie małe, zatrudniające niewiele osób. Utrzymanie tego molocha kosztuje... Jeśli nie uda się go zagospodarować może być nieciekawie. I nikt nam nie pomoże. „Fakt, dla miasta budowaliśmy, ale wtedy były inne czasy. Teraz radzicie sobie sami...” – mówią wszyscy. Czy to w porządku? Za kilka lat mamy stulecie spółdzielni. Ludzie się zastanawiają, czy przy takiej polityce w stosunku do spółdzielczości w ogóle doczekamy jubileuszu...

Prezydent Sawicki nie czuje się odpowiedzialny za decyzje władz poprzednich kadencji. Uważa, że piekarnia-gigant to problem spółdzielni: – Dlaczego mam odpowiadać za pociągnięcia władz miasta w minionych latach? Wtedy były inne czasy, obowiązywał system nakazowo-rozdzielczy... Teraz czasy się zmieniły, nikt nikomu nie może kazać, a spółdzielnia powinna dostosować się do nowej rzeczywistości. Jeśli ta piekarnia jej ciąży, to należałoby ją zamknąć albo zacząć produkować coś innego. Tego rzecz jasna nie da się zrobić w ciągu jednego dnia, ale sygnały, że jest nieoptyczna, pojawiły się dużo wcześniej. Trzeba było wcześniej coś zrobić...

To co prezes Bilecki nazywa „nierównością sektorów”, a jego pracownicy „lepszymi dościami” prywatniarzy do władz, prezydent rozpatruje w kategoriach

zysków dla miasta: – Prywatniarz?.. To brzmi pejoratywnie. Powiedziałbym raczej: inna forma własności, moim zdaniem, dużo efektywniejsza. Jeśli porównamy rewindykację należności od sektora prywatnego ze „ściągalnością” opłat od spółdzielców, to sytuacja jest jasna – ci płacą, a ci nie płacą. Forma własności naprawdę jest sprawą drugorzędną.

Wizja przyszłości

Prezes Bilecki nie widzi niebezpieczeństwa upadku. Zmiany, jakich PSS „Źródło” zamierza w najbliższym czasie dokonać, pozwolą – jego zdaniem – utrzymać się na rynku: – Przed wszystkim do zmieniających się warunków zamierzamy dostosować nadbudowę spółdzielni. Będą to zmiany ilościowe... Konkretne? Konkretne informacje dzisiaj udzielić jeszcze nie mogę, to proces bardzo delikatny... Większość naszych pracowników to członkowie spółdzielni, przy wszelkich zmianach stosunki wynikające z członkostwa muszą być brane pod uwagę... Obecnie majątek spółdzielni jest dość znaczny, mamy jeszcze z czego pokrywać ewentualne straty. Oczywiście, poprawa musi nastąpić i to szybko: w pierwszym rzędzie należy podnieść rentowność i wyeliminować straty. Nasza sytuacja byłaby również lepsza, gdyby istotnie wszystkie sektory miały równe szanse. A de facto tak nie jest. Całe zatrudnienie spółdzielnia prowadzi w oparciu o umowy o pracę, a wiadomo jakie to pociąga za sobą skutki... Prywatni handlowcy mogą zawierać umowy-zlecenia, co daje im dużo mniejsze koszty osobowe.

Generalnie powodów do obaw nie widzę: spółdzielnia funkcjonuje na przemysłowym rynku blisko 100 lat, ma tradycję, przeszła przez różne zawirowania dziejowe... Jak widać istnieje i mam nadzieję, że istnieje będzie nadal.

Mniej optymistycznie widzi przyszłość kierowniczka OTH: – Proszę pani, przychodzą do naszych sklepów prywatniarze, zapisują nasze ceny i o tysiąc, dwa obniżają swoje... Oni nas po prostu kontrolują. A jak PSS-u nie będzie, to już nikt chleba dużego za 15 tysięcy w mieście nie

kupi. Nigdzie. Co ten PSS takiego zrobił, że trzeba go wyeliminować?

Anna Kołodziej jest podobnego zdania: – Mnie się wydaje, że jeśli naszych sklepów braknie, wszystko automatycznie pójdzie w górę. I ludzie zginą. Teraz prywatni zatrzymują się na naszych cenach, jak naszych braknie to ich będą takie, że ludzie się nie pozbierają. Szczególnie starsi, emeryci, renciści. To nasi stali klienci. Nie mogą zaaklimatyzować się w tych nowych supermarketach... Oni tam nic dla siebie nie widzą, tylko kolory, piękne opakowania i ceny nie na ich portfele...

Prezydent Sawicki jest i czuje się prezydentem wszystkich przemyslan. Starszych i mniej zamożnych też. Woli jednak wspierać potrzebujących w inny sposób: – Osobiście jestem zdania, że lepiej ludziom dokładać do skromnych rent i emerytur przez instytucje zajmujące się świadczeniem pomocy społecznej. To rozsądniejsze wyjście. Przecież, przedłużając ten stan, dotowalibyśmy spółdzielnię, a chyba nie o to chodzi. Akcję dobroczynną, czy charytatywne Zarząd Miasta mogą prowadzić oficjalnie. I prowadzi je. A finansować PSS-u nie zamierza.

Zagospodarowanie odzyskanych lokali, jak twierdzi T. Sawicki, nie będzie kwestią przypadku i „lepszych dośc”. – Mamy konkretną koncepcję zagospodarowania, wizję jak powinno wyglądać w przyszłości. Przemysł, zgodnie z programem rządzącej koalicji, ma być miastem handlu, usług i turystyki. I pod tym kątem zarząd będzie „ustawiać” najem lokali. Muszą się z tą wizją komponować, szczególnie w obrębie starego miasta. Powinny pasować do zabytkowego charakteru Rynku, oddawać jego klimat i styl. Część (niewielką) lokali planujemy rozdysponować w trybie bezprzetargowym, tak, by szanse na ich zagospodarowanie miały instytucje wyższej użyteczności (społeczne, naukowe, charytatywne itp.). Wiadomo, że nie są one w stanie wygrać w przetargach, ale – jako potrzebne w mieście i korzystne dla jego rozwoju – mogą liczyć na pewne preferencje.

Olga HRYŃKIEW



Długosz w Przemyslu

Na Zamku Kazimierzowskim wystąpi Leszek Długosz – poeta, muzyk, kompozytor, pieśniarz, niegdyś bard „Piwnicy pod Baranami”.

Artysta debiutował tomikiem wierszy „Lekcje rytmiki” w 1973 roku. Od 1978 r. zaczął występować na terenie całego kraju, publikując swoje utwory (wiersze, prozę i piosenki). Jest autorem szeregu programów, recitali, a także słuchowisk poetyckich emitowanych w radiu i telewizji. W Przemyslu w koncercie zatytułowanym „Z wiosną” promuje swój najnowszy wybór wierszy „Z tego co jest” oraz płytę. Wiersze i pio-

senki Długosza z pozoru osobiste, zaprawione humorem, ironią, sceptycyzmem są ogólnym obrazem człowieka i rzeczywistości, która go otacza. Poprzez poezję artysta dociera do słuchaczy ze swoimi myślami i wzruszeniami.

Dla naszych czytelników mamy dwa zaproszenia, które są do odebrania 7 marca w redakcji. Przypominamy – koncert odbędzie się 8 marca o godzinie 18.00.

S.C

Dzieci nie mogą być głodne!

Są w Przemysłu dzieci, które doświadczają skutków alkoholizmu, którym nie jest obcy głód. Ich krzyku o miłość nie słyszą rodzice. Przystała ich matka-ulica, lecz nie daje miłości. Daje zło potęgujące lęk.

Tak zaczyna się ulotka, którą wraz z kolorowym folderem SALTRÓMU, znaleźć można w niektórych przemysłowych księgarniach i instytucjach użyteczności publicznej. Salezjański Ruch Troski o Młodzież, w skrócie SALTRÓM, to organizacja o charakterze stowarzyszenia, której inicjatorem jest przemysłowiec ks. Kazik Kuc (nagradzany za wybitne osiągnięcia w zakresie pomocy społecznej, uhonorowany przez kapitułę prezydenta miasta Krakowa tytułem „Krakowianina roku 1994”).

SALTRÓM zrzęca ludzi dobrej woli, pragnących pomagać dzieciom i młodzieży, szczególnie tzw. nieprzystosowanej i zagubionej. W praktyce są to dzieci ulicy pochodzą-

ce z rodzin patologicznych. „Uśmierzenie znajdujących w alkoholu i narkotykach. Dosięgając dna, z którego nie mają siły wyciągnąć ręki po pomoc” – piszą autorzy ulotki, informując o kolejnej inicjatywie księdza Kazika. Tym razem będzie to akcja „Książka dla chleba”, której celem jest zebranie funduszy na dożywianie dzieci nuboższych. W ramach akcji ukazały się trzy książki opisujące piękno i dramaturgię pracy z dziećmi ulicy oraz uzależnionymi: „Z dziennika ks. Kazika”, „Inni ludzie”, „Bóg, szatan, koliber”. Poza ich kupnem, inicjatywę szefa SALTRÓMU wesprzeć można wpłacając datki na konto: BDK Oddział w Przemysłu; nr konta 336402-2756-132. (o)



ks. Kazik Kuc
Z DZIENNIKA KS. KAZIKA
Książka dla chleba

Kary dla kłusowników

29 lutego w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Przemysłu odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli reprezentanci Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego oraz przedstawiciele niektórych nadleśnictw.

Podstawową zmianą w obowiązkach od połowy ubiegłego miesiąca przepisach jest podkreślenie, że łowiecstwo to jeden z elementów ochrony środowiska, a nie gałąź gospodarki narodowej. Ustawa utrzymuje również zasadę, że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa. Jej nielegalne pozyskiwanie będzie karane wię-

zieniem (do 5 lat) lub grzywną. Również osoby, które nie tylko wytwarzają, ale również przechowują lub wprowadzają do obrotu narzędzia służące do uprawiania kłusownictwa, bądź wchodzą w posiadanie bezprawnie pozyskanej tuszy lub trofeów łowieckich będą odpowiadały przed wymiarem sprawiedliwości. (d)



Archiwum

Narasta fala samobójstw

Statystyki, mimo iż nie odzwierciedlają w pełni skali zjawiska, są przerażające. W Polsce liczba samobójstw wzrosła trzykrotnie w ciągu 40 lat. Według danych Komendy Głównej Policji codziennie z życiem rozstaje się kilkanaście osób. Tylko w 1994 roku samobójstwo popełniło ponad 6 tys. osób.

Wyniki wielu badań wskazują, że udane i nieudane próby samobójcze są reakcją psychiczną na problemy życiowe. Najczęstszą przyczyną targnięcia się na własne życie są: choroba psychiczna, konflikty rodzinne i problemy materialne. Coraz bardziej znaczącą rolę odgrywa utrata pracy. Wystarczy spojrzeć na statystyki, by dostrzec, że najliczniejszą grupę społeczną wśród samobójców stanowią bezrobotni. Ich liczba wzrosła z 1271 w 1993 roku do 1327 w roku ubiegłym. Do innych przyczyn, rzadziej już odnotowywanych, należą zawody miłosne. W 1995 roku z tego właśnie powodu życie odebrało sobie 186 osób, w tym 38 kobiet. Były również przypadki spowodowane niepożądaną ciążą (4 osoby, w tym jeden mężczyzna).

W Polsce, podobnie jak na świecie, samobójstwa popełniają najczęściej mężczyźni. W większości są to osoby bezdzietne, w średnim wieku, pracujące fizycznie i często leczone psychiatrycznie. Ze statystyk policyjnych wynika, że prawie 80 proc. samobójców rozstaje się z życiem przez powieszenie. Inne sposoby to: skok z wysokości, utopienie się lub zażycie środków nasennych. Co czwarty samobójca był w chwili zamachu na własne życie w stanie nietrzeźwym, tylko co dziesiąty pozostawił list pożegnalny. Prawie dwa i pół tysiąca ludzi odebrało sobie życie na

wsi. Kobiety w statystyce krajowej stanowią 20 proc. samobójców. Szczególnie niepokojący jest wzrost samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Według danych Międzynarodowego Stowarzyszenia Zapobiegania Samobójstwom w wielu krajach zjawisko to podwoiło się i wzrasta. Przyczyn samobójstw wśród młodych ludzi są ciągle niejasne. Za bezpośrednie uznaje się poważne konflikty z otoczeniem, głównie w rodzinie oraz zerwanie intymnego związku z drugą osobą. Podkreśla się przy tym, że powody, które skłaniają młodzież do popełnienia samobójstwa są inne niż u dorosłych. Badania przeprowadzone w Irlandii na temat zachowań samobójczych dzieci w wieku od 9 do 13 lat dowodzą, że najczęstszymi przyczynami są trudności w szkole. Na przykład w USA corocznie od 60 do 120 dzieci w wieku od 10 do 14 lat rozstaje się z życiem w sposób, który wyklucza możliwość nieumyślnego śmierci. Spośród nich około 75 proc. stanowią chłopcy. W Polsce w 1995 roku życie odebrało sobie 83 osoby poniżej 15 roku życia.

W województwie przemyskim w ubiegłym roku samobójstwo popełniło 47 osób, w tym 7 kobiet. Najmłodszy samobójca miał 15 lat. W tym roku w przeciągu dwóch miesięcy z życiem rozstało się 6 osób. (dw)

KRYMINALEK

„W zdrowym ciele zdrowy duch” – mówi przysłowie. Grecki ideał piękna, czyli połączenie tężyzny fizycznej, harmonijnej budowy ciała i walorów intelektu – oto wzór człowieka XXI wieku. A jak na razie to w Przemysku preferuje się albo jedno, albo drugie. Wystarczy latem przejść się ulicami miasta, gdzie przewala się tłum wykształconych wymoczków, których cera z zasady nie ogląda słońca. Pomiędzy nimi przechadzają się wolno w obcisłych T-shirtach, rozdwanym menu, potyskując ciemną opalenizną. Oczywiście znajdują się też i bruchaci biznesmeni i Matki-Polki i inni, ale o nich nie dzisiaj.

Stanisław S. jest stosunkowo młodym człowiekiem, zafascynowanym siłą fizyczną. Już w dzieciństwie (przed szkołą, szkoła podstawowa) wyróżniał się bojowym nastawieniem do świata, czemu dawał wyraz, ustawiając kolegów po kątach. Natomiast na koleżanki zwracał uwagę tylko wtedy, kiedy podstawał biegnącej panience nóżkę. Dzięki temu, że rodzice wychowywali go na wysokokalorycznym pożywieniu, chło-

pak z niego był na schwał. Między innymi dlatego nikt z rówieśników nie kwestionował jego przywództwa. A próbującym podważyć jego pozycję dawał w „dziób”, czym nie tylko potwierdzał swoje panowanie na parafii, ale także utwierdzał samego siebie, że jest najtwardszy w okolicy. Kiedy uczęszczał do szkoły średniej mit o jego sile i zadziorności dotarł do ludzi dorosłych. Dzielnicowe lumpy, niebieskie ptaszki i drobny element przestępczy z szacunkiem wyrażali się o Stasiu, upatrując w nim przyszłego „Patrona”.

– Stachu ma łeb – mówiono – z niego za parę lat będzie niezły kozak!

– Kozak? Ja ci mówię, że ten chłopak będzie trząś dzielnicy!

Na całe szczęście wyroków tego elementu nie sprawdziły się. Staszek w pewnym okresie życia zafascynował się sztuką walki, która wymaga od swych adeptów pewnej prawości, szlachetności w postępowaniu. Nie znał wtedy, żeby całkowicie poświęcił się medytacji, czy zaczął czytać mistyków – co to, to nie. Ale nauki kolejnych Sensai w polgoczeniu z dobrym wychowaniem nałożyły na jego nieokiełznaną naturę pewną blokadę. No, bo zupełnie co innego jest dać komuś po głbie, a co innego obro-

bić mieszkanie, czy wyrwać starszej kobiecie torebkę.

– To dla mięczaków – twierdził – żeby mieć forsę nie trzeba kraść, tylko ruszyć głową!

– Przecież ty do interesów zupełnie nie masz głowy – odpowiedział mu przyjaciel – jedynie co potrafisz, to świetnie machać kończynami.

– Właśnie! – z błyskiem w oku rzekł Staszek – na tym też można nieźle zarobić!

– Ciekawe jak?

– A chociażby zostając kaskaderem. To jest życie, chłopie!

cięż nie raz dostał asystę w filmie, gdzie miał uczestniczyć w bójce. Ale jak się okazało od kaskaderów poza sprawnością fizyczną wymaga się również szczytowych zdolności aktorskich i pewnych cech psychicznych. Stachu tego nie miał i przez tych kilka dni zdjęciowych wyrobił sobie opinię „narwana z wschodu” i nikt go nie chciał zatrudnić. Studiowanie także nie wyszło. No bo to daleko od domu i rodzice nie mogli zawczasu interweniować w szkole. Zresztą na uczelni nie

Bodyguard

Wielki świat, filmowcy, podróże, hotele...

– Ale żeby zostać kaskaderem trzeba stąd wyjechać!

– Taki mam właśnie zamiar. Tylko zdam maturę i już mnie nie ma!

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości nasz Staszek spakował swoje manatki i wyruszył za przygodą. Miał zamiar zdać na uczelnię, rozwijać dalej swoje umiejętności w jakimś nowym stylu (aikido) i starać się zająć przy jakimś filmie. Na początku poszło dobrze. Dostał się do szkoły wyższej, otrzymał akademicki, zapisał się na aikido i ćwiczył „moc” w siłowni. Nie wyszło mu niestety z filmem. Nie miał chłopak siły przebicia, cho-

mieli takich możliwości (czyli układów). A Staszek interesował się głównie swoim ciałem, zupełnie zapominając o tym, że studia to nie szkoła średnia i nikt go za rączkę nie będzie prowadził. Stracił akademicki. Do domu wracać nie chciał, więc wynajął pokój w suterenu i podjął pracę gospodarza domów w ADM.

Po kilku miesiącach przeczytał w prasie ogłoszenie o firmie ochroniarskiej, poszukującej ludzi do pracy. Wymagany był młody wiek, znajomość samoobrony, miła prezencja.

– Czemu nie spróbować – pomyślał – przecież gorzej już nie może być – i rezerwał się po nędznym pokoiku.

Następnego dnia udał się pod wskazany adres. Przyjął go miły facet. Rozmowa kwalifikacyjna wypadła pomyślnie, gdyż został zakwalifikowany do drugiego etapu – czyli pokazu sprawności fizycznej. Za trzy dni w sali szkoły podstawowej spotkali się wszyscy nowi i po krótkiej rozgrzewce rozpoczęli walki ze starszymi pracownikami. Staszek przeszedł przez nie jak burza. Okazał się najlepszy. Zebrał same pochwały i dostał pracę.

– Ty, jako że studiowałeś i masz obycie – powiedział do niego szef – zaczniesz od ochrony studenckiej dyskoteki.

Staszek przez jakiś czas pracował „na bramce” w klubie, gdzie zbierał pochlebne opinie. Po jakimś czasie szef przydzielił go do zabezpieczenia różnych konferencji przedsiębiorców polskich i zagranicznych. I wiodło mu się nieźle.

Pewnego dnia firma dostała zlecenie zabezpieczenia porządku na trasie koncertowej znanej grupy rockowej. Impreza miała się odbyć także i w Przemysłu. Staszek solidnie wypełniał swoje obowiązki. Jednak kiedy zawiątał do rodzinnego miasta spotkał się z wieloma znajomymi. I jak to bywa, poszedł z nimi na piwo. Zresztą koncert miał się odbyć dopiero po południu, a nie było jeszcze dwunastej. Przy piwie czas leci prędko. Nasz bohater tak się rozochocił, że wypił o jedno piwo za dużo. Nie znał to, że nie mógł utrzymać się na nogach. Po prostu coś mu

się odblokowało. Na imprezę przyszedł punktualnie i otrzymał zadanie pilnowania, by nikt nie nagrywał koncertu na wideo. Gdy zespół już śpiewał Staszek wystraszony gościem przechadzającym się pomiędzy ludźmi z kamerą. Natychmiast do niego podszedł.

– Proszę wyjść z koncertu, ponieważ nie wolno nagrywać.

– Ale ja nie nagrywam – odparł facet – a kamerę wziąłem o tak sobie.

– Nie będziemy dyskutować! Proszę natychmiast stąd wyjść!

– Ani mi się śni! – odpyskował mężczyzna.

I Staszek nie wytrzymał. Złapał gościa, powalił go na ziemię, wyjął z aparatu kasety i rozwalil ją butem. Następnie wyprowadził szarpiącego się gościa, uderzając go od czasu do czasu. I tu popełnił błąd. Facet następnego dnia udał się na pogotowie, które skierowało go do szpitala, gdzie przeleżał dziesięć dni. Następnie zaskarżył firmę o bezpodstawne pobicie. Stachu stanął przed sądem, gdyż w taki sposób nie wolno ochraniać interesów, szczególnie, że facet nie stosował przemocy fizycznej. Dostał w zawieszeniu mały wyrok, musiał zapłacić na rzecz pokrzywdzonego pewną kwotę i... stracił pracę. Chwila nieuwagi? Czy konsekwencja kultu ciała? Nie wiem...

TOMEK

WALENTYNKI

Jestem wysokim szatynem lat 28, kawalerem bez zobowiązań i nalogów. Pragnę poznać pannę o dobrym sercu, uczciwą i tolerancyjną, w wieku 20-26 lat, z którą mógłbym stworzyć prawdziwy związek oparty na miłości i zrozumieniu. Foto mile widziane.

W-286

Wdowiec na rencie, po pięćdziesiątce, romantyczny i czuły, lubiący zacisze domowego ogniska we dwoje, któremu po długich latach dokucza samotność. Życie jest tak krótkie, że trzeba

się spieszyć, aby go do końca nie zmarnować. Dlatego też pragnąłbym poznać sympatyczną i miłą panią w odpowiednim wieku, spragnioną pieśczęci i ciepła rodzinnego, której samotność nie jest obca.

W-287

Dziewczyno! Jeśli jesteś w wieku 19-23 lat, czujesz się samotna jak ja i trochę nieśmiała, napisz proszę do mnie. Mam 21 lat, 177 cm wzrostu, jestem spokojnym i uczciwym szatynem o wszechstronnych zainteresowaniach. Uwielbiam dyskoteki,

W-288

muzykę i wypadki w plener. Potrzebuję przyjaznej osoby, z którą można porozmawiać na wiele tematów. Nie znaczy to, że jestem jakimś dziwakiem, wręcz przeciwnie, lubię humor i kawały, mam wrażliwe usposobienie i sądzę, że byłbym dla Ciebie dobrym przyjacielem, a może i czymś więcej. Jeśli więc jesteś sympatyczną i miłą dziewczyną i odpowiada ci towarzystwo spokojnego, o bogatym wnętrzu chłopca – zaryzykuj i napisz do mnie, oczywiście do zwrotu.

Z KUCHNI MARI

Pory zapiekane w cieście

4-5 porów, sól, pieprz, 1 łyżeczka mąki kukurydzianej, 10 dag tartego sera, 2-3 łyżki śmietany, 1 jajko.

Ciasto kruche: 15 dag mąki, sól, 10 dag masła lub margaryny, 1/2 łyżeczki cukru, 1 żółtko, 1-2 łyżeczki wody.

Z podanych składników zrobić ciasto, schłodzić w lodówce przez 30 min. Pory oczyścić, starannie umyć, włożyć do gorącej i osolonej wody, gotować około 15 minut. Ugotowane pory wyjąć, ostudzić i pokrajać w cienkie paski. Większość ciasta rozwałkować, tak aby pokryło dno tortownicy. Na ciasto włożyć ugotowane i pokrajane pory, posypać mąką kukurydzianą, przyprawić solą i pieprzem, posypać serem, zalać śmietaną. Pozostałą część ciasta rozwałkować, pokrajać w paski i ułożyć w kratkę na potrawie w tortownicy. Kratkę posmarować rozbitym jajem. Piec początkowo w temperaturze 250 st. C (ok. 10 min.), później zmniejszyć temperaturę do 200 st. C i piec około 25 min. Podawać do drugiego dania lub jako przystawkę.

Selerowa zapiekanka

1 duży seler, 15 dag szynki lub chudej kielbasy, 15 dag cienkiego makaronu, 6 łyżek koncentratu pomidorowego, 1 szklanka jogurtu, sól, papryka, 1-2 jajka, 3 łyżki tartej bułki, 1 łyżka masła lub margaryny, 1 łyżka tartego żółtego sera, tłuszcz i bułka do wysmarowania formy.

Seler dokładnie wyszorować, obrać, opłukać, zetrzeć na tarce jarzynowej o dużych otworach. Szynkę lub kielbasę pokrajać w cienkie paski i wymieszać z selerem. Makaron ugotować, odcedzić. Naczynie wysmarować tłuszczem, posypać bułką tartą. Do tak przygotowanego naczynia włożyć ugotowany makaron, wysypać seler z wędliną i równomiernie rozłożyć. Jogurt wlać do naczynia, dodać koncentrat pomidorowy, sól, paprykę, jajka. Wszystko dobrze wymieszać i zalać potrawę, po wierzchu posypać bułką tartą i serem. Wstawić do nagrzanego piekarnika, piec około 40 minut. Zapiekankę podawać z sezonową surówką.

Kotlety gościnne

4 kotlety schabowe bez kości, sól, pieprz, tłuszcz do smażenia, 2 jajka, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, 1 mała

cebula, 2-3 łyżki utartego sera żółtego, 1 łyżka bułki tartej, curry, 10 dag pieczarek, masło lub margaryna.

Kotlety umyć, rozbić tłuczkiem, uformować w kształt owalny, posypać solą, pieprzem, usmażyć na rozgrzanym tłuszczu z obu stron. Pieczarki oczyścić, wymyć, pokrajać w plasterki, usmażyć. Jajka rozmieszać z koncentratem pomidorowym, drobno pokrajaną cebulą, serem, tartą bułką, pieczarkami i przyprawami. Usmażone kotlety wyłożyć do natłuszczonego garnka, zalać przygotowaną masą, na wierzch położyć kawałki masła. Potrawę wstawić do nagrzanego piekarnika i zapiec.

Galaretkę z kefiru

2 szklanki kefiru, 1/2 szklanki soku owocowego, 1 dag żelatyny, cukier do smaku.

Żelatynę namoczyć w zimnej wodzie i odstawić do spęcznienia. Kefir roztrzepać z sokiem owocowym, połączyć z wcześniej przygotowaną żelatyną, jeżeli potrzeba doprawić do smaku cukrem. Tak przygotowaną galaretkę wyporcjować do pułcharków i odstawić do lodówki do zastygnięcia.

KALENDARZ OBSERWATORA PRZYRODY

Marzec – przedwiośnie

Marzec – to miesiąc o bardzo zmiennej pogodzie. Bywają lata, kiedy w marcu panuje jeszcze zima. Jaki będzie tegoroczny, przekonamy się już niedługo.

Zwykle określa się ten miesiąc w fenologii jako przedwiośnie. To czas przygotowań do właściwej wiosny. Około 20 marca następuje zrównanie dnia z nocą i dzień ten, 21 marca, uważa się za pierwszy dzień wiosny. W lasach pojawiają się pierwsze wiosenne kwiaty (przebiśniegi, przylaszczki, zawilce), kwitną pierwsze krzewy (leszczyna, dereń) oraz drzewa (topola, wiąz).

W ogrodach przydomowych zakwitają krokusy wiosenne. Pojawia się pierwszy motyl – rusalka wierzbowiec o ceglastej barwie skrzydeł. Przystępują do lęgów i budują gniazda gawrony i kawki. Marzec, to również okres powrotu z ciepłych okolic Europy pierwszych ptaków. W początkach marca, a niekiedy już pod koniec lutego pojawiają się skowronki, szpaki oraz czajki. Nieco później, bo pod koniec miesiąca, przylatują: ruzdzik, kopciuszek, kos oraz drożdż śpiewak. Zwiastunem wiosny wśród zabudowań jest powrót w pierw-

szej połowie marca pliszki siwej (popielato-czarnego ptaka, z długim ogonem).

Na polach oznaką nadejścia przedwiośnia, jest zakwitanie podbiału. W miejscach porośniętych krzewami można zauważyć żółto ubarwione ptaki; są to trznadła. Na większych kompleksach pól staczą walkę o tereny lęgowe kuropatwy. Wysocko nad ziemią śpiewa skowronek.

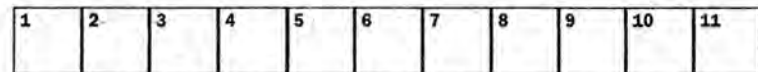
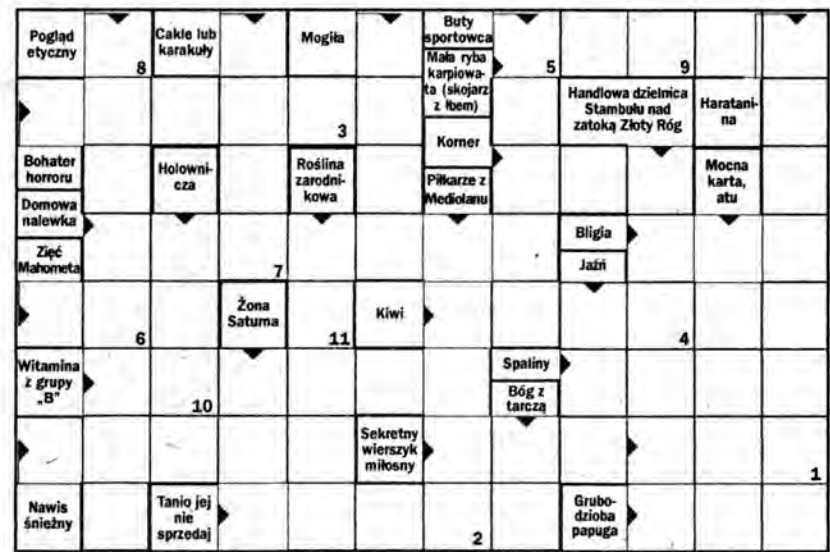
W środowisku wodnym wiosna następuje znacznie później. Ryby odbywają wędrówki na tarliska. Żaby: trawna i moczarowa pod koniec miesiąca odbywają gody i składają skrzek. Z lęgowych wodnych ptaków powracają pierwsze baki, tyski oraz czaple siwe. W Przemyslu i w Jarosławiu, nad rzeką Śan, można obserwować, zatrzymujące się w czasie wędrówki, mewy śmieszki. Mewy te odznaczają się czekoladowobrązowym upierzeniem na głowie.

Okres przedwiośnia jest najbardziej odczuwalny w lasach. Bu-

dzająca się do życia przyroda, zadziwia każdego zmianami zachodzącymi prawie na naszych oczach. Codziennie można obserwować coraz to nowe listki roślin runa leśnego. Powracają pierwsi leśni śpiewacy – zięba, ruzdzik, drożdż śpiewak. Pod koniec miesiąca zaczynają się „ciagi” słońce. Ptaki przelatują nad wybraną partią lasu, zazwyczaj wzdłuż potoków, wydając charakterystyczne, wysokie w tonie „psji”.

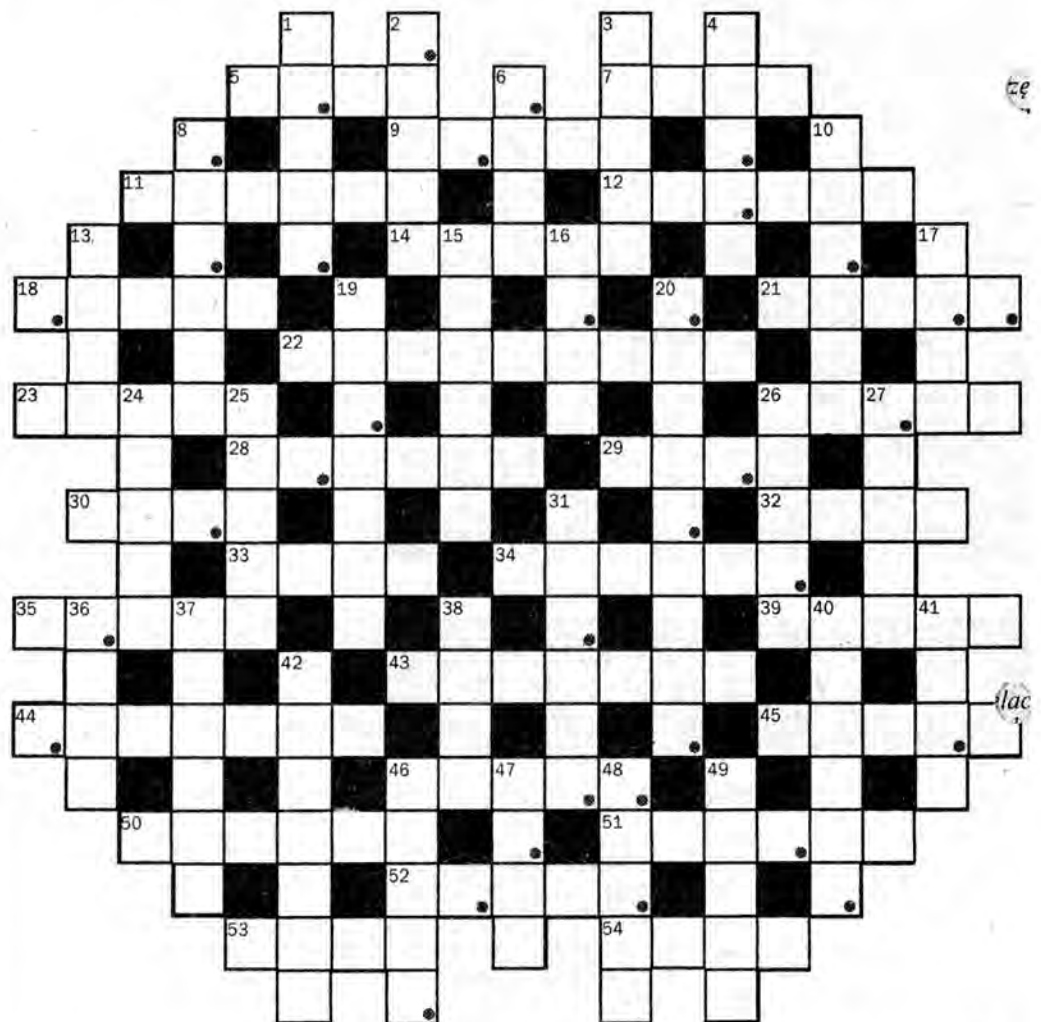
W terenach podgórskich, na Pogórze Przemyskim, przedwiośnie przychodzi troszeczkę później. Zakwita podlegający ochronie wawrzynek wilczełyko, niebieskie miódunki, żółte ziamoplony. Zakwitają również turzyce leśne, a w podtopionych przez wodę miejscach, kwitną kaczeńce. Nad dopływami Wiary zauważyć można żółte, smukłe ptaki, z długimi ogonami – są to pliszki górskie. W lasach jodłowo-bukowych, z gęstym podszytem, można zaobserwować tokujące jarząbki. Każdy samiec tokuje w pobliżu swojej samicy. Podczas toków siedzi zazwyczaj na ziemi lub na niskiej gałęzi, rozkłada i składa pióra ogonowe, opuszcza skrzydła, stroszy również pióra na głowie. Słońce, śnieg, deszcz, roztopiły i budząca się do życia przyroda – to nieodłączne elementy marca.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z krętek ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie – postać z „Matki królów” K. Brandysa. „LEGR”

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Litery z krętek oznaczonych kropkami, czytane rzędami poziomymi, utworzą przysłowie ludowe, które stanowi końcówkę rozwiązania krzyżówki.

Poziomo: 5) krwawi i boli; 7) typ spod ciemnej gwiazdy; 9) zwykle otoczona ogrodem; 11) „czuła” roślina; 12) atrybut współczesnego lkarza; 14) sprzęt pływający; 18) odmiana polszczyzny; 21) raczej nie pada w lipcu; 22) służbowy wyjazd; 23) np. zdanie; 26) przód kineskopu; 28) pojedynczy egzemplarz; 29) „... par” z K. Ibszem; 30) wczesnym rankiem; 32) na wschód od Uralu; 33) świętuje 26 maja; 34) o bojaźliwym człowieku; 35) dźwieg osobowy; 39) gdy kasa... nie gra; 43) zapis wydarzeń; 44) z zasuszonymi roślinami; 45) grecka „góra bogów”; 46) lista personalna zawodników w meczu; 50) stary las; 51) kąt zawarty między kierunkiem północnym a danym; 52) BMX lub składak; 53) pierwszy bratobójca; 54) wyciągnięta często jest pomocna.

Pionowo: 1) „pomocnik” furmana; 2) zbyt dużo obowiązków naraz; 3) zwycięstwa – do przechylenia; 4) słaba strona Achillesa; 6) odbicie... buta; 8) kropla poezji; 10) na szachownicy – ostatni w hierarchii; 13) powstaje naturalnie lub ręką artysty; 15) najliczniejsza w wioślarskim; 16) morski dziesięcionóg; 17) marzenie długodystansowca; 19) pseudonim autorki „Panienci z okienka”; 20) narty do szusowania; 24) zbiornik wodny; 25) czeka namiętnego palacza; 26) filozof z Rotterdamu; 27) dzielnica, okręg; 31) skecz, „obrazek” aktorski; 36) przy nazwisku; 37) niska wśród gór; 38) pomocny na klasówce; 40) owacja, uznanie; 41) matka chrzestna; 42) żyje z pisarstwa; 46) zgrabne zwierzę; 47) polowanie z rozmachem; 48) broń dawnej piechoty; 49) wyrwa w murze.

(kram)

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł i karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązania zadań z nr 7:

Krzyżówka panoramiczna: Romanca.

Krzyżówka z hasłem: Im więcej jest przepisów, tym mniej naród się bogaci.

Nagrodę pieniężną (10 zł) otrzymuje: Henryk Hermanowski z Lubaczowa.

Kasetę wideo otrzymuje: Ewa Barczak z Przemysła.

Kupon
10



ANGELA

Konkurs

Uwaga! Dziewczyna Życia

Oczekujemy na zdjęcia kandydatek, opatrzone imieniem, nazwiskiem i adresem, dane osobowe zachowamy do wiadomości redakcji, a publikowane zdjęcia podpisywać będziemy jedynie imieniem.

Wyboru tej najsympatyczniejszej dokonają sami czytelnicy, przysyłając wypełnione kupony. (W konkursie zwyciężą kandydatki, które otrzymają najwięcej kuponów.)

Życzymy dobrej zabawy.

Kupon na Dziewczynę Życia

Imię _____

Numer _____

Co? Gdzie? Kiedy?

WYSTAWY

PRZEMYŚL

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, pl. Czackiego, tel. 78-93-35

Dary artystów dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej (Organizator: Muzeum Narodowe) *czynna do 17 marca 1996*

Ekspozycje stałe:

- Przemysł w czasie I wojny światowej
- Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
- Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
- Kolekcja ikon *czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18*
- bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr *pt - wstęp wolny*

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Kościuski 3, tel. 78-38-59

Jozef Haścák (Słowacja) – malarstwo i grafika *od 1 marca do 26 marca czynna pn 11-15, wt-nd 11-18*

bilety: 30 gr, ulg. 20 gr, grupy 2 zł

Również galeria sprzedażna: dzieła sztuki, materiały plastyczne, pamiątki

Centrum Kulturalne – Galeria Klubu Piwnice – Wystawa malarstwa Jarosławskiego Klubu Plastyka Amatora *czynna do 23 marca od wtorku do soboty w godz. 10.00-16.00*

MKK „Niedźwiadek”

White Photo Gallery luty '96

„Muzyka na żywo”
Fotografie Jacka Rachfała

Civitas Christiana

30-lecie posługi duszpasterskiej
Aba Ignacego Tokarczuka *czynna do 29 marca*

Galeria Akwarium przy Klubie Osiedlowym „Salezjańskie”

ul. bp. Glazera 10
Wystawa malarstwa Jurka Rodziewicza – artyści ze Lwowa
Istnieje możliwość zamówienia portretu u artysty

JAROSŁAW

Muzeum, Kamienica Orsettich, Rynek
Właściciele miasta Jarosławia
Historia Jarosławia XVI-XVIII w. 70 lat Muzeum w Jarosławiu *wystawy czynne do końca marca*

Ekspozycje stałe:

- Wnętrza mieszczkańskie *czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18; cz - wstęp wolny*

Zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej im. prof. F. Zalewskiego odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych *we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17*

Miejska Biblioteka Publiczna

Wystawa z okazji 250 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki *czynna do 15 marca*

MOK

Wystawa prac Dziecięcej Akademii Plastycznej – hol I p. *czynna 4-15 marca*

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego

Wystawa pokonkursowa

Rysunek '95 *czynna do 15 marca*

Ekspozycje stałe:

- Malarstwo portretowe na kreskach
- Dzieje miasta i regionu
- Kultura materialna wsi lubaczowskiej
- Sztuka trzech kultur *czynne: wt, pt 10-18, śr, cz, sb 10-14*

Miejski Ośrodek Kultury

Wystawa malarstwa artystów lubaczowskich *czynna do końca marca*

PRZEWORSK

Muzeum, Pałac Lubomirskich

Ekspozycje stałe:

- Historia miasta i regionu
- Wnętrza pałacowe
- Historia pożarnictwa *czynne: wt, śr 10-14, 30, cz, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14*

Galeria Magnez

Musze morskie

czynna do 31 marca

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE TPN PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski Baszta Kwadratowa, wtorki g. 19

KONCERTY PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski

„Wiosna”

Recital Leszka Długosza

8 marca, godz. 18.00

Więcej o koncercie – str. 10

MKK „Niedźwiadek”

Występ Kabaretu OTTO

– Hala OSiR

10 marca 1996, godz. 19.00

(Lubaczów MOK – 10 marca, godz. 15.00)

JAROSŁAW

MOK

Recital Eleni

7 marca 1996, godz. 17.00

Występ zespołów Państwowego Ogniska Baletowego 8 marca 1996

RÓŻNE

PRZEMYŚL

Klub Osiedlowy „Salezjańskie” zaprasza dzieci: środy – godz. 16.00 – zajęcia plastyczne, godz. 18.00 – zajęcia z jęz. angielskiego

HOROSKOP

Wodnik (21 I-20 II) Będziesz w dość dobrej kondycji fizycznej, dzięki temu zregenerujesz organizm, ostatnio zdrowie nie dopisywało Ci. W pracy osiągniesz niezłe wyniki. Nie pozwól, by sprawy zawodowe pochłonęły Cię całkowicie, bo o to zawsze mają pretensje najbliższe osoby. Będą to dni raczej spokojne, uda Ci się nawet odpocząć z czym radzisz sobie coraz gorzej.

Ryby (21 II-20 III) W tym okresie spotkasz się z wieloma różnymi propozycjami, które nieco Cię zaskoczą. Będą to dość sympatyczne niespodzianki. Ktoś zwróci uwagę na Twoje projekty, o które ostatnio walczyłeś. Głównie chodziło Ci o korzyści finansowe, możliwe że Twoje plany powiodą się, ale musisz działać bardzo ostrożnie.

Baran (21 III-20 IV) Ten okres zapowiada się bardzo przyjemnie, szczególnie w sprawach sercowych. Będziesz promieniował szczęściem, co udzieli się innym. Twoje pomysły będą niezwykle oryginalne. Przygotuj się na wiele cudownych doznań i wzruszeń. W pracy wszystko w porządku, osiągniesz dość dużo w najbliższych dniach. Ze zdrowiem nie powinieneś mieć żadnych kłopotów.

Byk (21 IV-21 V) Przed Tobą dni, które skłaniają do wyjątkowo aktywnego działania. Nie zabraknie Ci siły, zdrowia i optymizmu. Nie przesadzaj tylko z eksponowaniem przesadnie własnej osoby, bo może to być źle widziane. Bardzo ważną sprawą będzie wspólne ustalanie działań, co pozwoli Ci rozwiązać problemy i wybrnąć z ewentualnych kłopotliwych sytuacji.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Poczujesz się trochę zmęczony nawet zajęć i przymusem rozwiązywania cudzych problemów. Będziesz potrzebował chwili wytchnienia. Wprawdzie marzysz o dłuższym urlopie w miejscu, w którym nie spotkasz nikogo znajomego, ale nie czas jeszcze na to. Teraz najlepszą będzie chwila spędzona w gronie najbliższych; okażą Ci wiele serca i zrozumienia.

Rak (22 VI-22 VII) Nadchodzące dni upłyną w ciszy i spokoju. Możesz ten czas poświęcić rozważaniom, nowym planom. Nie wdawaj się tylko w niepotrzebne dyskusje i absolutnie nie prowokuj awantur. Staraj się jak najwięcej odpoczywać. Już niedługo czeka Cię okres szczytowej formy, postaraj się go dobrze wykorzystać.

Lew (23 VII-22 VIII) W tych dniach będziesz bardzo odporny na stres, co pozwoli Ci na umiejętne i skuteczne rozwiązanie wszelkich problemów. Możesz spotkać się ze zbyt impulsywną reakcją ze strony przeciwników. Nie wdawaj się w zbędne dyskusje, broń swoich racji i ostudź ich zapędy. W sprawach uczuć nie najlepiej, ale to oczywiście minie.

Panna (23 VIII-22 IX) Dużo pracujesz, świetnie, bo tylko to prowadzi do wielkich osiągnięć. Ale niekiedy musisz zastanowić się, czy jesteś na dobrej drodze, dlatego chwila wytchnienia jest niezbędna. Zastanów się nad skutecznością swoich planów i nad sposobem wprowadzenia ich w życie; o błąd nietrudno. W sprawach sercowych wszystko o.k.

Waga (23 IX-23 X) Przed Tobą okres wielkiej próby. Będzie to test dla Twoich osiągnięć. Nagle okaże się, że masz wielu przeciwników. Nie przejmuj się, postaraj się wytrzymać ostrą krytykę. Przejrzyj spokojnie plany i wnieś poprawki, tylko wtedy nie narazisz się na przykre niespodzianki. Postaraj się bardzo poważnie podejść do tej sprawy.

Skorpion (24 X-22 XI) Czekają Cię dni pełne energii i wielkiej chęci do życia. Swoimi pomysłami i pracą zaskoczysz przełożonych. Czekają Cię też rozkwit życia towarzyskiego. Te dni będą należały do bardzo udanych. W sprawach sercowych czekają Cię również wspaniałe chwile. Wykorzystaj ten dobry czas, będzie Ci łatwiej, gdy nadejdą gorsze dni.

Strzelec (23 XI-21 XII) Nie siedź beczynnym i nie dopuść do lekceważącego stosunku do tego, co się wokół Ciebie dzieje. W tych dniach będziesz na tyle odważny, aby móc stanąć w obronie swoich interesów. Jeśli Twój wysiłek będzie odpowiednio duży, osiągniesz sukces. W sprawach uczuć atmosfera nie najlepsza. Nie rozwiązuj teraz swoich osobistych problemów, skup się na pracy.

Koziorożec (22 XII-20 I) Nie będziesz w najlepszym humorze. Twoja skłonność do zadumy i filozoficznych rozważań trochę zrytuje najbliższych. Postaraj się im to spokojnie wytłumaczyć, powinni Cię zrozumieć. Niedługo pojawi się perspektywa dłuższego wyjazdu służbowego, musisz się nad tym dobrze zastanowić. Zadbaj o zdrowie, nie dopuść do choćby najmniejszego przeziębienia, bo może się to skończyć dłuższym leżeniem w łóżku.



Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki, następnie z grupy osób znajdujących się na zdjęciu losowo wybieramy jedną i oznaczamy kółkiem. Jeżeli osoba ta rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



HUMOR

– Gdzie pracujesz?
– Nigdzie.
– A co robisz?
– Nic.
– Fajne zajęcie!
– Tak, fajne to ono jest, tylko za duża konkurencja.

– Czy spełniły się marzenia twojego dzieciństwa, dziadku?
– Tylko jedno.
– A jakie, dziadku?
– Ojciec tak szarpał mnie za włosy, kiedy coś zrobiłem, że marzyłem, aby być łysym.

– Widziałeś, jaki nasz kolega posiniaczony?
– Co się stało?
– Mówi, że padł ofiarą kiepskiej jakości. Chciał tańczyć na stole, a wiesz jakie są nasze meble.

ANGUS

Wzruszający i zabawny film opowiadający o problemach związanych z dorastaniem. Ten uroczy i bardzo trudny okres w życiu zapewne pamiętamy wszyscy. Dlatego film powinien zainteresować każdego, nie tylko młodego widza. Bohaterem jest Angus, nastolatek, myśliciel, marzyciel, romantyk. Taki współczesny Cyrano de Bergerac – jak mówi o nim producentka filmu – który próbuje odnaleźć sens w życiu.



Jego matka jest kierownicą ciężarówki, ojciec homoseksualista, a on jest po uszy zakochany w najładniejszej dziewczynie w szkole. Oczywiście bez wzajemności.

Jest przedmiotem drwin i docinków szkolnych kolegów. Czy się załamie. Nigdy!

Nastolatkom z pewnością spodoba się luzacki stosunek do życia, jaki reprezentuje Angus, a nam wszystkim – uniwersalność problemów, o których jest mowa w filmie.

USA, 1995, reż. Patrick Read Johnson, wyst.: Kathy Bates, George C. Scott, Rita Moreno, Charlie Talbert

Rolę Angusa zagrał Charlie Talbert, przypadkowo spotkany przez reżysera 16-latek, który tą rolą debiutuje jako aktor. Reżyser filmu P. R. Johnson zdecydował się na Talberta bez wahania, a przestuchania i zdjęcia próbne w Planet Hollywood w Chicago potwierdziły słuszność tego wyboru. Talbert był wówczas uczniem pierwszej klasy szkoły średniej w Kenosha, w stanie Wisconsin. Początkowo nie mógł uwierzyć w to, że będzie grał w filmie.

Dla naszych czytelników Kino Centrum przygotowało niespodziankę. Pierwszych 20 osób, które z tym egzemplarzem ŻP zgłoszą się do kasy kina Centrum 6 marca o godz. 18 otrzyma 20 procent zniżki przy zakupie biletu. Przemias



K I N A P R O P O N U J A

NAGŁA ŚMIERĆ



Film sensacyjny. W Chicago odbywa się międzypaństwowy mecz hokejowy. Grupa terrorystów przygotowuje atak, by zdobyć zakładników i wymusić okup. Ale za bezpieczeństwo hali sportowej odpowiada szef straży pożarnej, zarazem mistrz wschodnich sztuk walki.

USA, 1995, reż. Peter Hyams, wyst.: Jean-Claude Van Damme, Powers Boothe, Ross Malinger

SPACER W CHMURACH

Melodramat. Nowa wersja włoskiego filmu z lat 40. Kalifornia po II wojnie światowej: amerykański żołnierz wraca do cywila. Podczas podróży służbowej spotyka dziewczynę, która zerwała z kochankiem, przerwała studia i jedzie do swej meksykańskiej rodziny.

USA, 1995, reż. Alfonso Arau, wyst.: Keanu Reeves, Anthony Quinn, Giancarlo Giannini, Aitana Sanchez-Gijon

Na naszych czytelników czekają 2 podwójne wejściówki.



PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 78-24-12

6-10.03	Pocahontas (USA) (dubbing)	(b.o.); g. 16; 4,50
6-10.03	Spacer w chmurach (USA)	(l. 15); g. 18, 20; 5,00
12-17.03	Tato (pol)	(l. 15); g. 16, 18; 5,00
12-17.03	Pret-a-porter (USA)	(l. 15); g. 20; 4,00
19-24.03	Siedem - Seven (USA)	(l. 15); g. 16, 18; 5,50
19-24.03	Jefferson w Paryżu (USA)	(l. 15); g. 20; 4,50
26-31.03	Dzieje mistrza Twardowskiego (pol)	(l. 15); g. 16; 5,00
26-31.03	Nie śmieznego (pol)	(l. 15); g. 18, 20; 4,50

CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 78-35-50

6.03	Angus (USA)	(l. 12); g. 16, 18; 5,00
6.03	Dr Jekyll i panna Hyde (USA)	(l. 15); g. 20; 5,00
7.03	Angus (USA)	(l. 12); g. 16, 18; 20; 5,00
8-10.03	Angus (USA)	(l. 12); g. 16; 5,00
8-14.03	Nagła śmierć (USA)	(l. 15); g. 17, 45; 20; 5,00
15-18.03	Wywiad z wampirem (USA)	(l. 15); g. 17, 45; 20; 4,00
19-29.03	Czysta gra (USA)	(l. 15); g. 16, 18; 20; 5,00

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 23-89

6-7.03	Pestka (pol)	(l. 12)
8-12.03	Babe - świnka z klasą (USA) (dubbing)	(b.o.)
8-14.03	Desperado (USA)	(l. 15)
15-24.03	Jumanji (USA)	(b.o.)
22-28.03	Spacer w chmurach (USA)	(l. 15)
8-14.03	Desperado (USA)	(l. 15)

JAROSŁAW – MOK, IKAR

6.03	Zabójcy (USA)	(l. 15); g. 16, 18, 15
9-13.03	Dr Jekyll i panna Hyde (USA)	(l. 15); g. 16, 18
20-24.03	Liberator 2 (USA)	(l. 15); g. 17, 30

K O N K U R S

CZYSTA GRA

Chcesz zobaczyć film „Czysta gra” za friko? Wystarczy odpowiedzieć na poniższe pytanie: Podaj tytuł przynajmniej jednego filmu, w którym zagrał William Baldwin.



ŻYCIE PRZEMYSKIE

Spośród osób, które podadzą prawidłową odpowiedź rozlosujemy 10 pojedynczych wejściówek na seans 21 marca g. 18. Wyniki podamy 20 marca. Nie zapomnij podać swego imienia, nazwiska i adresu.

MŁODA SIŁA

RAJ DLA GANSTERÓW

Wszyscy znacie ten numer – „Gangsta's Paradise” i wiecie kto to jest COOLIO. Dzisiaj właśnie o nim. Oczywiście kojarzycie go z „Młodymi Gniewnymi”, gdzie ta piosenka pojawia się kilkakrotnie. Widzieliście film, wiecie o co chodzi. Mnie osobiście on się nie podobał, bo nie podniecają mnie już konflikty uczniowie-nauczyciele, a świat kolorowych w USA pokazany tu jest w konwencji umoralniających filmów Disneya. Zobaczcie sobie jakiś film Spike'a Lee, będziecie mieć pojęcie co to jest „gangsta”.

Ale wracając do muzyki: piosenka Coolia jest najciekaw-

szym momentem w całym filmie. Ten numer jest zupełnie niesamowity. Trudno mi powiedzieć, co właściwie jest w nim tak doskonałego, ale nie mam też wątpliwości, że to najlepszy raperski kawałek, jaki słyszałem od dłuższego czasu. Prosta melodia, świetnie zaśpiewany rap i zupełnie powalający refren z chórkami. Niby część tego utworu to sample z „Pastime Paradise” Stevie Wondera, ale tak naprawdę to Coolio zrobił z tego kawałka coś wielkiego.

Ale nie myślcie, że ten facet to taki raper dla dzieci, który pisze same przeboje. On tworzy poza tym całkiem niezłą muzy-

kę, co słysząc na jego płycie „Gangsta's Paradise” (Warner). Zwykle gangsta-raperzy nie przejmują się artystyczną stroną swych nagrań: musi być tylko odpowiedni rytm, trochę sampli, trochę scratchingu i ciężkiego języka. Tak „tworzy” Ice T, Funkdubiest i inni. Rzadko kto chce zrobić z tego stylu coś więcej, z reguły powyższa recepta wystarczy do zarobienia milionów zielonych. Coolio na szczęście jest inny. Oczywiście wykorzystuje fragmenty różnych utworów soulowych, funkowych, ale też pojawia się jazzowy przebieg Herbego Hancocka „Chameleon”. Nie wszystkie też dźwięki na płycie są sztucznie uzyskane: gra tu kilku żywych muzyków (gitary, bass, klawiszowe i inne) i to co robia jest w porządku. Na całej płycie panuje całkiem niezły klimat, czasem niepokojący, jak u Snop Doggy Doga, czasem zupełnie luzacki. Do tego Coolio śpiewa naprawdę, naprawdę całkiem niezłe. Polecam szczególnie „The Revolution”, „Get Up Get Down”, „Kinda High, Kinda Drunk”, czy znany z radia „Too Hot”. Jest też kilka wstawek mówionych, w tym jedna całkiem odłotowa scenka o raperze nagrywającym płytę i o tym, jak wygląda rap-biznes od środka. Jeśli ktoś zna angielski (o ile oni mówią po angielsku) to się niezłe uśmieje. Nie brakuje też ostrego języka, bo jednak rap bez niego chyba by nie miał sensu.

Ta płyta jest całkiem niezła. Josch



Weź i Słuchaj

Co prawda nie mam dla Was płyty Coolia, ale możecie dostać kasetę, na której jest „Gangsta's Paradise”. Jest to składanka wydana przez Sony, zawierająca nagrania wykonawców nominowanych w tym roku do nagrody Grammy, a są wśród nich oprócz Coolia, Seal i „Kiss From A Rose”, TLC i „Waterfalls”, Michael Jackson z piosenką „You Are Not Alone”, Alanis Morissette i „You Oughta Know”, Mariah Carey z Boyz II Men i jeszcze parę innych. Po kasetę trzeba po prostu przyjść do redakcji w piątek, 8 marca.

A kto się spóźni po „1996 Grammy Nomines” będzie mógł sobie wziąć ostatnią płytę The Gipsy Kings – „Estrellas”.

Miej świadomość

06.03.1944 – rodzi się David Gilmour, gitarzysta i wokalista Pink Floyd; pisałem o nim kilka tygodni temu.

09.03.1977 – The Sex Pistols podpisują umowę z wytwórnią A and M na murku przed Buckingham Palace. Widowisko to zaranżował Malcolm McLaren, który dbał o to, żeby wokół Pistoletów dużo się działo. Na skutek protestów innych wykonawców związanych z A and M firma zerwała kontrakt po 7 dniach, gdy 25 tys. egzemplarzy nowego singla było już wyłoczonych. Pistolsi otrzymali 75 tys. funtów odszkodowania. To było już drugie zerwanie umowy z nimi. Poprzednio zrobiło to EMI. W ten sposób Pistolety stały się najbogatszymi punkami na świecie...

11.03.1955 – rodzi się Nina Hagen, niemiecka wokalistka, gitarzystka, kompozytorka i autorka tekstów. Związana początkowo z różnymi zespołami, potem działała na własną rękę. Wykonywała z reguły punkowe wersje znanych przebojów, standardów czy arii.

12.03.1955 – umiera Charlie „Bird” Parker, największy trębacz jazzowy wszechczasów, nauczyciel Milesa Daviesa i innych. Jego wpływ na muzykę naszego wieku trudno przecenić.



Konkurs Marlboro Rock-in - rozpoczęty

Marlboro Rock-in to największa impreza promująca młode zespoły, które mają coś do powiedzenia w polskim rocku.

W tym roku kolejna edycja festiwalu, który zakończy się wielkim finałowym koncertem w katowickim Spodku 16 maja bieżącego roku. Zanim to nastąpi mamy dla Was kilka gadżetów od organizatorów imprezy MRI: są to pałki do perkusji, cztery zestawy strun i cztery koszulki MRI'96. Aby je otrzymać trzeba odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Ile edycji Marlboro Rock-in odbyło się w naszym kraju?
 2. Jakie zespoły wygrały w kolejnych finałach ogólnopolskich?
 3. Jakie gwiazdy zagraniczne na nich występowały (podajcie przynajmniej 2 nazwy).
- Odpowiedzi na kartach pocztowych z naklejoną wignetką Marlboro Rock-in przysyłajcie do 21 marca na adres redakcji. Wyniki w Życiu Przemyskim 27 marca.

SPRÓBUJ!



99 procent planu

Zastal Zielona Góra – Polonia 77:90 (32:39)

Sędziowali: Ryszard Głogowski (Sosnowiec), Tomasz Kudlicki (Warszawa).

Widzów: 1200.

W XXI, przedostatniej, kolejce zasadniczej fazy ekstraklasowych zmagani koszykarze Przemyskich Niedźwiadków udali się do Zielonej Góry na spotkanie z jednym z outsiderów I ligi, Zastalem.

Gdyby 25 listopada ubiegłego roku podopieczni Grzegorza Fiedorowicza bardzo odważnie rozegrali końcowe fragmenty meczu w Przemyślu, odnieśliby drugie zwycięstwo w ligowych rozgrywkach, przyprawiając przy okazji osoby bliżej związane z Polonią o stan poważnej frustracji. I nie było to związane bynajmniej z filantropijnymi

wani, a kwestia lekceważenia rywalu nie wchodziła w rachubę. Poza tym Polonia pałała nieodpartą pokusą, by kontynuować serial: *Triumfalny finisz trwa*. Czy była to dostateczna argumentacja? Nastrojała optymistycznie. I tak było.

Już pierwsze minuty tej konfrontacji wskazały, kto będzie krupierem. Widać było, że zapewnienia trenera Mołłowa miały swój wykładnik na parkiecie. Zdecydowanie w ofensywie, nie poparte chwilą dekoncentracji, dały Niedźwiadkom w połowie I połowy 12-punktową przewagę – 22:10. Można było w tym okresie zauważyć załamywanie się Polonii. Choć, jak stwierdził po zakończonym

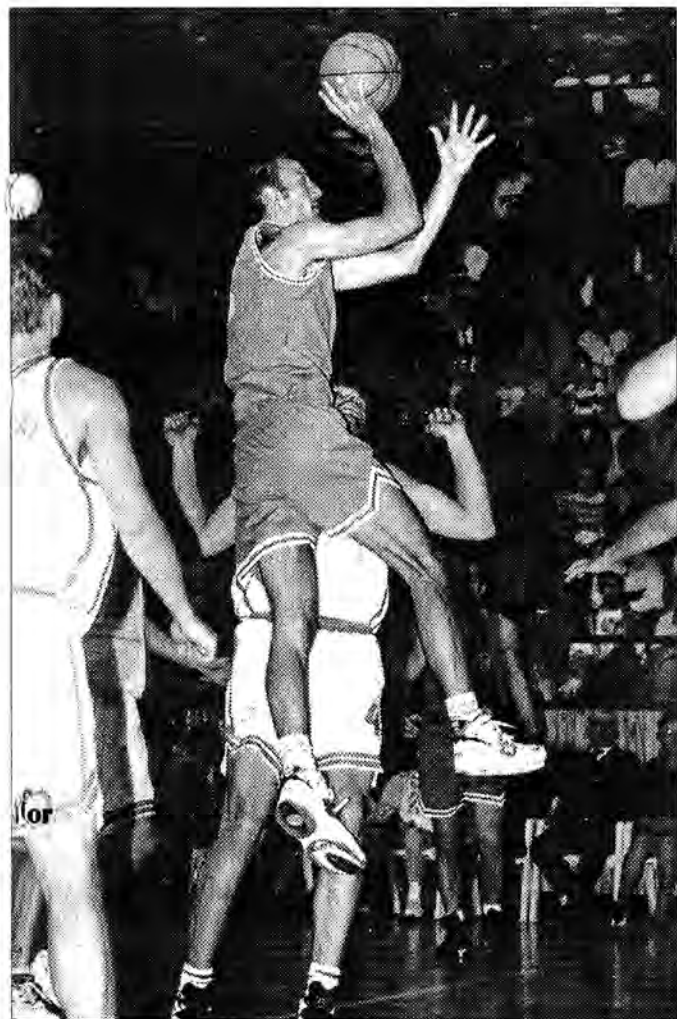
meczu z przerwą na podróż. Swoje zrobili Daryl i Nathan. Ostatnie minuty tego meczu to gra rezerw – po raz drugi w tym sezonie na boisku zaprezentowała się cała dziesiątka graczy. Ostateczny wynik jest więc wykładnikiem tego, co działo się na parkiecie w Zielonej Górze. Nie był to może najładniejszy mecz, ale gra się tak, jak przeciwnik pozwala.

Przed rozpoczęciem sezonu Teodor Mołłow zakładał wygranie 15 spotkań. Po meczu z Zastalem do wykonania planu pozostało zwyciężyć jeszcze raz. Prawdopodobnie nie zakładał jednak, że wykonanie tego planu będzie równoznaczne z zajęciem drugiej pozycji w tabeli przed fazą play-off. Wobec niewątpliwego hałasu wokół kilku ekip, Przemyskie Niedźwiadki po nielicznym słowach krytyki i dezaprobaty, co do ich dyspozycji, cichaczem mogą wysforować się na niezwykle korzystną lokatę przed walką o najwyższe laury. Trzeba tylko postawić przysłowiową kropkę nad „i”. Jutrzejszy mecz z bytomskimi „Bobrami” będzie ostatnim punktem tego misternego planu. Sprawdzania na ziemię czas zakończyć.

ści nie mogli sobie pozwolić, bo mógł ich spotkać los podopiecznych W. Krajewskiego czy zawodników nazbyt impulsywnego, pierwszego strażnika „Bobrów”, J. Potępy. Od 25. min. dzięki determinacji w grze obronnej oraz większej konsekwencji w realizowaniu przedmeczowych założeń wicemistrzowie Polski systematycznie zwiększali przewagę. W 30. min. było 70:59, by 4 min. później prowadzić już 76:61. Znakomicie, po raz kolejny, spisywał się **Arkadiusz Miłoszewski**. „Miłosz” oprócz wysokiej skuteczności (16 pkt. w II połowie) z powodzeniem walczył na obu deskach i wypełniał luki w zespole. To niezwykle budujące prognozy przed play-offami. **Roman Rutkowski** ustanowił chyba swój rekord w obecnym sezonie w ilości zebranych piłek. Na obwodzie korzystne wrażenie pozostawił **Andrzej Adamek**, który agresywnością w defensywie wspomagał nieco zmęczonego **Krzysztofa Miłę**, który po udanym dla siebie występie w Grenoble z reprezentacją Francji, gdzie wyszedł w inicjującej piątce (Polacy przegrali 66:73) nie miał chwili wytchnienia – grał mecz po

mecczu z przerwą na podróż. Swoje zrobili Daryl i Nathan. Ostatnie minuty tego meczu to gra rezerw – po raz drugi w tym sezonie na boisku zaprezentowała się cała dziesiątka graczy. Ostateczny wynik jest więc wykładnikiem tego, co działo się na parkiecie w Zielonej Górze. Nie był to może najładniejszy mecz, ale gra się tak, jak przeciwnik pozwala.

Przed rozpoczęciem sezonu Teodor Mołłow zakładał wygranie 15 spotkań. Po meczu z Zastalem do wykonania planu pozostało zwyciężyć jeszcze raz. Prawdopodobnie nie zakładał jednak, że wykonanie tego planu będzie równoznaczne z zajęciem drugiej pozycji w tabeli przed fazą play-off. Wobec niewątpliwego hałasu wokół kilku ekip, Przemyskie Niedźwiadki po nielicznym słowach krytyki i dezaprobaty, co do ich dyspozycji, cichaczem mogą wysforować się na niezwykle korzystną lokatę przed walką o najwyższe laury. Trzeba tylko postawić przysłowiową kropkę nad „i”. Jutrzejszy mecz z bytomskimi „Bobrami” będzie ostatnim punktem tego misternego planu. Sprawdzania na ziemię czas zakończyć.



Dariusz DELMANOWICZ

SYTUACJE W LICZBACH

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	12	36	3(5)	3(7)	1(1)
K. Miła	7	29	0(0)	2(2)	1(3)
D. Puchalski	4	12	2(2)	1(1)	0(0)
R. Rutkowski	18	27	7(9)	4(8)	1(1)
D. Thomas	12	26	2(2)	5(7)	0(1)
W. Banaś	1	14	1(2)	0(1)	0(0)
N. Buntin	13	24	0(1)	5(7)	1(1)
A. Miłoszewski	21	20	5(6)	5(10)	2(3)
A. Olszanecki	2	10	0(0)	1(4)	0(0)
T. Przewrocki	0	2	0(0)	0(0)	0(0)
POLONIA	90	200	20(27)	26(47)	6(10)

Asysty – 19: Rutkowski 6, Adamek 4, Buntin 4, Thomas 4, Miłoszewski 1.

Zbiórki (atak) – 5: Miłoszewski 3, Rutkowski 1, Thomas 1.

Zbiórki (obrona) – 24: Rutkowski 7, Buntin 4, Miłoszewski 4, Miła 3, Thomas 3, Banaś 1, Olszanecki 1, Puchalski 1.

Przechwyty – 16: Miła 4, Thomas 3, Adamek 2, Banaś 2, Buntin 2, Olszanecki 1, Puchalski 1, Rutkowski 1.

Straty – 10: Miła 2, Olszanecki 2, Rutkowski 2, Thomas 2, Adamek 1, Buntin 1.

Przewinienia – 24: Buntin 4, Miła 4, Adamek 3, Miłoszewski 3, Puchalski 3, Banaś 2, Olszanecki 2, Rutkowski 2, Thomas 1.

ZASTAL ZIELONA GÓRA

Punkty: R. Mazur 16, J. Costner 13, T. Krzyżyński 11, M. Słusarski 11, P. Szcześniak 10, R. Morkowski 7, Ł. Brzózka 4, D. Andrałojć 3, K. Der 2.

W POZOSTAŁYCH MECZACH I LIGI KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ:

Browary Tyskie „Boby” Bytom – AZS-Elana Toruń 94:93 (44:43)
Nobiles Włocławek – Pogoń Ruda Śląska 87:72 (42:41)

Śląsk-ESKA Wrocław – Komfort Stargard Szczeciński 105:85 (53:42)

TUK-Stal Stalowa Wola – 10,5 Basket Club Poznań 98:90 (42:45)

Mazowszanka Pruszków – Instal-Dojlidy Białystok 82:68 (47:29)

TABELA:

1.	BT „Boby”	21	36	1901:1733
2.	Nobiles	21	36	1812:1698
3.	Śląsk-ESKA	21	35	2046:1910
4.	Polonia	21	35	1824:1768
5.	Komfort	21	32	1833:1767
6.	10,5 BC	21	32	1849:1840
7.	Mazowszanka	21	31	1809:1811
8.	TUK-Stal	21	30	1804:1814
9.	AZS-Elana	21	30	1789:1846
10.	Pogoń R. Śl.	21	29	1715:1750
11.	Zastal	21	26	1562:1782
12.	Instal-Dojlidy	21	26	1774:1999

Przemyskie Niedźwiadki w statystyce (po 21 kolejkach)

PODKOSZOWA OTOCZKA

Asysty	18,00 (378/21)
Zbiórki (ogółem)	30,24 (635/21)
Zbiórki (atak)	8,76 (184/21)
Zbiórki (obrona)	21,48 (451/21)
Przechwyty	12,14 (255/21)
Straty	14,10 (296/21)
Bloki	1,57 (33/21)
Przewinienia	23,43 (492/21)

SKUTECZNOŚĆ (W %):

Wolne	69,3 (352/508)
Za 2 pkt.	55,9 (527/942)
Za 3 pkt.	37,9 (138/364)

STRZELCY

1. N. Buntin	18,33 (385/21)
2. R. Rutkowski	17,33 (364/21)
3. D. Thomas	16,24 (341/21)
4. A. Miłoszewski	12,55 (251/20)
5. A. Adamek	9,29 (195/21)

ASYSTY

1. K. Miła	4,10 (86/21)
2. D. Thomas	4,00 (84/21)
3. A. Adamek	3,90 (82/21)
4. R. Rutkowski	2,86 (60/21)
5. A. Miłoszewski	1,30 (26/20)

ZBIÓRKI (ogółem)

1. D. Thomas	7,76 (163/21)
2. N. Buntin	6,95 (146/21)
3. R. Rutkowski	3,95 (83/21)
4. A. Miłoszewski	3,40 (68/20)
5. K. Miła	3,34 (70/21)

ZBIÓRKI (atak)

1. D. Thomas	1,81 (38/21)
2. N. Buntin	1,62 (34/21)
3. A. Miłoszewski	1,55 (31/20)
4. K. Miła	1,29 (27/21)
5. R. Rutkowski	1,19 (25/21)

ZBIÓRKI (obrona)

1. D. Thomas	5,95 (125/21)
2. N. Buntin	5,33 (112/21)
3. R. Rutkowski	2,76 (58/21)
4. K. Miła	2,05 (43/21)
5. A. Miłoszewski	1,85 (37/20)

PRZECZHWYTY

1. K. Miła	3,76 (79/21)
2. A. Adamek	2,52 (53/21)
3. D. Thomas	1,57 (33/21)
4. N. Buntin	1,29 (27/21)
5. A. Miłoszewski	1,00 (20/20)
R. Rutkowski	1,00 (21/21)

NAJKUTECZNIEJSI W RZUTACH ZA 3 PKT.

(po 20 kolejkach)

INDYWIDUALNIE

(celne/iłosc meczów)

1. Ronnie Battle (10,5 BC)	59/20
2. Mariusz Sobacki (BT „Boby”)	47/20
3. Igor Griszczuk (Nobiles)	45/19
4. David Redmon (TUK-Stal)	40/20
Roman Rutkowski (Polonia)	40/20
6. Andrzej Pluta (BT „Boby”)	35/20
Paweł Szcześniak (Zastal)	35/20
8. Joe Daugherty (BT „Boby”)	33/20
Mirosław Kabała (Nobiles)	33/20
Keith Williams (Komfort)	33/19

ZESPOŁOWO

(celne/iłosc meczów)

1. BT „Boby” Bytom	138/20
2. TUK-Stal Stalowa Wola	134/20
3. Polonia Przemyśl	132/20
4. Komfort Stargard Szcz.	109/20
5. 10,5 BC Poznań	108/20
6. Zastal Zielona Góra	102/20
7. Śląsk-ESKA Wrocław	100/20
8. Instal-Dojlidy Białystok	99/20
9. Nobiles Włocławek	93/20
10. AZS-Elana Toruń	89/20
11. Pogoń Ruda Śląska	86/20
12. Mazowszanka Pruszków	69/20

Mariusz GODOS

podbudkami gospodarzy tego pojedynku.

Dalszy rozkwit rozgrywek pewnie jednak usadowił zielonogórzan na ostatnim miejscu ligowej tabeli, nie dając im zarazem zbyt wielu szans na przyszłoroczne trafianie do kosza I-ligowych ekip. Nie znaczyło i nie znaczy to, że zawodnicy Zastalu dają dyrygować sobą i grają tak, jak im przeciwnicy zagrają. Jeśli ktoś za wczasu nie weźmie sobie tego do serca, to może spotkać go niemiła przygoda. Jest to drużyna z charakterem. A takie zapewne podejście zaprezentowały dwa „pieszczochy” polskiej ekstraklasy: bytomskie Bobry i włocławskie Nobiles. Efekt: czym prędzej zwijali manatki i jak niepyszni opuszczali halę Wyższej Szkoły Inżynierskiej z wypiekami wstydu na twarzy.

Przemyskie Niedźwiadki jechały do Zielonej Góry w roli faworyta. Trener **Teodor Mołłow** zapewniał, że zawodnicy będą w pełni zmobilizowa-

meczu II trener Polonii, **Mariusz Zamirski**, przewaga ta powinna być wyższa. W kolejnych 10 minutach szkoleniowiec Polonii seryjnie przeprowadzał zmiany, chcąc wypróbować wszystkich zawodników. Wprowadziło to nieco chaosu w poczynania przemyslan. Zaczęły się powoli krystalizować dwie postawy walczących ekip. Zastal garnął się do podjęcia walki, gdyż mimo braku większych atutów, które mogłyby przeciwstawić Niedźwiadkom, nie leży w ich naturze poddawanie się. A Polonia – nie była by sobą, gdyby nie notowała symptomatycznych okresów słodkiej drzemki. Ale za to również są podziwiani. Sumą tej wyliczniki była ich 7-punktowa wyższość w antrakcie meczu.

Jeszcze przez pierwsze pięć minut II połowy Przemyskie Niedźwiadki dawały gospodarzom nadzieję, że może... Wówczas wynik brzmiał – 61:57. Na więcej luzu polonii-

Jeszcze jeden medal

Kolejny medal zdobyli młodzi lekkoatleci przemyskiej Juwenii.

Tym razem o radosną niespodziankę postarał się **Radosław Głowacz**, który podczas Halowych Mistrzostw Polski Juniorów w Spale (26-28 stycznia) zajął trzecie miejsce w 7-boju z dorobkiem 3,941 pkt. Bardzo bliski medalu był także Grzegorz Zajączkowski.

W finale 60 m uzyskał ten sam czas co trzeci na mecie P. Rogowski ze Skry Warszawa (7,18 sek.). Trzykrotne wyświetlenie fotokomórki dało decyzję – Grzesiek przegrał o 0,001 sek.! Czwarte, najmniej lubiane przez sportowców miejsce jest jego dużym sukcesem, a osiągnięty czas nowym rekordem województwa. Nieco gorzej wiodło się pozostałym za-

wodnikom Juwenii, którzy zakwalifikowali się do mistrzostw – Monika Gierula zajęła 13. miejsce w 5-boju (2,740 pkt.), Agnieszka Górka była 16. w biegu na 1000 m (3:09,30), a Waldemar Zajac również 16. na 3000 m (9:28,68). Przed wyjazdem spodziewano się dobrego rezultatu po starcie Lilianny Łoży w 5-boju. Niestety, zawodniczka spaliła wszystkie próby w skoku w dal i z wynikiem 2,454 pkt. (zdobytymi w 4 konkurencjach) zajęła 15. miejsce.

Radosław Głowacz na swój medal „zapracował” następującymi wynikami: 60 m – 7,79 sek., kula – 8,47 m, skok wzwyż – 1,83 m, skok w dal – 5,99 m, 60 m ppł – 9,24 sek., 1000 m – 2:45,36 sek., tyczka – 2,20 m.

Sezon halowy zakończony, wkrótce rozpoczną się starty w biegach przełajowych. Kolejna edycja „Błękitnej Wstęgi Sanu” przewidziana jest na 24 marca, czas szykować formę. (r)

Horror z happy endem

JKS - AZS AWF Wrocław 17:17 (13:10)

JKS: Głowczak, Dratwa - Siczkowa (5), Kot (4), Polach (3), Byzdra (3), Baran (1), Fiałek (1), Cholewa (0), Gilarska (0).

Najwięcej bramek dla AZS: Karkut (8) i Jezierska (5).

Sędziowie: J. i M. Szykalarzowie (Opole).

Kary: po 8 min.

Widzów: ok. 1200.

Ten mecz potwierdził zwyciężkę formy jarosławianek, zasygnalizowaną już w poprzednich spotkaniach z Zagłębiem Lubin i Ruchem Chorzów. Pojedynkę z groźnymi wrocławiankami JKS zaczął bardzo skoncentrowany w obronie i rozważny w ataku, mimo to pierwsze prowadzenie 1:0 i 2:1 należało do gości. Po trafieniach Polach i Siczkowej w 5 min. nasz zespół „przełamał” wynik na 3:2 dla siebie, rozpoczynając prawdziwy koncert gry. Mecz bardzo podobał się publiczności przede wszystkim ze względu na szybko zmieniające się akcje i wspaniałe parady bramkarek obu zespołów - Głowczak i Chruściak, choć w ich wyniku kilkakrotnie notowaliśmy 5-6 minutowe okresy bez bramek, nie brakowało za to słupków i poprzeczek. Dobra i skuteczna

(wszystkie swoje gole zdobyła do przerwy) gra Siczkowej, wspieranej przez Kot i Byzdre, znów doskonale broniącą Głowczak oraz mocno i jeszcze raz rzucającą Polach, pozwoliły jarosławiankom na szybkie powiększenie przewagi bramkowej - w 13 min. 6:3, w 21 min. 10:5, a w 23 min. - po rzucie Kot - nawet 11:5. „Akademiczki” jednak nie zamierzały tanio sprzedać skóry i po reprimendzie trenera („czas” w 21 min.) rutyniarce - Karkut i Jezierska poprawiły w 26 min. niekorzystny dla siebie wynik na 8:11. JKS szybko odpowiedział golami Siczkowej i - po najefektywniejszej akcji meczu - Fiałek (podanie w tempo od Siczkowej), odskakując na 13:8. Zbyt nonszalancko rozegrana przez jarosławianki końcówka pierwszej połowy spowodowała jednak utratę dwóch bramek, szczególnie żal tej na 13:10, zdobytej po kontrze na 3 sekundy przed gwizdkiem przez Karkut, po wcześniejszym nieskutecznym rzucie Polach. W drugiej połowie wrocławianki zmieniły sposób gry w obronie, co zmusiło zawodniczkę JKS-u do szukania szczęścia w strzałach

głównie z dystansu, a że Chruściak zna świetnie swój bramkarski fach, ponadto Polach miała olbrzymie kłopoty z trafieniem w światło bramki (7 jej strzałów obok bramki, a 1 w poprzeczkę), stąd gole dla miejscowych przestały nagle padać. Za to w 34 min. AZS-owi udało się już doprowadzić do remisu 13:13, a „wymiana ciosów” trwała kolejne 8 minut (42 min. - 15:15), po czym wrocławianki - ku rozpaczy widzów - wyszły w 50 minucie na prowadzenie 17:15. Trener W. Matwiejów poprosił w tym momencie o „czas”, a kibice fantastycznym dopingiem nie pozwalali swoim pupilkom tracić nadziei na zwycięstwo nawet wtedy, gdy rzuty Byzdry i Polach przeleciały tuż nad poprzeczką, a Kot zamiast rzucać sama na bramkę, zle zagrała do Gilarskiej. Jednak za chwilę - znów po solowej akcji - zrehabilitowała się Kot, zdobywając 16. bramkę dla JKS-u (55 min.), później rzutu karnego w pojedynku z bramkarką Chruściak nie wykorzystała Siczkowa i gdy do końca meczu pozostawało zaledwie 100 sekund, wspaniałym rzutem w samo okienko popisała się Byzdra. A więc remis 17:17, olbrzymia radość na widowni i jeszcze obustronne szanse na przechylenie szali zwycięstwa. Gdy w posiadaniu piłki były wrocławianki, w niesamowitym tłumie na parkiecie i trybunach, na 2 sekundy przed końcowym gwizdkiem sędziowie wykluczyli z gry Fiałek. Po wznowieniu gry Jezierska potrafiła jeszcze celnie rzucić do jarosławskiej bramki, lecz



Dariusz DELMANOWICZ

stało się to już po sygnale sędziów stolikowych i bramka nie została uznana. Remis oba zespoły przyjęły z nie ukrywaną radością, także rozentuzjasmowani kibice zgotowali zawodniczkom dziękczynną owację - swoimi za cenny 1 punkt, a gościom za sportowe emocje.

W pozostałych meczach 16. kolejki:
Sośnica - Montex 23:26
Zagłębie - Piotrcovia 21:15
AZS Gd. - AKS 23:17
EB Start - Jelfa Karkonosze 28:19
Ruch - Varsovia 34:21

(kram)

(a)

Mistrzostwa szachowe

Od 27 stycznia do 7 lutego w Nadolu nad Jeziorem Żarnowieckim (woj. gdańskie) spotykali się młodzi szachiści z całej Polski, by rozegrać mistrzostwa juniorek i juniorów do 14 i 16 lat.

Wśród nich nie zabrakło nawet mistrzów Europy i Świata oraz uczestników największych turniejów szachowych. Oni potwierdzili swoją renomę i zajęli w mistrzostwach czołowe miejsca. Wymienimy jedynie najlepszych: wśród juniorek do 14 lat - Marta Samborska (Drakon Lublin), juniorki do 16 lat - Iweta Radziejewicz (Polonia Warszawa),

juniorki do 14 lat - Krzysztof Gratka (Anilana Łódź), juniorki do 16 lat - Rafał Antoniewski (BBTS Włókiarz Bielsko-Biała).

W tym gronie znalazła się tylko jedna przedstawicielka naszego województwa, Barbara Gajdzik z Sportowo-Kulturalnego Klubu Szachowego. W bardzo trudnej konfrontacji (do 16 lat)

zdobyła 4 pkt. i zajęła miejsce 28-30, jednak już w drodze do Przemysła zapowiedziała, że za rok będzie bogatsza o zdobyte doświadczenia i wykorzysta czas na takie przygotowanie, by walczyć o miejsce „na pudło”.

Młodszy (do 10 i 12 lat) swoje mistrzostwa rozegrali w Żaganii. Tam pojechało dwoje reprezentantów przemyskiego i S-KKS, Agnieszka Jęczalik oraz Maciej Marszałek. W grupie dziewcząt do 12 lat Agnieszka zdobyła 5 pkt., co dało jej 18 pozycję. Nieco lepiej powiodło się Maciejowi, w gronie chłopców do 12 lat zdobył 6 pkt. i uplasował się na 13-15 miejscu. Ten wynik dał mu

prawo startu w przyszłorocznych mistrzostwach bez eliminacji.

W wyjeździe do Nadola i Żaganii pomoc okazali sponsorzy: Panowie mgr Jerzy Obler i Tomasz Krupa oraz Ośrodek Edukacyjny WIEDZA.

Sportowo-Kulturalny Klub Szachowy, który silnie akcentuje wychowanie i kulturalny aspekt swojej działalności, we współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury ogłasza kolejny Ogólnopolski Konkurs o Tematyce Szachowej. Termin składania prac do MDK w Przemyslu ul. Św. Józefa 6 mija w kwietniu.

(mk)



B.Gajdzik w akcji.

Jol. M. KARASINSKI

WYŚCIGI Z CZASEM

Nie majstrować przy umowie!

Przez jakiś czas robiłem w środowisku sportowym (i nie tylko) kraju za honorowego konsula przemyskiego samorządu. Kiedy pytano mnie gdzie tam w Polsce, a najczęściej w Warszawie, jak to się dzieje, że w takich trudnych dla wyczynu czasach peryferyjny Przemysł zadaje szyku w koszykarskiej ekstraklasie, odpowiadałem na jedno kopyto. Nie dlatego, że grają w Polsce, nie dlatego, że od pani lat pracują w niej światli trenerzy i instruktorzy, a jedni i drudzy mają do czynienia z działaczami o dużej klasie i renomie, ale dlatego, że władze miasta w osobach radnych sejmiku oraz urzędu prezydenckiego tworzą przychylną atmosferę dla sportu. Jeśli rozmawiać o dręczącym temat domagał się bardziej konkretnych danych, odpowiadałem „kawa na ławę”, że dobry klimat wyraża się w stosownej

niez innych miejscach kraju, postanowiła dzielić się z klubem dochodami z bazaru stadionowego po bożemu. Nie zdzierła ostatniej koszuli z klubu, lecz dawała szansę na budowanie zdrowych podstaw finansowych organizmów, będącego żywym słupem reklamowo-promocyjnym miasta. Piszę niniejszy tekst nie po to, aby przewodniczący Andrzej Matysiewicz wyszykował mi ekstradyplom za samowolne pełnienie misji dobrych usług na rzecz przemyskiej władzy samorządowej, ale po to, by mieć dobre wejście w aktualne felietonowe przesłanie. Okazuje się bowiem, że owa prospertowa opcja samorządu zaczęła niektórych jego członków zniechęcać do współpracy z klubem, któryka uwierać. Jak informują moi rozmówcy z kręgów miejskiej władzy ustawodawczej obudziła się z krótkotrwałego snu betonowa frakcja fiskalistów, prących do znacznego ograniczenia partycypacji klubu w dochodach z placu targowego,

dla którego Polonia poświęciła obiekt sritice sportowy. Nie mam narzędzi, pozwalających na fizyczne skrócenie rączek rwących się do klubowych pieniędzy, mogą jedynie użyć słowa pisanego tytułem przestrogi. W składzie Rady wielu znajomych nie mam. Dlatego apełuję do mojego kolegi, a jednocześnie (przez krótki czas) podopiecznego z drużyny młodzieżowego klubu koszykarskiego, Bronka Klechy, niegdys podopory drugiej piątki Czujawu, aby użył wszelkich wpływów, zwłaszcza w grupowaniu, które ma większość w tym gremium. Gdzie jak gdzie, ale w tysiącletnim Przemyslu, myślenie kategoriami oplotkowo-prowincjonalnymi musi odejść w zapomnienie. Nie może być też jakiegokolwiek radykalnego odwrotu od hołubienia wysoko kwalifikowanego wyczynu, do którego tęskniły i aspirowały pokolenia młodych przemyslan. Ludzie przyzwyczaili się do obecności Niedźwiadków (a

więc symbolu miasta) w ogólnopolskim obiegu informacji. Gdyby zatem w mieście zalamata się koniunktura na utrzymywanie koszykarskich gwiazd, będąc przyczyną przesilenia. Nie mam wątpliwości, że odpowiedź będzie trudna do przeknięcia, zwłaszcza, że nie należy zapomnieć o kadencyjności władzy, także tej samorządowej. O ile wiem, to kurs na wspieranie wybranych dyscyplin sportu przez ojców miasta, jak dotąd zyskał dość powszechną akceptację mieszkańców. Ponieważ wyborcy w kolejnych rozdzianach kart z całą pewnością będą bardziej wnikliwie analizować dokonania dotychczasowych mandatariuszy, pamięć o wpływie opinii żywiołu, jakim są zwolennicy sportu, winna towarzyszyć rajcom miejskim cały czas...

Ryszard NIEMIEC

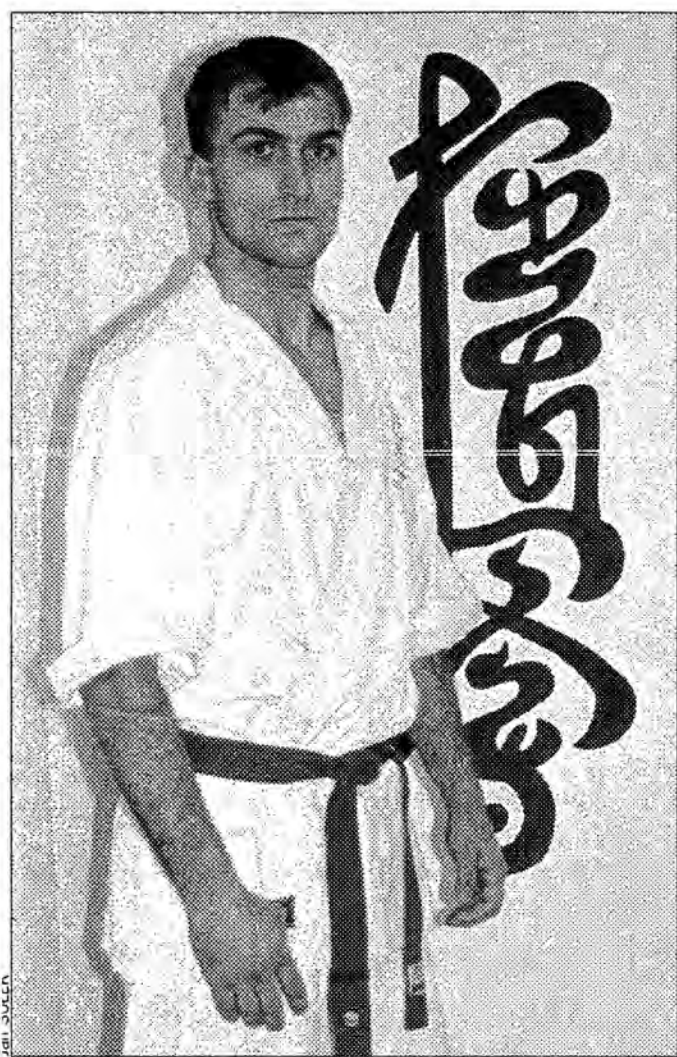
KALENDARZ KIBICA

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYŹN: 7.03
Polonia Przemysł - Browary Tyskie Bobrek Bytom (godz. 17.00, hala OSiR)
I LIGA TENISA STOŁOWEGO KOBIEC: 9.03
Nurt Przemysł - Górnik 09 Mysłowice (godz. 11.00, sala ZST)
I LIGA TENISA STOŁOWEGO MĘŻCZYŹN: 9.03
Pogoń Siedlce - MKS MDK Przemysł
II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYŹN: 9.03
Czujaw Przemysł - MDK Bochnia (godz. 11.00, hala OSiR)

KOSZYKARSKI PUCHAR LIGI: 11.03
Polonia Przemysł - Nobiles Włocławek (godz. 17.30, hala OSiR)
LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA W KOSZYKÓWCE JUNIORÓW: 9.03
Polonia Przemysł - Hutnik Kraków (godz. 11.00, sala SP 6)
LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA W KOSZYKÓWCE KADETÓW: 10.03
Polonia Przemysł - Skawa Wadowice (godz. 12.00, sala SP 6)

LOTTO 2 MARCA 1996 R.

Duży lotek: 8, 23, 26, 29, 39, 46 Express lotek: 17, 19, 29, 36, 40



Samuraj z Przeworska

Rok temu na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w karate kyokushin, które odbywały się w Legnicy, debiutujący w imprezie tej rangi reprezentant Przeworskiego Klubu Karate Wojciech Surmiak wywalczył brązowy medal.

W tegorocznej edycji konkursu Życia Przemyskiego na najpopularniejszego sportowca województwa przemyskiego karateka z Przeworska wywalczył drugą lokatę, nie złożył tylko ustępując koszykarzowi Polonii Przemysł Krzysztofowi Mili.

Dlaczego ludzie zaczynają uprawiać karate? Z różnych powodów. Dla jednych karate bywa sposobem do zdobycia sławy, zrobienia sportowej kariery, inni chcą popisać się w gronie kolegów, zaimponować dziewczynie, siac postrach.

Dlaczego Wojciech Surmiak zaczął ćwiczyć karate? – Nie wiem – mówi nieśmiało dzisiejszy champion – nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Ważne, że odkąd pamiętam, zawsze o karate marzyłem, zawsze chciałem być mistrzem tego sportu.

Randka z futbolem

Wojciech Surmiak urodził się w 1973 roku w Siemnowie w gminie Zarzecze i zanim trafił do karate próbował swoich sił w futbolu. Nie dlatego, że piłka nożna bardziej mu się podobała. Po prostu w Kańczudzie, w Kamaxie, była dobra drużyna i ktoś zaproponował nieźle radzącemu sobie z futbolówką chłopcu, aby rozpoczął treningi. W Kamaxie strzelił bramki. Być może na zawsze zostałyby przy piłce, gdyby nie szkoła. Zajęcia w technikum geodezyjnym w Jarosławiu kolidowały z trenin-

gami i randka z futbolem musiała się zakończyć. W trzeciej klasie Wojtek trafił na zajęcia do sekcji prowadzonej przez trenera Dariusza Walasa w Przeworskim Klubie Karate.

– Wojciech od początku wyróżniał się w grupie zawziętością, siłą i odpornością – wspomina Walas, niegdyś również znakomity karateka. – Posiadanie takich właśnie cech oraz chęć do treningu i morderczej pracy gwarantuje sukcesy. Wiedziałem, że Wojtek zacznie kiedyś wygrywać.

Wielkie chwile w Legnicy

Ale droga do sukcesów w karate jest bardzo trudna. Wojtek zanim pojechał na pierwsze zawody morderczy trening uprawiał przez kilka lat. Wreszcie na początku maja zeszłego roku, będąc już posiadaczem stopienia trzeciego kyu, to znaczy mając prawo do przepasywania swojego kimoną zielonym pasem z brązowym pagonem, znalazł się w gronie przeszło dwustu zawodników z Polski, Rosji, Ukrainy, Litwy i Austrii rywalizujących o tytuł Międzynarodowego Mistrza Polski w jednej z pięciu kategorii. Wojciech Surmiak walczył w wadze do 80 kilogramów. Bokserzy nazywają tę kategorię – półciężką.

Zawody w Legnicy były rozgrywane przez dwa dni systemem pucharowym, przegrywający odpadali, a zwycięzca mógł walczyć dalej. W kategorii, w której znalazł się Wojtek do rywalizacji o tytuł stało kilkadziesiąt sportowców. – Przed startem wydawało się, że każdy będzie od niego lepszy – opowiada trener Dariusz Walas. – Rozgrywki tej rangi to ogromny wysiłek i wielka odpowiedzialność, gdyż w kyokushin walki nie polegają

na markowaniu uderzeń, lecz toczą się naprawdę. Tutaj nie ma żartów, każdy musi być świetnie przygotowany i w pełni skoncentrowany, gdyż w przeciwnym razie oprócz sportowej klęski na szali kładzie zawodnik również swoje zdrowie – mówi trener Walas.

Przegrana, której nie musi się wstydzić

Jednak kolejne stoczone walki potwierdzały, że przeworski sportowiec nie będzie w tych zawodach należał do kopciuszków. Wygrywał po kolei ze wszystkimi przeciwnikami. Znakomicie poradził sobie również w drugim dniu zawodów podczas testów Tameshiware. Podczas prób rozbijania stosików jednocalowych desek także należał do najlepszych. Trzema technikami – uderzając kantem dłoni, pięścią i łokciem roztrząsał w sumie 12 deszczułek. Dopiero w półfinale Surmiak trafił na zawodnika lepiej predysponowanego. Ale porażki z późniejszym Międzynarodowym Mistrzem Polski i wicemistrzem Europy Tomaszem Najduchem z Oświęcimia nie musi się wstydzić. – Wszyscy po zawodach zgodnie uznali, że potykali się ze sobą jak równy z równym – skomentował trener Walas półfinałowy pojedynek.

Agent ochrony

Wojciech Surmiak o swoich sukcesach na macie, morderczych treningach i zwycięskich walkach mówi nieśmiało. Co chwila ogląda się na trenera Walasa, jakby chciał się upewnić, czy nie popełnia błędów, czy ma rację. Krótko ostrzyżony, muskularny, w kraciastej koszuli i wytartych dzinsach, na sam widok budzi respekt. – Wojtek na co dzień pracuje w Jarosławiu, w Agencji Ochrony Mienia, tam, gdzie on pracuje i pilnuje porządku zawsze panuje spokój i wszyscy są bezpieczni – śmieje się trener. Wynik konkursu ogłoszonego przez Życie Przemyskie bardzo go zaskoczył, ale i ucieszył – Nigdy do głowy mi nie przyszło, że w rywalizacji z tyloma znanymi sportowcami odniosę sukces – mówił. – Motywuje mnie to do jeszcze większego wysiłku.

Za miesiąc w hali jarosławskiej hali sportowej odbędą się Mistrzostwa Polski Południowo-Wschodniej w karate kyokushin. Tym razem jednym z faworytów imprezy będzie zapewne Wojtek Surmiak, samuraj z Przeworska. (Jas)

Strażacki turniej

22 lutego br. w Ośrodku Sportu i Rekreacji „Hala” w Przemysku odbył się halowy turniej piłki nożnej o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Przemysku.

Zwycięstwo odniosła drużyna reprezentująca Komendę Wojewódzką. Wyprzedziła ona reprezentację komend rejonowych z Przemysła, Jarosławia i Lubaczowa. W związku z tym, że było to trzecie z kolei zwycięstwo wojewódzkich strażaków, puchar przechodził Komendanta Wojewódzkiego drużyna zatrzymała na własność. „Królem strzelców” turnieju został Zbigniew Zawalski z KW PSP. Z-ak

Prezes nie tylko na ćwierć wieku

Rozmowa z byłym prezesem LKS Bizon Medyka, wiceprezesem OZPN w Przemysku, Jerzym Pileckim.

Pod koniec ubiegłego roku zastałem Ciebie gorączkowo przygotowującego dokumenty LKS Bizon Medyka do zdania swojemu następcy, zresztą wcześniej prezesa Klubu Bizon częściej można było spotkać na meczach przemyskiego Motoru niż swojej drużyny.

– Prawda jak zwykle leży pośrodku. Tak dokładnie, to rzeczywiście, po dwudziestu pięciu latach prezesowania medycznej drużynie przekazałem dokumentację swojemu następcy, ale pozostawiono mi tytuł honorowego prezesa, a z tą sympatią to też jest tak w połowie. Od 20 lat mieszkam w Przemysku. Jak pracowałem w Medyce to jeszcze łatwiej było mi pogodzić pracę zawodową z działalnością społeczną. Po zakończeniu służby ten kontakt jest utrudniony, stąd moje większe zainteresowanie drużyną, która w Przemysku wymieniana jest na trzecim miejscu i występuje w tej samej klasie rozgrywkowej co Bizon.

A gdy gra Motor z Bizonom?

– Chciałbym, aby obie drużyny wygrały, ale to jest sport i boisko rozstrzyga o wyniku. Ubiegłej jesieni Motor wygrał w Przemysku 3:1, działacze z Medyki mieli pretensje o ten wynik do mnie, w tym roku rewanż w Medyce, może będzie odwrotnie, i z pretensjami też...

A jak to się zaczęło z tym prezesowaniem w Medyce?

– Pod koniec lat sześćdziesiątych LZS Medyka wypadł poza system rozgrywek, piłkarze swoje mecze rozgrywali w klasie wiejskiej, na zasadach umawiania się z przeciwnikiem na „mecz po sumie”, ówczesny, też długoletni sternik klubu Kazimierz Buk miał dosyć prezesowania. Niezjący już wówczas placówki WOP w Medyce – Marian Wilczyński przekonał mnie, że klubem powinien kierować ktoś młodszy i tak w 1970 roku zaczęło się moje prezesowanie.

O prezesowaniu za chwilę, choć to zastanawiające i rekordowe, że jeden prezes tkwił nieprzerwanie w klubie przez 25 lat, a zmieniali się naczelnicy, sekretarze, proboszczowie, wójtowie. Musiałeś się czymś zasłużyć, może karierą zawodniczą?

– Zaczynałem jak każdy wiejski chłopiec od gry na pastwisku. W 1958 roku zainteresował się mną prezes Buk, wprowadził do drużyny juniorów. W 1961 roku grałem już w drużynie seniorów – zaczęliśmy od klasy C a moimi rówieśnikami byli tacy zawodnicy jak Edward Drajta (bramkarz), Edward Markowicz. Później grałem trochę w Czuwaku i Zenicie Nisko, gdy odbywałem służbę wojskową.

Co najbardziej utkwiło Ci w pamięci z piłkarskiej kariery?

– Choć w obcowaniu z piłką nie zawędrowałem zbyt daleko, to i na tym poziomie, w którym uczestniczyłem, były chwile ciekawe, a te najciekawsze:

Gramy mecz z Czuwajem z okazji jakiegoś święta, w drużynie gości między innymi: Błachut, Ekiert, Lewandowski, Busz, Szkabarnicki i my ten mecz wygrywamy 8:7, a ja strzelam Błachutowi 2 bramki z karnego.

W Medyce odbywał się mecz o mistrzostwo klasy A z Wolą Rzeczycką, do przerwy Medyka prowadziła 6:0 a po zmianie stron zdołaliśmy wbić tylko jednego gola, za to przeciwnik sześć.

Z innych wspomnień to mecz Medyki z Ostrowem koło Radymna o mistrzostwo klasy A, chyba w 1978 roku. Ostrowowi do awansu wystarczył remis. Do przerwy Ostrów, grający na własnym boisku, prowadził 1:0. W przerwie drużyna zażądała – prezes, wchodzi! Najpierw doprowadziliśmy do stanu 1:1 a na 2 minuty przed zakończeniem spotkania piłka odbiła mi się od kolana i ku rozpaczy Ostrowa wpadła do ich siatki.

Było jeszcze wiele momentów, które do dziś się wspomina, ot choćby taki, że za moją skuteczność w sytuacjach podbramkowych kole-dy nadal mi pseudonim „Cięślik” (po meczu z Energetykiem Stalowa Wola, w którym zdobyłem wszystkie pięć bramek – wynik 5:2), były mecze, że kibice znosili mnie na rękach i takie, na których wołano – prezes z boiska!

Kiedy zniesiono na stałe i pozostawiono tylko na fotelu prezesa?

– To odbywało się „ewolucyjnie”. W 1979 roku po kursie instruktorskim, gdzie wykładowcami byli tacy trenerzy jak Foryś, Kulesza, Blaut, zostałem szkoleniowcem medycznej drużyny. Łączyłem więc trzy funkcje w jednej osobie, a to już groziło dyktaturą. A tak poważnie, nie dało się pogodzić tych funkcji społecznych z pracą zawodową.

Zaczął się etap prawdziwego prezesowania?

– Wracając do wcześniej, chyba przekornie, zadanego pytania muszę stwierdzić, że w Medyce wybory prezesa klubu od 15 lat odbywały się demokratycznie, w wyborach tajnych. Dawałem się wybierać, gdyż w moim zamyśle było zbudowanie w Medyce stadionu z prawdziwego zdarzenia. Inna sprawa, że natrafiałem tu na bardzo sprzyjający klimat. Był naczelnik gminy Gerhard Szczygieł, Zbigniew Szymczyszyn czy dyrektorzy PGR-u angażowali się w modernizację obiektu i przy wydatnej pomocy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UW w Przemysku powstał obiekt, którego za-



zdroszą inne gminne ośrodki.

Nie było takich, którzy chcieli poszerzyć areal zasiewów?

– Byli tacy, ale za nami była cała społeczność Medyki i myślę, że tego nie żałują.

Na obiekcie tym rozegrano już mecz międzynarodowy?

– Tak, dokładnie 18 marca 1995 roku odbył się tu mecz międzynarodowy pomiędzy juniorami Polski i Ukrainy. Było to spełnienie mojego marzenia i ukoronowanie mojej działalności w Medyce.

Kto po Pileckim w Bizonie Medyka?

– Jan Cwynar – to jemu przekazałem klub i wierzę, że będzie to robił dobrze, lepiej ode mnie.

W światku piłkarskim krąży pogłoska, że Pilecki w ogóle zostawia sport na rzecz biznesu.

– To jest cały Przemysł. Znów coś w tym jest, ale to tylko plany i gdyby rzeczywiście wszedł w jakieś układy gospodarcze to nie zostawił pasji jaką jest dla mnie sport, może udałoby się przez to pomóc biedniejszemu klubowi, ale powtarzam to tylko moje przemyslenia.

W takim razie, co chciałby Jerzy Pilecki, już jako wiceprezes przemyskiego OZPN-u, zrobić w okręgowym piłkarstwie?

– Nie jest to tylko marzenie Jerzego Pileckiego a całego Zarządu a sprowadza się do takich celów jak:

doprowadzenie do takiego stanu, aby drużyny od III ligi po klasę A posiadały zarejestrowane i biorące udział w rozgrywkach drużyny trampkarzy i juniorów,

wybudowanie trwałych ogrodzeń na większości boisk, co poprawiłoby bezpieczeństwo rozgrywanych tam meczów,

wprowadzenie do kalendarza imprez spotkań między państwowych zarówno rozgrywanych w hali jak i na otwartych boiskach, wyszkolenie nowej kadry sędziowskiej,

przebiecie się” przynajmniej jednej drużyny z okręgu do II ligi.

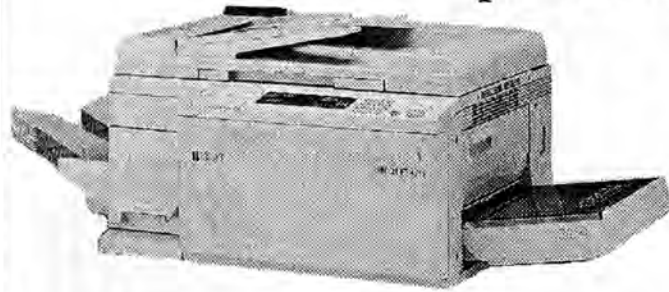
Powódzenia. Rozmawiał Józef ZAGULAK

XERREX - NOWOCZESNE SYSTEMY BIUROWE

Nie trać czasu i pieniędzy!!!

Centrum Handlowe XERREX

poleca niezawodne



- # kserokopiarki
- # kasy fiskalne
- # telefaxy
- # komputery
- # urządzenia do oprawy dokumentów
- # maszyny piszące

Dystrybucja i profesjonalny serwis

Przemysł

ul. 3 Maja 21, fax/telefon (0-10) 704 753

godziny otwarcia: pon. - pt. 9.00-17.00, soboty 9.00-13.00



Obwieszczenie

Zarządu Gminy Lubaczów

Stosownie do art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415) oraz Uchwały Rady Gminy Lubaczów nr 5/II/96 z dnia 31.01.1996 r. Zarząd Gminy Lubaczów zawiadamia o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego jako zmian do obowiązującego M.P.O. gminy Lubaczów. Przedmiotem planów jest:

1. M.P.Z.P. - składowisko węgla energetycznego z punktem przeładunkowym Basznia Górna - Kaplisze.
2. M.P.Z.P. - osiedle domków jednorodzinnych Młodów - Zakęcie.
3. M.P.Z.P. - zabudowa mieszkaniowa Krowica Sama działka nr 944/3.
4. M.P.Z.P. - zabudowa mieszkaniowa Dąbrowa cz. działki nr 516.
5. M.P.Z.P. - załeszenie Szcutków dz. nr 415.
6. M.P.Z.P. - poszerzenie zabudowy zagrodowej Szcutków (w/g planu R 32 MR).
7. M.P.Z.P. - zmiana terenu przeznaczony pod usługi oświaty (w/g planu R 19-UO) na teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowo-zagrodowe Szcutków działka nr 161.
8. M.P.Z.P. - zabudowa mieszkaniowa Mokrzyca działki nr 159, 238, 277.
9. M.P.Z.P. - zabudowa zagrodowa Krowica Hołodowska działka nr 1171.
10. M.P.Z.P. - zabudowa zagrodowa Lisie Jamy działka nr 222.

Zakres opracowań obejmuje zagadnienia określone w art. 10 w/w ustawy.

UWAGA LAKIERNICY SAMOCHODOWI Z LUBACZOWA

Uruchomiliśmy mieszalnię lakierów samochodowych - SIKKENS oraz sprzedajemy narzędzi i dodatków lakierniczych

ul. Unii Lubelskiej 55

Przyjmujemy chętnych na nieodpłatne szkolenie lakierników, które odbędzie się w miesiącu marcu. Zgłoszenia w sklepie

Przedsiębiorstwo Handlowe „SENIOR”

„REK-FOL”

Producent RĘKAWA FOLIOWEGO worków reklamówek śmieciówek i innych wyrobów z folii

37-760 Dyrów ul. Podwale 68, tel. 327

CZĘŚCI KAROSERYJNE DO SAMOCHODÓW

- zachodnich
- japońskich

AUTO - CENTRUM
Przemysł, 3 Maja 52
tel. 70 75 70

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe



PRZYJMUJĄ LEKARZE:

Lek. A. PELCZARSKA
Lek. M. SZUPELAK
Lek. S. SOCHACKI
Lek. E. KONOWALCZYK

PRZEMYSŁ
UL. MICKIEWICZA 25
TEL. 78-86-10

Studium Obsługi Celnej w Zielonej Górze filia w Przemyslu ogłasza zapisy do szkoły policealnej (zaocznej) o specjalności agent celny.

Studium prowadzone przez Stowarzyszenie Agencji Celnych i Spedytorów w filiach tworzonych na terenie całego kraju przygotowuje do podjęcia pracy w zawodzie - agent celny.

W programie Studium znajdują się m.in. wybrane elementy prawa (w tym prawo celne Unii Europejskiej), obsługa nowoczesnych urządzeń technicznych, lektorat języka obcego, interesujące zajęcia praktyczne.

Cykl kształcenia: - 1 rok
Warunki przyjęcia: - ukończona szkoła średnia, pozytywny wynik rozmowy kwalifikacyjnej

Wymagane dokumenty: - świadectwo ukończenia szkoły średniej - podanie - dwa zdjęcia

Zgłoszenia przyjmuje i dodatkowych informacji udziela sekretariat Studium w Przemyslu, ul. Dworskiego 25 (budynek ZSE), tel. 78-33-02.

Firma EL-TECH nowe stoisko



Kuchnie, pralki, roboty kuchenne, lodówki, telefony, telewizory.

CENY FABRYCZNE

RATY bez żyrantów

Przeworsk, ul. Piłsudskiego 2, tel. 25-66

HURTOWNIA ART. SZKOLNYCH I BIUROWYCH PIŚMIENNYCH I PIROTECHNICZNYCH

37-500 JAROSŁAW, ul. Reymonta 2

tel. (0-194) 35-83
tel. kom. 0-903 75131
0-903 15189

OFERUJEMY:

ZABAWKI krajowe i zagraniczne (samochody BURAGO)

Duży wybór PUZZLI

Duży wybór ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH PAPIERNICZYCH I BIUROWYCH

- plecaki i tornistry

- zeszyty

- długopisy CORWINA

- kleje

MASKOTKI

gumowe

pluszowe

i mechaniczne

ARTYKUŁY DLA NIEMOWIĄT

PETARDY, FAJERWERKI

BATERIE VINNIC

Przy większych zamówieniach dowóz na koszt firmy.

Atrakcyjne ceny, dogodne warunki płatności.

Rabat dla stałych Klientów

PRZEDSTAWICIEL PRODUCENTÓW:



Zapraszamy do nowo otwartego sklepu

przy ul. Słowackiego 22 w branży nowoczesnych energooszczędnych instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody z rur wielowarstwowych Kitec.

Sklep prowadzi doradztwo, sprzedaż i wykonawstwo w systemie ratalnym kotłów CO, podgrzewaczy CW firmy Junkers, zaworów termostatycznych grzejników i kompletne wyposażenie w rury i złączki Kitec. Zapraszamy na zakupy w godzinach od 9.00-17.00

NAJTAŃSZY STYROPIAN ATESTOWANY

- M-15 - 95,00 zł/m³ do 5 m³
- 92,00 zł/m³ powyżej 5 m³
- M-20 - 112,00 zł/m³ do 5 m³
- 109,50 zł/m³ powyżej 5 m³
- M-30 - 155,20 zł/m³ bez względu na ilość

Dla hurtowni materiałów budowlanych możliwość negocjacji cen.

Dystrybutor:
CZEXBUD Żurawica 650,
tel./fax 713-180
Baza SKR - Rokietnica
Baza GS - Orly

HURTOWNIA AGD

F.H.U.

MAXWA

37-200 Przeworsk, Rynek 2, tel./fax (0-191) 63-37

kuchnie mikrofalowe, żelazka, frytownice, tostery, czajniki bezprzewodowe, pralko-wirówki, golarki, odkurzacze, depilatory, lokówko-suszarki, krajalnice, zgrzewarki do folii, ekspresy do kawy

Moulinex Panasonic

TEFAL DAEWOO

Eldam CITRONIC

PHILIPS

EPIPADY

ATRAKCYJNE CENY
MOŻLIWOŚĆ DOSTAWY TOWARU
NASZYM TRANSPORTEM

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

PHU „STALPROFIL”, TEL. 78-21-58
skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

<ul style="list-style-type: none"> -ceowniki -rury ocynkowane -blachy ocynk. i trap. -plaskowniki -siatka ogrodzeniowa 	<ul style="list-style-type: none"> -kątowniki -rury czarne -profile zamknięte -usługi transportowe -usługi dźwigowe - 10t 	<ul style="list-style-type: none"> -stal zbrojeniowa -dwuteowniki -blachy czarne -wełna mineralna -styropian
---	--	---

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00,
W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00**

Zakład Techniki Biurowej INFOPROSYSTEM
37-700 PRZEMYSŁ, ul. Słowackiego 44, tel. 78-32-18

HURTOWNIA PAPIERU

poleca w cenach fabrycznych:

- papier komputerowy DRESCHER,
- papier Ksero,
- papiery do kas fiskalnych, papiery specjalne,
- formularze SAD,
- GALANTERIA BIUROWA,
- meble biurowe metalowe - regały przesuwne, szafy kartotekowe, przybiurkowe i pod kserokopiarke.

Przy większych zakupach udzielamy rabatów. ZAPRASZAMY.

Strony: F.H.U. „VIDEO-BOX”

* 37-700 Przemysł, ul. Opalińskiego 2, tel. 70-11-68
* 37-700 Przemysł - dojazd autobusami MZK linii 20, 27, 32
* 37-700 Przemysł, ul. Franciszka 37, tel. 78-36-50

Sprzedajemy:
Pralki, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kuchnie gazowe i elektryczne, odkurzacze, maszyny do szycia, overlocki, żelazka, golarki, depilatory. Telewizory, magnetowidy, wieże, radiomagnetofony. Kopiarki, faxy i telefony.

Raty bez poręczycieli - niskie oprocentowanie kredytów
Zapraszamy na zakupy

UWAGA

posiadacze i użytkownicy sieci komputerowych
P.H.U. „JARO” Sp. z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Jasińskiego 56
tel./fax (0-10) 785-623

oferuje

Agregaty prądowe
„HONDA” do awaryjnego
zasilania sieci
komputerowych o mocy
max. kVA od 0,8 do 6.
zapraszamy w godz. 7 - 15



Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny
Szkół w Orłach
ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu kapitalnego samochodu Nysa 522 obejmującego:

- remont kapitalny nadwozia
- remont kapitalny podwozia

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest dostępna w Gminnym Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Orłach (tel. 712-685) za odpłatnością 10 zł.

Termin składania ofert w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg - Nysa” upływa z dniem 18.03.1996 o godz. 15.00.

Gminna Spółdzielnia
„SCH” w Przemysłu
ul. Batorego 26
wydzierżawi
pomieszczenia
sklepu we wsi
Fredropol - płatność
do uzgodnienia -
proponuje dzierżawę
budynków po byłym
punkcie skupu żywca
w Rokszycach

Pub i Pizzeria
Margherita
Przemysł, Rynek 4

PIZZERIA

Czynna codziennie
11.00 - 23.00
Pizza, spaghetti, Risotto
na telefon
78-98-98, 78-73-47

PUB

12.00 - 24.00
piątek, sobota
12.00 - 2.00

Auto-moto

C360, sprzedam, zamienię. Pełkinie 2 k. Jarostawia.

Do sprzedania samochód opel vectra, rok 1991, 2000. Tel. 702115.

Ford escort 1.1 1980 r. 5.600 zł. Tel. 799136.

Nissan sunny, XII 1986, 1,6D, 11.300 zł. Tel. 799136.

Renault 25TX, 1992, 70 000 km, szary metalik, stan idealny, pełna dokumentacja. Tel. Przemysł 705617 (po 20).

Samochód ciężarowy Star 200 z naczepą krytą + odkrytą. Torki 12.

Skoda, 1987. tel. 799902.

Sprzedam 126p Elegant, rok prod. 1994. Tel. 712514.

Sprzedam audi 80, turbo diesel, 1987 rok prod., przejeżdżówka. Tel. 706950.

Sprzedam audi 90, rocznik 90, silnik 2,3; bogate wyposażenie. Tel. 785831, po 16.00 - 703491.

Sprzedam C360. Wyszatyce 71.

Sprzedam cinquecento, 1995 r., przebieg 4,5 tys. Tel. 780325.

Sprzedam fiata 125p, rocznik 1988. Wiadomość: Małkowska 142.

Sprzedam fiata 125p. Wiadomość: tel. 703275.

Sprzedam fiata 126p, rok 1989. Grunwaldzka 52/66.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. XII 1992, 82 min. Przemysł, Kilińskiego 14/9.

Sprzedam fiata 126p, 1988 r., pełny lifting. Młodowice 4.

Sprzedam fiata 126p, 1988 r. Tel. 788031.

Sprzedam fiata 126p, rocznik 1980. Sułkowskiego 4/1, Przemysł.

Sprzedam fiata 126p, 86 rok. Pełkinie 199/5.

Sprzedam fiata 126p, 81 rok. Barycz 32.

Sprzedam fiata F50 combi. Przemysł, Głazera 5/24, tel. 702585.

Sprzedam nadwozie poloneza w dobrym stanie. Wiadomość: Przemysł, tel. 780807.

Sprzedam poloneza, rok 1982. Lipowicka 11 po 16.00.

Sprzedam poloneza 1500 GTI. Pierwszy lakier (czerwony), rok prod. 1988, silnik po remoncie. Tel. 010 712800.

Sprzedam poloneza 1500, rok prod. 1989. Wilny chłodniczą. Tel. 709881.

Sprzedam poloneza caro 1500 GLE, rok 1992 XI, stan idealny, bezwypadkowy, 44 tys. km. Okrzei 30, Przemysł.

Sprzedam samochód vectra 1,7D rok prod. 1989. Wiadomość: 708378.

Sprzedam volkswagena transportera T4 2,4 diesel, 1992 r., 360 min. volkswagena pasażera 1,8 1991 r. Tel. 0191 6490 po 16.00.

Wartburga, 1985 - sprzedam. Tel. 0191 2013.

W ciągłej sprzedaży Zetory 7211, 5211, 5245, C330. Kalinowice 60 k. Zamościa, tel. 090390186.

Zatrudnię

cukierników

z kilkuletnią praktyką
z korzystnych warunkach.
tel. 78 01 45

Szukam osoby do prowadzenia domu. Tel. 705496 sobota, niedziela.

Wegetarianka, młoda, inteligentna (wyszt. średnie), energiczna, pilnie szuka pracy. Oferta: tel. po południu 706058 lub 702154.

Wolne miejsca pracy: na sprzątaczkę, na stolarza, na kierowcę i pracownika ds. wojskowych. Wiadomość: tel. 706745.

Prosta praca chałupnicza

na zlecenie

Gwarantujemy dostawę materiałów i odbiór gotowego wyrobu. Informacja bezpłatna po otrzymaniu znaczka za 2 zł.

PPHU Elektronik
44-101 Gliwice
skr. poczt. 266

Z.H.P. „Jutrzenka” przyjmie do pracy na korzystnych warunkach z kilkuletnią praktyką wykwalifikowanych: cukierników, kucharzy, kelnerów, sprzedawców. Wiadomość: sklep „Jutrzenka”, pl. Konstytucji 3 Maja 6.

Zatrudnię panią do prowadzenia domu i opieki nad dzieckiem. tel. 700230.

Kupno

Kupię domek w Przemysłu, w rozliczeniu mieszkaniu. Tel. 705810.

Kupię mały dom, może być do remontu, w Przemysłu lub okolicy. Oferty: 37-700 Przemysł, skr. poczt. 769.

Kupię parcelę budowlaną na Zasanu. Tel. 787468 od 16.00.

Lokale

Do wynajęcia lokal, Przemysł, tel. 708378.

Firma handlowa poszukuje lokalu na sklep. Tel. 705019.

Poszukuję lokalu do wynajęcia ok. 200 m kw. Tel. 711980 po 18.00.

Poszukuję garażu do wynajęcia. Tel. 704104.

Poszukuję garażu do wynajęcia na os. Głazera. Przemysł, tel. 705595.

Zdecydowanie poszukuję lokalu handlowego do wynajęcia, na terenie Przemysłu. Tel. 703201.

Mieszkania

Do wynajęcia 1 pokój w bloku dla 1 lub 2 studentek. Tel. 706116.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 710584.

Sprzedam lub zamienię na mniejsze mieszkanie własnościowe 76 m kw. Wiadomość: Jarostaw, tel. 71544.

Sprzedam mieszkanie 62 m kw., spółdzielcze, własnościowe, Przemysł, os. Rogozińskiego. Wiadomość: tel. 705595.

Szukam mieszkania do wynajęcia. Tel. 712199.

Szukam mieszkania do wynajęcia. Tel. 700370.

Własnościowe 48 m kw. zamienię na większe z dopłatą. Wiadomość: tel. 787621.

Zamienię mieszkanie M4 68 m kw., na dwa mniejsze. Tel. 706379 od 15.00 do 17.00.

Zamienię mieszkanie własnościowe 48 m kw., na większe z dopłatą. Tel. 700613.

Praca

Dam pracę akwizytorowi, usługi poligraficzne. Tel. 705044.

Polska Informacja Transportowa poszukuje kierownika Oddziału w Przemysłu. Wymagania: telefon, komputer PC. Kontakt: tel. 014 263777.

Zatrudnię

cukierników

z kilkuletnią praktyką
z korzystnych warunkach.
tel. 78 01 45

Szukam osoby do prowadzenia domu. Tel. 705496 sobota, niedziela.

Wegetarianka, młoda, inteligentna (wyszt. średnie), energiczna, pilnie szuka pracy. Oferta: tel. po południu 706058 lub 702154.

Wolne miejsca pracy: na sprzątaczkę, na stolarza, na kierowcę i pracownika ds. wojskowych. Wiadomość: tel. 706745.

Sprzedaż

Cement, wapno, siporex, cegła licówka. Najtaniej, możliwość dostawy do klienta. Zadzwoń, Jarostaw 2456.

Działka budowlana, Lipowicka, 33 ary. Tel. Przemysł 705617 (po 20).

Kredens Rokoko XIX w., tel. Przemysł 705617.

Komis płyt kompaktowych. Sklep Muzyczny, Dworskiego 13.

Opory - hurt, detal, komis motoryzacyjny, ul. Dworskiego 14A/2, zaprasza codziennie: 7-17.

Panasonic, Technics, sprzęt audio, zestawy głośnikowe, akcesoria, kasety. POLIMAX, Przemysł, Grunwaldzka 11, tel. 705044.

Produkcja i sprzedaż boazerii, listew wykończeniowych, układanie boazerii. Przemysł, tel. 799727, Stolarska, Jasińskiego 58.

Pustaki UNIA, MAX, K3, K3K, możliwość dowozu do klienta na plac budowy całych zestawów. Zadzwoń, Jarostaw 2456.

Siatka ogrodzeniowa. Przemysł, Kochanowskiego 22, tel. 707395.

Sklep-komis: RTV, AGD. Żurawica-krzyżówka przy E40, zaprasza (możliwość raty). Tel. 713258.

Sprzedam „szczęki”, bazar Polonia. Tel. 709464.

Sprzedam 2 ha gruntu na działki budowlane. Żurawica 557.

Sprzedam 4 m sześć desek jodlowych suchych, gr. 32 mm i 1 m sześć. 70 mm. Cena do uzgodnienia. Hureczko 93.

Sprzedam dom (pół „bliźniaka”) na Zasanu, w rozliczeniu mieszkanie powyżej 60 m kw. Tel. 707786.

Sprzedam dom jednorodzinny w Medyce. Wiadomość: kiosk spożywczy, Przemysł, Jasińskiego 2 lub dom, Jasińskiego 10.

Sprzedam działkę 49a + stary dom w Grochowcach. Tel. 713202.

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 3,98 ha wraz z nowymi budynkami. Wiadomość: Kalników 187.

Sprzedam kamerę Hitachi 2380E. Tel. 715407.

Sprzedam konia. Korytniki 61.

Sprzedam lub wynajmę nie wykończony budynek mieszkalno-usługowy o pow. całk. 500 m kw., w Żurawicy przy drodze E4. Wiadomość: tel. 709662.

Usługi

„Optima” odzież skórzana, kozuchy - czyszczenie, farbowanie. Przemysł, ul. Mnisza 2.

Czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek samochodowych i autokarowych. Cena 1,5 zł/m kw. Zmiana nr. tel. z 708569 na 788178.

Filmowanie, zdjęcia ślubne, Polaroid Ekspres, Profesjonalne Studio Głazera 10.

Hydrauliczne, gazowe. Tel. 706114.

Kosztorysowanie robót budowlanych i remontowych, prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów. Przemysł, Sikorskiego 15/14, tel. 799041.

Papiery firmowe, wizytówki w kolorach - to nasza specjalność. POLIMAX, Grunwaldzka 11, Kazimierzowska 10, tel. 705044.

Pieczątki, szybko i fachowo. POLIMAX, Grunwaldzka 11, Kazimierzowska 10, tel. 705044.

Prowadzenie ksiąg rachunkowych, podatkowych, rejestrów VAT. Tel. 010 785940 po 17.00.

Reklama, szyldy, tablice (malarstwo, materiały, montaż), oklejanie samochodów. Grzegorz 6, tel. 702771 (obok Grunwaldzkiej 21).

Samochody do przewozu chłodniczego oraz żywcia, wynajmą Zakłady Mięsne w Jarostawiu, tel. 0194 2051 2061 wew. 271.

Skup złomu stalowego i akumulatorów. Rokietnica SKR, 7.00-15.00. Informacja: Żurawica, tel. 713180. Atrakcyjne ceny.

Świadczymy usługi transportowe samochodem Liaz, naczepa 18 T i Jelcz z przyczepą 16 T, w kierunkach: Katowice, Bielsko-Biala, Częstochowa, cena 1,00 zł/km + VAT, tel/fax 713180 do 15.00

Transport krajowy TIR. Przemysł, ul. Krzemieniec, tel. 787647.

Usługi stolarskie: meble, parkiet, boazeria. Hermanowice 12, Krzysztof Porada.

Usługi transportowe mikrobusem (mercedes), przyczepa (duża), trasy: Łódź, Warszawa, Kraków itp., rachunki. Tel. 707630, wieczorem.

Videofilmowanie, Zdjęcia Komunijne, Ślubne, Profesjonalne Studio Głazera 10, tel. 702763.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Usługi lekarskie

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzimierz Ziemiński, Jarostaw, Św. Ducha 8, codziennie od 9, rejestracja: tel. 3522.

Gabinet leczenia Akupunkturą: bóle, nerwice, niedowłady, schorzenia internistyczne i inne. Malczewskiego 7, tel. 709256.

Gabinet Pediatryczny. Wizyty domowe. Specjalista chorób dzieci Izolda Kolakowska, Malczewskiego 7, tel. 709256.

Redakcja
Życia Przemyskiego
sprzeda
po atrakcyjnych cenach:

- drukarkę atramentową A3 Epson Stylus 1000
- pamięć RAM SIMM 48 x 0,25 MB
- Novell NetWare 4.1 dla 10 użytkowników (licencja)

Blisze informacje:
Redakcja ŻP
Przemysł, ul. Barska 15
tel. 010 702200, 703041

AUDIO VIDEO (CZYSSTE)

KASETY

**HURT NAJWIĘKSZY WYBÓR
MAREK I RODZAJÓW**

78-33-89

KOREKS PRZEMYSŁ RYNEK 3

nek mieszkalno-usługowy o pow. całk. 500 m kw., w Żurawicy przy drodze E4. Wiadomość: tel. 709662.

Sprzedam meble pokojowe. Tel. 704503.

Sprzedam nowy dom w Prałkowcach. Wiadomość: Przemysł, tel. 799811.

Sprzedam punkt handlowy ul. Grunwaldzka 48-52 (woda, kanalizacja, prąd). Wiadomość: tel. 709464.

Sprzedam tanio automatyczną pralko-wirówkę. Tel. 701242.

Sprzedam więź „Diora”. Tel. 703717.

Stal zbrojeniowa, blacha ocynk., trapez., powlekana, dachówka fińska najtaniej z gwarancją. Jarostaw 2456.

Tanio sprzedam kiosk 12 m kw. Wiadomość: Sikorskiego 12/9, wieczorem.

Żaluzje poziome, pionowe, rolety przeciwwłamaniowe. Produkcja, sprzedaż, montaż. Hurtownia elementów, taśm do produkcji żaluzji. Jarostaw, Grodzka 15, telefon 4267.

Usługi

„Optima” odzież skórzana, kozuchy - czyszczenie, farbowanie. Przemysł, ul. Mnisza 2.

Czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek samochodowych i autokarowych. Cena 1,5 zł/m kw. Zmiana nr. tel. z 708569 na 788178.

Filmowanie, zdjęcia ślubne, Polaroid Ekspres, Profesjonalne Studio Głazera 10.

Hydrauliczne, gazowe. Tel. 706114.

Kosztorysowanie robót budowlanych i remontowych, prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów. Przemysł, Sikorskiego 15/14, tel. 799041.

Papiery firmowe, wizytówki w kolorach - to nasza specjalność. POLIMAX, Grunwaldzka 11, Kazimierzowska 10, tel. 705044.

Pieczątki, szybko i fachowo. POLIMAX, Grunwaldzka 11, Kazimierzowska 10, tel. 705044.

Prowadzenie ksiąg rachunkowych, podatkowych, rejestrów VAT. Tel. 010 785940 po 17.00.

Reklama, szyldy, tablice (malarstwo, materiały, montaż), oklejanie samochodów. Grzegorz 6, tel. 702771 (obok Grunwaldzkiej 21).

Samochody do przewozu chłodniczego oraz żywca, wynajmą Zakłady Mięsne w Jarostawiu, tel. 0194 2051 2061 wew. 271.

Skup złomu stalowego i akumulatorów. Rokietnica SKR, 7.00-15.00. Informacja: Żurawica, tel. 713180. Atrakcyjne ceny.

Świadczymy usługi transportowe samochodem Liaz, naczepa 18 T i Jelcz z przyczepą 16 T, w kierunkach: Katowice, Bielsko-Biala, Częstochowa, cena 1,00 zł/km + VAT, tel/fax 713180 do 15.00

Transport krajowy TIR. Przemysł, ul. Krzemieniec, tel. 787647.

Usługi stolarskie: meble, parkiet, boazeria. Hermanowice 12, Krzysztof Porada.

Usługi transportowe mikrobusem (mercedes), przyczepa (duża), trasy: Łódź, Warszawa, Kraków itp., rachunki. Tel. 707630, wieczorem.

Videofilmowanie, Zdjęcia Komunijne, Ślubne, Profesjonalne Studio Głazera 10, tel. 702763.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Zauby

Zezwolenie na handel, Jolanta Lewicka.

Różne

Warsztat Terapii Zajęciowej w Spółdzielni Nievidomych START w Przemysłu składa serdeczne podziękowania Przedsiębiorstwu ASTRA-POLLENA za nieodpłatne przekazanie swoich wyrobów. Plastelina, modelina i glina rzeźbiarska będą wykorzystane podczas zajęć terapeutycznych dla osób niepełnosprawnych.

Zaopekujecie się starszą osobą w zamian za mieszkanie, dożywotnio. Tel. 707508.

MKS „POLONIA”
Przemysł

wynajmuje salę

na organizację wesel,
bankietów,
konferencji,
zjazdów
- na 100 osób!

37-700 Przemysł,
ul. Grunwaldzka 6
tel. (0-10) 70-21-19
tel./fax 70-34-07

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA ALERGICZNA

- A L F A -

Przemysł, ul. Głazera 10, tel. 70-47-69
pon, wt, śr, cz: 14.00-19.00

- testy alergologiczne
- leczenie chorób alergicznych
- wizyty domowe

prowadzi specjalista alergolog
GERARD CHOJNACKI

Pediatryczne wizyty domowe, lek. med. Anna Seidel-Pilecka, tel. 703020.

Prywatne gabinety logopedyczne mgr Sława Wilamowska, wtorek 17.00-18.00; mgr Aleksander Wilamowski, środa 13.30-14.30, czwartek 17.00-18.00, Plac Konstytucji 5/2, Przemysł.

SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług stomatologicznych. Czynny: wtorek, środa, czwartek 15.00-19.00. Przemysł, Św. Jana 21, tel. 707361; 709256 codziennie.

SABRE DANCE

ZESPÓŁ MUZYCZNY

Profesjonalna
oprawa imprez:
wesela, zabawy, bankiety i bale

Kontakt:
tel. 786067 lub 701920

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu o likwidacji
spółki „REPFOR”, które
ukazało się w ŻP 21.02.1996 r.
pomyłono nazwę firmy.
Zamiast REPORTER
powinno być REPFOR

Poradnia
do Walki z Bólem
w Przemysłu
ul. Słowackiego 85,
tel. 785091 w. 278

Czekamy
na zgłoszenia
- opieka
jest bezpłatna

Konto:
Bank Depozytowo-Kredytowy SA
O/Przemysł
nr 336402-2987-132

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe



Przemyśl
ul. Zybliekowicza 9
tel. 78-85-51

BAR „La Mamma”

Przemyśl, ul. Sowińskiego 5, tel. 78-55-49

oferuje zestawy dań obiadowych na zamówienie z dostawą na miejsce (w granicach miasta dowóz gratis)

- ♦ galonka
 - ♦ kurczak de volaille
 - ♦ pieczeń waloła
 - ♦ kotlet schabowy
 - ♦ kotlet mielony
 - ♦ filet rybny
- oraz wiele innych potraw
Czas oczekiwania ok. 30 min.

Liczymy smacznego!

Największa VIDEOTEKA

4000 filmów

cena wypożyczenia
1 filmu 0,50 zł
1,00 zł
Nowość, hit 1,50 zł

Zapraszamy!

ul. Smolki 19 (Baryteczka)
codziennie 10.00-22.00

SZRON NOWO OTWARTY SKLEP
SZRON
PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 4
OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

SPRZĘT AGD:

- pralki automatyczne i wirnikowe (ARDO, POLAR, MYSZKÓW)
- lodówki • zamrażarki • witryny (POLAR, ARDO, SNAIGE, ARGOS)
- roboty • malaksery • odkurzacze
- ekspresy • żelazka • sokowirówki (ZELMER, DEZAMET, BRAUN)
- piecyki łazienkowe i c.o. (TERMET ŚWIEBODZICE)

UWAGA! TYLKO U NAS
zwracając starą pralkę automatyczną
masz możliwość otrzymania bonifikaty
przy zakupie nowej.

Zapewniamy bezpłatny transport w granicach miasta

SPRZEDAŻ DETALICZNA I NA RATY

**NAJTANIEJ
U NAS**

SPECJALISTYCZNY GABINET ALERGI I CHOROBY SKÓRNYCH

przyjmuje
lek. med.: Anna Osada-Blelec
specjalista alergolog
specjalista dermatolog

PRZEMYŚL
Grunwaldzka 2, tel. 70-72-01
poniedziałek, środa, piątek
15.00-16.00

JAROSŁAW
Królowej Jadwigi 13
(willa dr. J. Kaczora)
wtorek 15.00-16.00

TESTY ALERGICZNE

Galifax

Autoryzowany
przedstawiciel
firmy

Canon

oferuje sprzedaż, montaż
i kompleksowy serwis:

- kserokopiarek • faxów
- elektronicznych maszyn do pisania
- kalkulatorów
- telefony • centrale telefoniczne firmy **Panasonic**
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratalnej.

Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemyśl,
ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

STOLBUD

Sokolka S.A.

STOLARKA BUDOWLANA
ceny fabryczne + rabaty
sprzedaż – dealer – montaż

PPUH „MALEGRO”

Jarosław, ul. Pruchnicka 65

tel. (0-194) 65-94

Radymno, os. Jagielly 14, tel. 795

PRYWATNY SKŁAD OPAŁU

s.c. **Spanmak**

OFERUJE DOBREJ JAKOŚCI
W KONKURENCYJNYCH
CENACH

WĘGIEL, KOKS

Przemyśl, ul. Nestora
(Rampa Bakończyce)
tel. (0-10) 78-59-21
Lubaczów, ul. Kolejowa,
tel. (0-193) 216-72

WYKŁADZINY

Sklep firmowy
ul. Zielińskiego 14

czynny:
pon.-pt. 9-17
sob. 8-14

OFERTA TYGODNIA:

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531

PROREK art

KASETONY,
PLANSZE
Z FOLII

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

„EWEX” s.c. Żurawica 144

oferuje:

- Stolarkę okienną i drzwiową Zakładów Stolarki Budowlanej „Stolbud” Sokółka S.A.
- Gwarantujemy ceny fabryczne.
- Przy zakupie powyżej 5 tysięcy złotych zapewniamy transport na budowę na nasz koszt.
- Wykonujemy okna i drzwi nietypowe na zamówienie klienta.

Firma nasza realizuje również zamówienia na stolarkę okienną i drzwiową z profili PCV i aluminium. Prowadzimy sprzedaż szyb zespołowych pod dowolny wymiar klienta.

SUPERNOWOŚĆ!

Prowadzimy sprzedaż ratalną na preferencyjnych warunkach.

tel. (0-10) 713361
(0-90) 375434
Żurawica 144

ZAPRASZAMY!

trafność,
rzetelność,
skuteczność,
pomysł.

AGENCJA REKLAMOWA ŻYCIE PRZEMYSKIE
Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 70-22-00

skanowanie, elektroniczny retusz
i obróbka obrazu,
opracowanie i druk materiałów promocyjnych

Zgromadzenie Wspólników Spółki występującej pod Firmą: Firma Budowlana „REPFOR” Spółka z o.o. z siedzibą w Jarosławiu na mocy swojej uchwały objętej protokołem notarialnym z dnia 13 lutego 1996 roku Nr Rep. A. 1544/96 postanowiło rozwiązać Spółkę i ogłosić otwarcie jej likwidacji. Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki, aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem drugim.

Zgromadzenie Wspólników Spółki występującej pod Firmą: Firma Budowlana „FORTUNA” Spółka z o.o. z siedzibą w Jarosławiu na mocy swojej uchwały objętej protokołem notarialnym z dnia 13 lutego 1996 roku Nr Rep. A. 1545/96 postanowiło rozwiązać Spółkę i ogłosić otwarcie jej likwidacji. Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki, aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem drugim.



CENTRALA
35-234 Rzeszów
ul. Trembeckiego 5
tel. (0-17) 522-920
tel./fax (0-17) 521-231

filia Przemyśl
37-700 Przemyśl
MARKO-EXIM
ul. Lwowska 36A
tel. (0-10) 789-272
wew. 222
fax (0-10) 788-072

PRODUCENT
OKNA I DRZWI
– PCV – system
– aluminium – system
WICONA, YAWAL

SPRZEDAŻ RATALNA